

Seria wydawnicza
GALICJA I JEJ DZIEDZICTWO
TOM 15

Komitet redakcyjny serii
KAZIMIERZ Z. SOWA (przewodniczący)
WŁODZIMIERZ BONUSIAK
JÓZEF BUSZKO
JERZY CHŁOPECKI
CZESŁAW KŁAK
HELENA MADUROWICZ-URBAŃSKA
ANDRZEJ MEISSNER
MARTA WYKA
JERZY WYROZUMSKI

GALICJA

I JEJ DZIEDZICTWO

TOM 15
DZIAŁALNOŚĆ WYZWOLEŃCZA

Redaktor
JADWIGA HOFF

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2001

Paweł Sierżęga

OBCHODY KAZIMIERZOWSKIE W GALICJI (1869 R.)¹

Przypadkowe odkrycie

Myśl restaurowania grobowca Kazimierza Wielkiego na Wawelu została podjęta na początku lat 60. XIX wieku z inicjatywy Towarzystwa Naukowego w Krakowie². W taki sposób zamierzano upamiętnić najpierw pięćsetletni jubileusz założenia Akademii Krakowskiej, a następnie, gdyż brak środków zmusił do odłożenia renowacji, pięciowiekową rocznicę nadania przez króla statutu wiślickiego³. Biorąc pod uwagę pogarszający się stan grobowca, pomimo braku sumy mogącej pokryć koszty naprawy towarzystwo zdecydowało się rozpocząć prace w połowie maja 1869 roku⁴. W tym okresie nie podejrzewano, że wewnątrz sarkofagu mogą się kryć królewskie szczątki. Istniał wprawdzie wyraźny przekaz Jana Długosza o miejscu pochówku króla⁵, lecz z powodu tradycji kościelnej, zezwalającej grzebać ponad posadzką kościoła jedynie świętych z niedowierzaniem traktowano te relacje, uważając pomnik za cenotaf⁶.

14 czerwca dokonano niezwykłego odkrycia. Tego dnia Paweł Popiel, pełniący funkcję konserwatora zabytków, w asyście dwóch pracowników ka-

¹ Na wstępie niniejszej rozprawy pragnę zaznaczyć, iż jej ramy obejmują całość terytorialną Galicji. Ze względu jednak na opracowanie J. Buszki pt. *Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869* (Kraków 1970) i dokonaną w nim szczegółową analizę odnoszącą się zwłaszcza do wypadków krakowskich, autor wyłączył Kraków z niniejszego opracowania, a ujął jedynie te elementy, które zaważyły na jakości i skali obchodów zarówno w stolicy jak i prowincji galicyjskiej.

² Projekt powstał w 15 sierpnia 1862 roku. Został zawieszony na skutek powstania styczniowego. Zob. *W Czasie czytamy*. „Gazeta Narodowa” z 12 VIII 1869, nr 205.

³ *Pamiętka odkrycia i pogrzebania zwłok Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1869, s. 10; Bezpośrednim pomysłodawcą renowacji grobowca był Józef Łepkowski – profesor archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. J. Muczkowski, *Pomnik Kazimierza Wielkiego w katedrze Na Wawelu*. „Rocznik Krakowski” t. XIX, Kraków 1923, s. 148; *W sprawie 500-tniej rocznicy statutu Wiślickiego*. „Kraj” z 22 IV 1869, nr 43.

⁴ *Kronika miejscowa i zagraniczna*. „Czas” z 15 V 1869, nr 109.

⁵ Zob. J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. J. Dąbrowski, K. Pieracka, J. Garbacik, księga IX, Warszawa 1975, s. 439.

⁶ *Kronika miejscowa i zagraniczna*. „Czas” z 17 VI 1869, nr 135.

mieniarskich, badając wytrzymałość podstawy pomnika, w jego wnętrzu ujrzął zwłoki. Znaleźzisko zabezpieczono, a o całym wydarzeniu zostali powiadomieni: doktor Teofil Żebrawski, kierujący pracami restauracyjnymi, kapituła krakowska oraz członkowie komisji kierujący robotami przy renowacji pomnika z ramienia Towarzystwa Naukowego. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło 15 czerwca⁷.

Nikt wówczas nie przypuszczał, że odkrycie nabierze cech o znaczeniu symbolicznym, wokół którego skumulują się antagonizmy z kręgu zagadnień społeczno-politycznych. Tymczasem sytuacja, w której znalazła się Galicja i konieczność podjęcia praktycznych rozwiązań w kwestii autonomii spowodowały, iż wydarzenie z dziedziny kultury nabrało wyrazu politycznego, koncentrując wokół siebie obozy konserwatystów i demokratów. Dla jednych było to zjawisko o znaczeniu wyłącznie historycznym – przynajmniej tak je usiłowano przedstawiać, dla drugich szansa zorganizowania ogólnonarodowej manifestacji, po to aby – jak to ocenił Ludwik Dębicki – *wywołać złudzenie i przenieść wyobraźnię ogółu w wielką przeszłość*⁸. Trafnie skomentował zaistniałą sytuację J. I. Kraszewski, pisząc: *To zjawienie się wśród żywych – wielkiego króla prawodawcy, reformatora, na grobie Polski rozszarpanej, rozsypanego w proch z ostatnią polską koroną i jedynym berłem naszym... miało w sobie coś mistycznie działającego, jakby wywołującego wspomnienia przeszłości, wiarę w przyszłość. Któżby się mógł spodziewać w pierwszej chwili, że ten wypadek będzie jakby kamieniem probierczym usposobień ludzi, ich patriotyzmu, ich bojaźliwości i – dziwnactwa*⁹.

Okoliczności wskazują na to, że zamurowanie grobowca miało być aktem ostatecznym. Tymczasem „Czas”, zapewne nie przewidując następstw, wydrukował w „Kronice” list Stefana Muczkowskiego¹⁰, w którym autor przekonywał, że pozostawienie zwłok królewskich w stanie, jaki podaje protokół, wskazywałoby na brak czci i szacunku dla monarchii¹¹. Dla „Kraju”, który publikował list umieszczając go na stronie pierwszej, stworzyło to okazję do wyrażenia szczerego i gorącego poparcia dla pomysłu. Pisał: – *Rzeczywiście i nam się zdaje, że pozostawienie prochów króla (...) w nieładzie i nieporządku, że skazywanie ich na zupełne zniszczenie, które teraz zwłaszcza, po otworzeniu grobu, postępować będzie daleko szybciej, nie jest wcale dowodem czci i uszanowania...* Pamiętając o niedawnych zarzutach „Czasu” dotyczących sprowadzenia do kraju zwłok

⁷ „Czas” z 17 VI 1869, nr 135. Była to na tyle istotna informacja, że „Czas” zaprezentował ją na stronie tytułowej. Dwa dni później przedruk z „Czasu” podała „Gazeta Narodowa”. Zob. *Kronika. Zwłoki Kazimierza Wielkiego*. „Gazeta Narodowa” z 19 VI 1869, nr 151.

⁸ L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastowiecznego stulecia*, Kraków 1905, t. 1, s. 248.

⁹ B. Bolesławita (J. I. Kraszewski), *Rachunki z roku 1869*, Poznań 1870, s. 301.

¹⁰ Informację o autorstwie korespondencji podaje jego syn. Zob. J. Muczkowski, *Pomnik Kazimierza Wielkiego...*, op. cit., s. 148.

¹¹ *Kronika miejscowa i zamiejscowa*. Kraków, 17 czerwca. „Czas” z 18 VI 1869, nr 136.

Adama Mickiewicza¹², starając się uprzędzić przewidywaną argumentację, dalej komentował: *Wątpimy, żeby i ta myśl, jak inne podobne spotkała się z zarzutami, że na takie uczczenie narodowych relikwii „nas nie stać”, że to „nie na czasie” itp., wierzymy raczej (...), że zamiar sprawienia trumny zwłokom Kazimierza Wielkiego najgorętsze w całej Polsce znajdzie poparcie i przeszkód w wykonaniu mieć nie będzie*¹³.

Ze wspomnień P. Popiela dowiadujemy się, że informacja o odkryciu odbiła się szerokim echem i stała się wiodącym tematem wśród społeczeństwa krakowskiego¹⁴. Zainteresowanie, którego tak chciano uniknąć, było potęgowane toczącą się na łamach prasy polemiką. Jak wyraził się książę Jerzy Lubomirski – *zamurowaliście w grobie ciekawość, która go rozsądzi*¹⁵. Zapewne pod wpływem opinii publicznej, kapituła krakowska, jako administrator grobów królewskich, na posiedzeniu w dniu 19 czerwca, zdecydowała się dokonać ponownej ekshumacji zwłok¹⁶. Po uzyskaniu zgody biskupa i powiadomieniu konserwatora zabytków, 21 czerwca o godzinie 10, ponownie przystąpiono do otworzenia wschodniej ściany monumentu¹⁷.

„Czas”, który został jedynym oficjalnie zaproszonym sprawozdawcą prasowym – dbając o całość spektaklu – obok suchego, pozbawionego emocji protokołu, zamieścił artykuł, w którym podkreślał klimat i napięcie towarzyszące obecnemu. Otwarcie grobowca i jego zawartość – jak relacjonował – *wzbudzało tak przejmujące wrażenie, że uczucie ciekawości przytłumiła jakaś groza i powaga (...). To uczucie też odbiło się na wszystkich obecnych i następna czynność wyjmowania kości i prochów, insygnij i spruchniałek, utraciła cechę mechanicznej roboty, archeologicznego poszukiwania, ale przybrała charakter religijnego i narodowego obchodu* (podkr. własne)¹⁸. Wydaje się, iż w ten sposób dziennik, znając zamierzenia swego prasowego konkurenta i przewidując jego politykę zmierzającą do nagłośnienia pogrzebu, w sposób dyplomatyczny kreował alternatywną „antydemonstracyjną” wizję pochówku Kazimierza Wielkiego. Chciał, by czytelnicy zaakceptowali taką formę jako ostateczną.

¹² Zob. „Kraj” z 8 V 1869, nr 56.

¹³ *Zwłoki Kazimierza Wielkiego*. „Kraj” z 19 VI 1869, nr 89.

¹⁴ P. Popiel, *Pamiętniki (1807–1892)*, Kraków 1927, s. 179.

¹⁵ Cyt. za J. Muczkowski, *Pomnik Kazimierza Wielkiego...*, op. cit., s. 148.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cyt. APKr.). Uroczystości krakowskie, sygn. 1. Inwentarz Tymczasowy (IT) 1023, teczka 1. Pogrzeb Kazimierza Wielkiego 1869. Odkrycie i pochowanie zwłok króla Kazimierza Wgo 14 czerwca – 8 lipca 1869. I. Odkrycie zwłok Kazimierza Wgo., k. 7.

¹⁷ Tamże, k. 8–11; Por. *Kronika miejscowa i zagraniczna*. Kraków, 21 czerwca. „Czas” z 22 VI 1869, nr 139. Było to sprawozdanie jednego z dziennikarzy obecnego przy wspomnianym akcie. Artykuł został przedrukowany w „Dzienniku Lwowskim”. Zob. *O wyjęciu z grobu zwłok Kazimierza W.*, „Dziennik Lwowski” z 23 VI 1869, nr 145.

¹⁸ *Kronika miejscowa i zagraniczna*. Kraków, 22 czerwca. „Czas” z 23 VI 1869, nr 140.

Tymczasem „Kraj” kierował się zupełnie odmiennymi intencjami. Pogrzeb jawił mu się jako szansa zorganizowania ogólnonarodowej manifestacji z udziałem przedstawicieli Polaków z zaboru pruskiego i rosyjskiego. Domagał się, aby przybrała wyrazistą konwencję religijną. Wiedział także, że można ją wykorzystać politycznie. Stąd, za wszelką cenę starał się dyskredytować prace komisji. Zakwestionował procedurę dotychczasowego postępowania ze zwłokami Kazimierza Wielkiego, określając ją jako działanie *cichaczem*. Na początek odmówił akredytacji społecznej zaproszonym do asysty przy ekshumacji w dniu 21 czerwca. Domagał się tego, czego według dziennika nie było, tj. reprezentacji władz rządowych, sił bezpieczeństwa i porządku, władzy krajowej w osobach marszałka sejmiku, powiatu i przedstawiciela wydziału krajowego, władzy gminnej – burmistrza i wiceprezydenta, naukowej, której przedstawicielami byłiby rektor i dziekani, kościelnej (biskup lub jego delegat), wreszcie reprezentacji stanu chłopskiego¹⁹. Udział kapituły katedralnej, określił mianem „prywatnego”, wynikającego ze sprawowania nadzoru nad grobami królewskimi. Podobnie skomentował obecność P. Popiela. Artykuł został podsumowany konkluzją dalece odbiegającą od dobrego tonu i kultury dziennikarskiej. Jak pisał autor – *Dzisiaj, że tam ktoś nieproszony i natrętny wyrwie się na ochotnika, aby wysmarować protokół i aby dogodzić własnej próżności, że jego podpis w aktach otwarcia i przewracania prochów figurować będzie, to nie daje bynajmniej krajowi gwarancji, ani znamionuje uroczystego uczczenia, choćby cały kościół przepełniony był ciekawcami. (...) Naród nie miał reprezentacji jako naród, ale miał niepowołanych groboborców, ale miał amatorów grabarzy, którym zachciało się przejść do potomności z prochami Kazimierza Wielkiego*²⁰. Trudno wyobrazić sobie bardziej obraźliwą ocenę motywów postępowania członków komisji.

„Czas” odrzucił argumenty „Kraju”. Używając argumentów per analogiam dochodził do odmiennych wniosków. Analizując sytuację z 21 czerwca, wykazywał tendencyjność w rozumowaniu i jednostronność wywodów swego prasowego kolegi. Spłycając problem zwracał uwagę na motywy takiego postępowania – *Redakcyi Kraju nie było, więc naród nie [był – PS] reprezentowany*²¹. Podobna konstatacja wyszła spod pióra Stanisława Tarnowskiego²².

¹⁹ *Zwłoki Kazimierza Wielkiego, berto i korona*. „Kraj” z 23 VI 1869, nr 92; W ocenie S. Tarnowskiego, rzeczywiście dopuszczono się pewnej, jak to określił *nieścistości*, kiedy pominięto osobę prezydenta miasta. Jednak traktowanie tego faktu w kategorii spisku, uważał za fałszywe i krzywdzące oskarżenie. Zob. *Sumiennosc dzienników i dziennikarzy*. „Przegląd Polski” 1869, z. 1, s. 272–273.

²⁰ *Zwłoki Kazimierza Wielkiego, berto i korona*. „Kraj” z 23 VI 1869, nr 92.

²¹ *Kraków, 23 czerwca*. „Czas” z 24 VI 1869, nr 141; Kontynuacja polemiki znalazła odbicie w kolejnej, tym razem bezbarwnej i pełnej retoryki publikacji z 27 czerwca. Zob. *Ze wsi*. „Czas” z 27 VI 1869, nr 144.

²² Na łamach „Przeglądu Polskiego” pisał: – *I pytamy, czy podejrzenia i oskarżenia rzucone na komisję archeologiczną lub na konserwatora starożytnych zabytków, czy artykuły pełne przesady i udanej zgrozy czy protesta przeciw zgorzeniu, którego nie było są tem samym co cześć*

Kolejnych podstaw do ostrej krytyki dostarczyła treść postanowień nara-
dy, odbytej z udziałem podpisanych w protokole, w dniu 21 czerwca w domu
kapituły katedralnej. Dotyczyły one rozdziału przedmiotów odnalezionych
w tumbie. Insignia królewskie zdecydowano pozostawić w grobowcu, nato-
miast wyjąć pierścień i cztery guziki. Pierścień i dwa z nich oddać kapitule,
pozostałe złożyć za rewersem w muzeum towarzystwa naukowego w Krako-
wie. Jego dyspozycji powierzono także resztki krat i drewnianej trumny, któ-
rymi mógł dysponować, posługując się bliżej nieokreślonym rozdzielnikiem²³.
Na wyżej wspomnianym posiedzeniu uchwalono także, że pogrzeb Kazimie-
rza Wielkiego odbędzie się w czwartek 1 lipca z uroczystym ceremoniałem²⁴.
Ustalając datę, kapituła kierowała się najprawdopodobniej dotychczasową
praktyką, która powtórne chowanie zwłok nakazywała traktować jako uroczy-
stość kościelną²⁵.

Jedna czwarta pierwszej strony czwartkowego numeru „Kraju” z 24 czer-
ca, została przeznaczona na popularyzację dwóch listów pochodzących od osób
prywatnych, ale jak sugerował redakcyjny wstępniak, dokonano reprezentatyw-
nego wyboru z całości korespondencji nadsyłanej do redakcji dziennika²⁶.
Pierwszy z nich, pochodzący z Kongresówki, opatrzony datą 22 czerwca, należy
utożsamiać z programem „Kraju”, który tak zakamuflowany, przedstawiał spo-
łeczeństwu planowany scenariusz przyszłej uroczystości pogrzebowej²⁷. Posłu-
gując się piórem anonimowego przedstawiciela Polaków z zaboru rosyjskiego
deklarował:

*wyrządzona Kazimierzowi W? Czy oskarżenia niesłuszne, które się coraz szerzej rozchodzą a cześć
wielkich ludzi i pamiątek to jedno? Nie: to tylko pod pozorem czci zmarłych chęć zbeszczeszczenia
żyjących, chęć zaiste ani patriotyczna, ani polityczna, ani uczciwa. Zob. Sumiennosc dzienni-
ków..., op. cit., „Przegląd Polski” 1869, z. 2, s. 282.*

²³ *Kronika..., op. cit., „Czas” z 23 VI 1869, nr 140. Jak informuje prasa – ...zostawiając
jemu rozdawnictwo tych pamiątek między osoby przedstawiające rękojmę, że należycie czcić je
potrafią.*

²⁴ *Kronika..., op. cit., „Czas” z 23 VI 1869, nr 140; Na pogrzeb, wnioskiem P. Popiela,
równocześnie wysyłając odpisy protokołu z 21 czerwca, zaproszono: Wydział Krajowy, prezy-
denta miasta Krakowa i członków Towarzystwa Naukowego. Zob. Kronika..., „Czas” z 25 VI
1869, nr 142.*

²⁵ Przesłanki do takiego postępowania można było czerpać z analogicznych, przeprowa-
dzonych wcześniej pochówków. Np. w 1838 r. do nowej trumny przeniesiono zwłoki Augusta II, a do
sprawionego wówczas nagrobka ciała Marii Kazimiery. W 1840 r., przy okazji renowacji trumien,
podobnie postąpiono ze zwłokami Anny Jagiellonki, Władysława IV, Cecylii Renaty; w roku
1857, do ufundowanego przez Franciszka Józefa nagrobka, przeniesiono ciało Michała Korybuta
Wiśniowieckiego, w tym samym roku po wcześniejszej renowacji trumny ponownie chowano
Zygmunta Augusta.

²⁶ *Zwłoki Kazimierza Wielkiego, berło i korona. „Kraj” z 24 VI 1869, nr 93.*

²⁷ *Por. J. Buszko, Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869, Kraków 1970, s. 26.*

1. *W pochowaniu zwłok ma prawo i powinien wziąć udział cały naród
polski, bez względu, pod czyjym, pozostaje panowaniem.*

2. *Powinien się natychmiast zawiązać z upoważnieniem władz, komitet
pogrzebowy pod przewodnictwem szanownego prezydenta miasta, i program
a wykonanie uroczystości wziąć na siebie.*

3. *Drogię nam szczątki zebrane i złożone w tymczasowej trumnie, winny
być wystawione na wspianym katafalku w katedrze, a w porannych godzi-
nach winno odbywać się codziennie nabożeństwo za spokój duszy wielkiego
monarchy. Dobrze byłoby złożyć prochy Kazimierza W. w szklanej trumnie,
aby je każdy mógł widzieć.*

4. *Insignia znalezione w grobie powinny być osobno przy przedsięwzięciu
należytych ostrożności, wystawione w pobliżu trumny na widok publiczny.*

5. *Komitet powinien rozesłać natychmiast zaproszenia do rad miejskich
i powiatowych, oraz do gmin pobliskich, ażeby na dzień pogrzebu delegatów
swoich wysłały.*

6. *Dzień ostatecznego zamurowania zwłok nie powinien być zbyt bliski,
aby pozostawić każdej prowincji czas do wysłania delegatów.*

7. *Duchowieństwo nasze, znane z przywiązania do ojczyzny, niechaj ze-
chce oświecić lud wiejski z ambon o tej uroczystości, a zarazem zawiadomi go
o dniu pogrzebu, aby w tym dniu na nabożeństwach żałobnych ci, którzy
obecnymi być nie mogą na pogrzebie, modlili się za swego ukochanego do-
broczyńcę.*

8. *Nakoniec obrzęd pogrzebu, to jest zamurowania zwłok, powinien być
w obec władz, korporacji i delegatów z największą uroczystością dopełnionym²⁸.*

Drugi dotyczył kwestii kompetencji komisji w sprawie ustalenia daty po-
grzebu. Jego intencją było podważenie zaufania do osoby P. Popiela, któremu
zarzucano arbitralne postępowanie i chęć zupełnego wyciszenia uroczystości.
Równocześnie autor domagał się zmian grona organizatorów pogrzebu. Jego
zdaniem, ale i zdaniem redakcji, zadanie to mogło zostać zrealizowane tylko
w oparciu o Radę Miasta (na czele z prezydentem) i kapitułę²⁹.

Faktem, który na krótko spolaryzował stanowiska dzienników krakow-
skich, był „Protest przeciw rozdzieleniu pamiątek z grobowca króla Kazi-
mierza Wielkiego”³⁰. Ponieważ trudno odmówić rozsądku i podważyć ar-

²⁸ *Z Kongresówki 22 czerwca, „Kraj” z 24 VI 1869, nr 93.*

²⁹ *Kraków 22 czerwca. „Kraj” z 24 VI 1869, nr 93. Cytując argumentację „Mieszczanina” auto-
ra listu – Popioły Kazimierza W. (...) nie są własnością archeologii lub miłośników sztuki, są własno-
ścią narodu. Polegając na energii szanownego prezydenta miasta, wzywamy go, aby w sprawie tej,
choć dotąd przez konserwatora pominiętej, należne godności swojej zajął stanowisko, a zawiązawszy
komitet właściwy w porozumieniu z prześwietną kapitułą, ułożył program pogrzebowy.*

³⁰ *Wydany pod takim tytułem, został wydrukowany na łamach „Czasu” i „Kraju”. Zob.
W Krakowie 23 czerwca 1896; „Czas” z 24 VI 1869, nr 141, „Kraj” z 24 VI 1869, nr 93. Jak*

gumentację jaką się posługiwał, „Czas” starał się jedynie złagodzić jego charakter³¹.

Mariaż dzienników był krótki. 25 czerwca „Kraj”, powołując się na tysiące zebranych pod wspomnianym protestem podpisów, ponownie atakował dotychczasowe stanowisko konserwatora zabytków i komisję³². Celem potwierdzenia słuszności prowadzenia dalszej ich dyskredytacji, w kolejnym numerze przytaczał anonimowy list jednego z członków komisji restauracyjnej. Jak z niego wynika – posługując się tekstem autora – *Komisja jako komisja nie była tym czynnościami* (15 i 21 czerwca – przyp.) *obecna*. Przesłanek do takiego twierdzenia dostarczył sam P. Popiel, dokonując selektywnego wyboru osób, z gremium komisji, które następnie brały udział w ekshumacji zwłok Kazimierza Wielkiego³³. W takiej sytuacji zebrane pod protestem podpisy stanowiły dla dziennika dowód rzeczywistego poparcia społecznego dla prowadzonej akcji. Od teraz kontrargumenty „Czasu” będzie traktował już nie jako skierowane do redakcji, ale przeciwko całej opinii publicznej³⁴.

Sojusznikiem lansującym paralelne stanowisko w Galicji Wschodniej okazał się „Dziennik Lwowski”. Korzystając z informacji zamieszczonych na łamach „Kraju” sugerował, że każdy ma prawo protestu przeciwko – jak się wyraził – bezwzględniemu burmistrzowaniu *ad hoc* założonemu komitetowi. Jako przykład jednostronnego narzucania decyzji przytaczał fakt odrzucenia, przez Pawła Popiela, projektu ufundowania trumny przez społeczeństwo³⁵. Polityka doboru faktów wydaje się symptomatyczna. Wywołując wrażenie, że opinia

wynika z informacji prasowych, został rozkolportowany nie tylko w Krakowie, ale także w innych miastach Galicji i dzielnicach polskich pod zaborami. 25 czerwca został wydany w „Dzienniku Lwowskim”. Zob. *W Krakowie...*, „Dziennik Lwowski” z 25 VI 1869, nr 147.

³¹ Ponieważ znalezisko było dziełem przypadku, to jego konsekwencją – zdaniem dziennika – *było na tym skończyć (...), tj. z tych ozdób, jakie znaleziono zdjąć co najwięcej rysunek dla zaspokojenia ciekawych i napowrót oddać je ziemi, składając szczątki w nowej trumience, pobłogosławionej modlitwą pogrzebową*. Zob. *Kronika...*, „Czas” z 24 VI 1869, nr 141.

³² *Odpowiedź „Czasowi”*. „Kraj” z 25 VI 1869, nr 94.

³³ *Kraków, 26 czerwca*. „Kraj” z 27 VI 1869, nr 96.

³⁴ „Czas” rewanżował się kolejnym artykułem polemicznym. Odpierając zarzut, stawiający go w pozycji wroga publicznego, broniąc własnych racji pisał: *Czas szanuje opinię publiczną, ale zawsze dotąd miał śmiałość przeciw niej wystąpić, skoro to uważał za swoją powinność... (...) Nie w imię monopolu, owej śmieszności w dziennikarstwie, ale w imię słuszności... Ataki „Kraju” skomentował – ...wszystko są frazesy, gniewy, wzgardy, stylem z 1863 r. pisane, zgoła rzeczy zużyte wobec rozumu, które nam są zupełnie obojętne*. Zob. *Kraków, 25 czerwca*. „Czas” z 26 VI 1869, nr 143.

³⁵ *Kronika krakowska*. „Dziennik Lwowski” z 26 VI 1869, nr 148; Jak podaje prasa, P. Popiel, na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego stwierdził, że: *składki na trumnę Kazimierza W. mogą być obrócone na pomnożenie funduszu restauracyjnego*. Zob. *Rozmaitości. Na trumnę Kazimierza W.* „Kraj” z 24 VI 1869, nr 93; APKr. IT 1023, teczka 1. Przygotowanie do pochowania zwłok, k. 15.

społeczna jest ignorowana, co zdawało się być chwytliwym nośnikiem w sferze propagandy, starał się prowokować określone, kreowane przez dziennik postawy. Szczególnie zachęcał do podpisywania protestu przeciwko rozdzielaniu rzeczy znalezionych w grobowcu³⁶.

Odmienne taktykę upowszechniania odkrycia przyjęła „Gazeta Narodowa” redagowana przez Jana Dobrzańskiego. 24 czerwca na stronie tytułowej pojawił się retrospektywny, a zarazem refleksyjny artykuł odnoszący się do okresu panowania Kazimierza Wielkiego. Symplifikując ówczesne położenie Polski, określono ją jako *wielką, mozną i bogatą*. Takiemu zestawieniu przeciwstawiono aktualne, pozbawione własnej państwowości. Wyjątkowego znaczenia nadano ekshumacji, oplatając ją specjalną symboliką. Pisano: *Łzy na widok jak mało i jak wiele zostało jeszcze z majestatu królewskiego – jak mało wobec blasku dawnej jego władzy i potęgi, jak wiele wobec nieszczęść i niedoli dziesięcjej naszej... (...) – wszystko to zdaje się nas pytać głosem wielkiej przeszłości: coście zrobili ze spuścizną naszą? A my – i tyle nie zachowaliśmy z szerokiego naszego dziedzictwa, i tyle nam nie zostało z całej Polski!*³⁷. Na koniec pojawił się apel o składki na trumnę. Przede wszystkim skierowano go do mieszkańców Rusi Czerwonej, co motywowano faktem przyłączenia jej do Polski przez Kazimierza Wielkiego oraz do ludności żydowskiej.

Rozwój sytuacji, która musiała niepokoić obóz konserwatywny, zmuszał do ostatecznego określenia własnego stanowiska wobec projektowanego przez organy demokratyczne obchodu. Jedną z najbardziej reprezentatywnych dla całego ugrupowania, była opinia J. Szujskiego zaprezentowana w „Przeglądzie Polskim”. Stojąc na gruncie lojalizmu wobec państwa austriackiego, przestrzegając przed możliwością wykorzystania pogrzebu, dla – jak to wyraził – *lekko-myślniej, płytkiej, bezdusznej, fuszarskiej polityki, która budzi i posługuje się demonstracyomanią*³⁸. Przekonywał, że tak rozumiane demonstracje, nie mają nic wspólnego z kształtowaniem patriotyzmu i świadomości narodowej. *Demonstracja – pisał – staje się najczęściej niepotrzebnym nawracaniem nawróconych – i kończył – czego massy nie nauczyły się w szkole, kościele, w życiu prawidłowem publicznem, tego nie nauczą się przy demonstracjach – ale nauczą się tam lekceważenia szkoły i kościoła, nauczą się chęci panowania i imponowania naturalnemu porządkowi społecznemu...*³⁹ Wynika z tego, że sprowadzał je do aktu jednowymiarowego, którego emanacja wyrażała się poprzez zewnętrzne, werbalne lub wizualne formy zachowań. Jak zauważył J. Buszko,

³⁶ Można go było podpisywać we wszystkich księgarniach Lwowa. Zob. *Kronika...*, „Dziennik Lwowski” z 26 VI 1869.

³⁷ *Zwłoki króla chłopów*. „Gazeta Narodowa” z 24 VI 1869, nr 156.

³⁸ J. Szujski, *Wydobycie zwłok Kazimierza Wielkiego i przyszły ich pogrzeb*. „Przegląd Polski” 1869, z. 1, s. 111.

³⁹ *Ibidem*, s. 112.

zapominał lub nie dostrzegał towarzyszącej im sfery emocjonalnej, wewnętrznej, mającej wpływ na formowanie tożsamości narodowej. W sumie, było to konsekwencją polityki realizowanej przez pryzmat celu ostatecznego, tzn. kompromisu i ugody z rządem wiedeńskim. Ona to wymuszała – „w imię stabilizacji politycznej kraju” – wskazywanie wszelkich zagrożeń płynących z rozbudzenia życia narodowego, co w skutkach, przed czym przestrzegano, mogłoby prowadzić do ewentualnego powstania⁴⁰.

Tymczasem sprawa rozdziału pamiątek po Kazimierzu Wielkim znalazła swój finał na posiedzeniu Kapituły Katedralnej Krakowskiej, odbytym w dniu 24 czerwca. Jak wynika z przebiegu obrad ostatecznie zdecydowano, na propozycję K. Teligi, że wszystkie insygnia bez jakichkolwiek wyjątków zostaną złożone w odrestaurowanym grobowcu. Uchwalono także, iż począwszy od dnia następnego, w kaplicy Wazów będzie odprawiana msza św. za zmarłego⁴¹.

„Kraj” ponownie zareagował. Posługując się wypróbowanym i sprawdzonym sposobem, domagał się za pośrednictwem zamieszczanej od osób prywatnych korespondencji, aby odprawiana *po cichu* msza odbywała się przy odgłosie dzwonu „Zygmunta”, a nawet wszystkich kościołów krakowskich. Zaniepokojony faktem, iż o nabożeństwie można się było dowiedzieć jedynie za pośrednictwem dzienników, co nie wróżyło szerokiej przenikalności w struktury społeczne, a o to mu przecież chodziło, sekundował pomysłowi, upatrując w nim możliwość uniwersalizacji zjawiska⁴². W tym samym numerze na pierwszej stronie pojawiła się publikacja, która w sposób bezkrytyczny apolożowała Kazimierza Wielkiego. Ocena postaci dokonana przez dziennik sprowadzała się w swej formie do swoistej wylizanki, według której Kazimierz Wielki, to:

- imię wielkie i potężne, symbol monarchy – ojca sprawiedliwości – postępu,
- wielki reformator,
- wielki prawodawca, twórca wiekopomnego statutu wiślickiego,
- ojciec oświaty w Polsce, założyciel *Almae Matris*, sławnej Akademii Krakowskiej,
- ojciec i obrońca ludu wiejskiego,
- obrońca Żydów, gdy na zachodzie palono ich na stosie,
- rządny gospodarz, wielki budowniczy, założyciel mnóstwa grodów i wspinających się świątyń.

⁴⁰ J. Buszko, *Historycy „szkoły krakowskiej” w życiu politycznym Galicji* [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*. Praca zbiorowa pod red. C. Bobińskiej i J. Wyrzumińskiego, Kraków 1972, s. 197–198; tegoż, *Uroczystości kazimierzowskie...*, *op. cit.*, s. 37–38.

⁴¹ Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej. Acta actorum capitularia (dalej cyt. AKKK AAC), t. 33, ab 30 IX 1861 ad 20 VI 1874. Jovis die 24 Junii, s. 555–556; *Rozmaitości*. „Kraj” z 25 VI 1869, nr 94;

⁴² *Kraków, 26 czerwca*. „Kraj” z 27 VI 1869, nr 96. List został podpisany przez Stefana Zawadzkiego, Władysława Rudnickiego i Jana Kotrybskiego.

Patrząc przez pryzmat dokonanej apoteozy, jej zadanie sprowadzało się do wzmocnienia poczucia chwili wyjątkowości, jej niepowtarzalności, co w konsekwencji miało podkreślać potrzebę, czy raczej konieczność zorganizowania powszechnego, trójzaborowego obchodu, którego centrum stanowiła dawna stolica. Jak dalej pisał autor: *Niech więc u tych świętych relikwii zbiegną się serca narodu z całego obszaru Polski (...), niech w obec tych świętych popiołów rozpięzchną się jak mgły waśnie i niezgody, a promieniejąca postać wielkiego króla stanie się sztandarem jednoczącym wszystkie warstwy społeczeństwa, wszystkie wyznania*⁴³ – naturalnie pod egidą wyznawanej przez „Kraj” ideologii.

W kręgu przygotowań centralnych

Sprawa jubileuszu odbijała się coraz szerszym echem w społeczeństwie galicyjskim. Zapewne pod wpływem opinii publicznej, ale także kierując się własnymi przekonaniem, inicjatywę dalszego, tym razem oficjalnego patronatu, wziął na siebie prezydent miasta Krakowa Józef Dietl. Jego związki z Krakowem sięgają roku 1851, kiedy objął wakującą po profesorze Józefie Brodowiczu, katedrę medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mniemanie sfer rządowych o jego nierozdzielnych związkach z Niemcami, gdyż tylko dzięki temu została zatwierdzona nominacja, szybko zostały rozwiane. Uwidocznili się to zwłaszcza podczas ponownej germanizacji uczelni, kiedy zdecydowanie wystąpił przeciwko wprowadzeniu języka niemieckiego. Gdy w 1861 roku został rektorem uniwersytetu, był już postacią o silnie wykształconej polskiej świadomości narodowej. W tym samym roku rozpoczął działalność polityczną, najpierw jako poseł do Sejmu Krajowego, a następnie wiedeńskiej Rady Państwa. Jego politycznym *credo* było wspieranie wszelkich działań mających ułatwić uzyskanie autonomii, przy czym możliwość osiągnięcia celu widział w unarodowieniu wychowania publicznego. W pierwszym wystąpieniu sejmowym z 1861 r. domagał się wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego na UJ, a także usunięcia wszystkich profesorów nie znających tego języka. Skutkiem prowadzonej działalności, rząd austriacki w 1862 r. nie zatwierdził jego ponownej nominacji na rektora⁴⁴. Ponieważ nie porzucił pracy na polu narodowym w 1865 r. został, bez podania jakichkolwiek powodów, usunięty z katedry⁴⁵. Gdy w 1866 r. przywrócono Krakowowi zniesiony w 1853 r. samorząd, został

⁴³ *Kraków 26 czerwca*. „Kraj” z 27 VI 1869, nr 96.

⁴⁴ H. Barycz, *Dietl w walce o unarodowienie i zreformowanie szkół galicyjskich (1860–1866)* [w:] *Józef Dietl, pierwszy prezydent miasta Krakowa, znakomity lekarz, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, patriota polski. W 50tą rocznicę śmierci*. Red. A. Szumowski, Kraków 1928, s. 123.

⁴⁵ A. Chmiel, *Dietl jako rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego* [w:] *Ibidem*, s. 120.

wybrany z koła inteligencji do Rady Miejskiej. Pomimo faktu, że sfery o zapatrzywaniach prorządowych wołały widzieć go w roli lekarza, 13 września wybrano go prezydentem.

Biorąc pod uwagę zaangażowanie, systematyczność i dynamikę, które konsekwentnie towarzyszyły wszystkim jego przedsięwzięciom, nie wywołuje zdziwienia ton listu skierowany do P. Popiela, którego obarczał osobistą odpowiedzialnością za dotychczasowe, jego zdaniem, popełnione zaniedbania. 22 czerwca prezydent pisał: *Z obowiązku urzędu mego, muszę J. W Panu oświadczyć, iż pominięcie... (...) władzy miejscowej i reprezentacji miasta przykre na mnie zrobiło wrażenie, bo pominięcie to sprzeciwia się nie tylko istniejącym przepisom, ale i tym względem przyzwoitości, które się miastu przechowującemu zwłoki Wielkiego Króla należą*⁴⁶. Z powodu nieobecności adresata, który w tym czasie nadal przebywał w Kurozwałkach, w imieniu ojca odpowiadał Marcin Popiel. Jak wynika z treści listu, wysuwane pod adresem P. Popiela oskarżenia musiały być tematem wielu rodzinnych dyskusji. Linia obrony przyjęta przez syna wcale nie odbiegała od kanonu kontrargumentów głoszonych przez ojca. M. Popiel odpowiadał: *Gdy list ten, zawierający zażalenia z powodu pominięcia Rady Miejskiej do uczestnictwa przy przeniesieniu zwłok Kazimierza Wielkiego na czasowe zachowanie do kaplicy Wazów przez pomyłkę do konserwatora pomników sztuki zaadresowany być musiał, którego to konserwatora urzędem przy okoliczności tej było czuwanie by żaden pomnik sztuki lub przeszłości naszej uszkodzonym lub uronionym nie został, nie zaś zapraszanie Władz i osób do uczestnictwa przy ceremonii odbytej przez Kapitułę: mam zaszczyt zwrócić (by list przesłać komu należy)*⁴⁷. W zaistniałych okolicznościach prowadzenie dalszej korespondencji Dietl uznał za bezcelowe.

Wobec braku głównego oponenta, dalsza energia działań prezydenckich została skoncentrowana na kontaktach z kapitułą. Pierwszym krokiem była prośba prezydenta o wspólne spotkanie, celem wypracowania konsensu w kwestiach dotyczących pogrzebu. Podkreślał, że – cytując pismo – *W sprawie tak ważnej i kraj cały interesującej... (...) wspólne porozumienie się Ka-*

⁴⁶ APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 2. Prezydent miasta do Jaśnie Wielmożnego Pawła Popiela konserwatora pomników sztuki. 22 czerwca 1869.

⁴⁷ APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 11. List Marcina Popiela do Prezydenta Krakowa. Odpowiedź na zażalenie. Kraków 23 czerwca 1869; Jak postrzegał P. Popiel, problem najlepiej ilustruje wyjątek z jego pamiętnika – *A szło o to aby wyzyskać tę sprawę na rzecz manifestacji pseudo-patriotycznej, a przeciw niepopularnemu konserwatorowi, który nie zawiadomił (bo nie miał takiego obowiązku) prezydenta Dietla. Zatem Dietl obrażony i dziennik „Kraj” reprezentujący nieprzerwalność powstania, przystąpili przeciwko mnie, co było tem łatwiejsze, że ja zabezpieczywszy moją pieczęcią nienaruszalność zwłok, wyjechałem do Kurozwałk. Zob. P. Popiel, Pamiętniki..., op. cit., s. 179.*

*pituly i Rady miejskiej byłoby nie tylko pożądanem, ale nawet wskazanem...*⁴⁸ List kończył się prośbą o wyznaczenie daty i godziny spotkania. Jeszcze tego samego dnia był przedmiotem obrad Kapituły⁴⁹, która uchwaliła spotkać się z Radą Miejską – o czym pisemnie poinformowała prezydenta – 26 czerwca o 10 rano w budynku przy ulicy Kanoniczej⁵⁰. Na posiedzeniu spotkali się, reprezentując Kapitułę Katedralną: Godlewski, L. Górnicki, H. Metzke, O. Rusinowski, K. Teliga, J. Pietrzykowski – oraz Radę Miasta Krakowa: J. Dietl oraz radni Stanisław Mieroszewski, Stefan Muczkowski i T. Żebrawski⁵¹. Początek obrad przybrał nieprzyjemny charakter. Jak wynika z pamiętnika S. Mieroszewskiego⁵², przekonany, że Kapituła podzielała stanowisko P. Popiela *zarozumiałec Dietl* – tak zgryźliwie ocenił prezydenta – *zaczął od tego, że gromił kapitułę, iż śmiała bez jego zezwolenia coś koło grobu robić, gdy to należy do jego jurysdykcji*⁵³. Starając się wykazać niedorzeczność takiego twierdzenia, autor wspominał dalej – *Księża jakoś języka w ustach zapomnieli, aż ja powiadam, że zdaje się tu zachodzić jakieś nieporozumienie. Albowiem na cmentarzu gospodarzem jest prezydent, ale i tam nie on sam, tylko magistrat przez fizyka miejskiego i budownictwo miejskie, ale wewnątrz kościoła prezydent rządzić nie może, bo nasz statut zastrzega tylko, żeby on był chrześcijaninem, ale nie powiada katolikiem. Mogłoby się więc zdarzyć, że protestant będzie prezydentem i też by był gospodarzem w katedrze. To niepodobna*⁵⁴. Po tak niezręcznym wstępie, głos zabrał kanonik Teliga, przedstawiając pismo konsystorza diecezji krakowskiej z 25 czerwca, które wyznaczało dzień pogrzebu na 1 lipca, a następnie propozycję programu uroczystości. Prezydent, nie wdając się nawet w jego analizę, przekonany o słuszności

⁴⁸ APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 3. Prezydent miasta do Prześwietnej Kapituły Katedralnej Krakowskiej. Kraków 25 czerwca 1869; Korespondencja została wydrukowana w dziennikach krakowskich. Zob. *Kraków 27 czerwca*. „Kraj” z 29 VI 1869, *Kronika miejscowa i zagraniczna*. Kraków 28 czerwca. „Czas” z 29 VI 1869.

⁴⁹ AKKK AAC, Colloquium die Veneris 25 Junii, s. 556. Pełny tekst dokumentu podaje J. Buszko. Zob. *Uroczystości kazimierzowskie...*, op. cit., s. 114.

⁵⁰ APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 3. Kapituła Katedralna do J. Wgo Prezydenta Miasta. Jej treść podają dzienniki: *Kraków 27 czerwca*. „Kraj” z 29 VI 1869, *Kronika miejscowa i zagraniczna*. Kraków 28 czerwca. „Czas” z 29 VI 1869.

⁵¹ APKr. IT 1023, teczka 1, Przygotowanie do..., op. cit., k. 16–17.

⁵² Mieroszowski (Mieroszewski) Stanisław (1827–1900) W latach 1866–1872 członek Rady Miejskiej Krakowa. Należał do przeciwników prezydenta Dietla. W 1896 r. objął przewodnictwo krakowskiej Rady Powiatowej. Polityk konserwatysta, historyk, pisarz, parlamentarzysta, od 1874 członek Rady Państwa w Wiedniu. Zob. *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. XXI, s. 3–4. Biogram opracował J. Zdrada.

⁵³ S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia lat ubiegłych*. Przygotowali do druku M. i H. Baryczowie, Kraków 1964, s. 150.

⁵⁴ *Ibidem*. Por. I. Homola-Skapska, *Józef Dietl jego Kraków*, Kraków 1993, s. 308.

własnych racji, domagając się odroczenia pogrzebu uznał, że oddane do dyspozycji pięć dni nie tylko, że nie pozwoli na rzetelną ocenę scenariusza, ale wykluczają możliwość jego upowszechnienia. Wniosek Dietla uzupełniały argumenty Żebrawskiego, który kierując się możliwościami technicznymi sugerował, że utrzymanie terminu może okazać się niewykonalne⁵⁵. Ponieważ Kapituła nie czuła się kompetentna do zmiany daty zatwierdzonej przez konsystorz biskupi, który zresztą rozpoczął przygotowania do pogrzebu zawiadamiając duchowieństwo i władze rządowe (z pominięciem Rady Miasta Krakowa), prezydent, w towarzystwie Mieroszewskiego i Muczkowskiego, udał się do biskupa Antoniego h. Junoszy Gałęckiego⁵⁶. W świecie krakowskim, zarówno w kręgach kościelnych jak i świeckich, nie była to postać szczególnie lubiana. Gdy w 1862 roku został mianowany administratorem diecezji krakowskiej, o co postarał się rząd austriacki, widziano w nim człowieka – jak wspomina Ludwik Łętowski – urodzonego z matki Niemki – przyslanego – *coby nas zniemczy*⁵⁷. Podobnie określa go Ludwik Dębicki, dla którego czarno-żółta barwa biskupa była dodatkowo wzmocniona *szorstkością obejścia i surowością oblicza*⁵⁸. W trakcie spotkania udało się wprawdzie przełożyć termin, ale jedynie o tydzień, tj. do 8 lipca, co nie zaspokajało oczekiwań. Jednocześnie postanowiono, że program uroczystości będzie w założeniach oparty na propozycjach Kapituły, a do jego opracowania zostanie powołana specjalna komisja⁵⁹.

Stymulatorem kolejnych kroków był nieubłagane zbliżający się czas pogrzebu. Już następnego dnia pod auspicjami prezydenta został powołany komitet, w skład którego zostali zaproszeni: Ludwik Helcel de Sztersztyn – pełniący wówczas funkcję pierwszego wiceprezydenta miasta, dr Leon Chrzanowski –

⁵⁵ APKr. IT 1023, teczka 1. *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 17; AKKK AAC, Colloquium Sabbato 26 Junii, s. 557.

⁵⁶ APKr. IT 1023, teczka 1. *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 17–18; *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 26 czerwca. „Czas” z 27 VI 1869*, nr 144.

⁵⁷ L. Łętowski, *Wspomnienia pamiątkarskie*. Red. H. Barycz, Wrocław 1952, s. 130.

⁵⁸ L. Dębicki, *Trzy pokolenia w Krakowie*, Kraków 1896, s. 148; Por. Gałęcki Antoni h. Junosza, PSB, t. VII/1, z. 31, Kraków 1948–1958, s. 240. Biogram przygotował ks. A. Głemba; *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XXIII–XXIV, s. 618–619; Kazimierz Wyka wprost pisze, że – *był personalnym zabytkiem ery metternichowskiej*. Zob. Tegoż, *Sześćset i sto lat temu. „Miesięcznik Literacki” z 1971*, nr 4, s. 30.

⁵⁹ AKKK AAC, Colloquium Sabbato 26 Junii, s. 557; APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 6. Prezydent Miasta do Prześwietnej Rady miejskiej w sprawie zwłok i insygniów Kazimierza Wielkiego. Kraków 1 lipca 1869; Szczegółowo upubliczniał przedstawione wydarzenia „Czas”. Zob. *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 28 czerwca. „Czas” z 29 VI 1869*, nr 145; *Przegląd polityczny. „Kraj” z 27 VI 1869*, nr 96; Informacje z dzienników krakowskich krótko streszczał „Dziennik Lwowski”. Zob. *Kraków d. 26 czerwca. „Dziennik Lwowski” z 28 VI 1869*, nr 150.

radca miejski, poseł do sejmu krajowego, dr Julian Dunajewski – rektor UJ, dr Konstanty Hoszowski – radca miejski, dr Józef Łepkowski – profesor UJ, dr Józef Majer – prof. UJ, prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, radny, hr Stanisław Mieroszewski – prezes Rady Powiatowej, radny, Stefan Muczkowski – ck notariusz, radny, dr Teofil Żebrawski – radny, członek komisji restauracyjnej, dr Stanisław Strzelecki – drugi wiceprezydent miasta, Paweł Barański – zastępca budowniczego miejskiego, Wincenty Świerzyński – aktuariusz magistratu oraz Antoni Lipka pełniący funkcję sekretarza⁶⁰.

Po wstępnym zapoznaniu obecnych z bieżącym stanem przygotowań Dietla, biorąc pod uwagę efektywność przyszłych działań, zaproponował wstępny podział programu na cztery zasadnicze grupy: 1. obchód pogrzebowy w kościele, 2. poza kościołem, 3. regulamin porządku pochodu, 4. zaproszenie gości. Według jego sugestii najistotniejszym, rzutującym na konstrukcję programu, od którego zależał przyszły charakter uroczystości, był punkt czwarty. W praktyce więc cała dyskusja sprowadzała się do wyboru albo opcji prezentowanej przez ugrupowania konserwatywne, albo koła liberalno-demokratyczne. Ponieważ nie można było zlekceważyć opinii publicznej, wyraźnie coraz bardziej zaangażowanej i opowiadającej się za powszechnym i uroczystym pogrzebem, zdecydowano nadać mu charakter narodowy⁶¹. W ocenie członków komitetu jego realizacja zmuszała do rezygnacji z obchodu o charakterze regionalnym, którego zasięg wpisany był w obręb dawnej stolicy wraz z jej najbliższą okolicą. Osiągnięcie celu kojarzono z udziałem władz krajowych oraz reprezentacji Polaków z zaboru pruskiego. Pominięcie w tych planach Królestwa Polskiego było wynikiem obaw, by dodatkowo nie prowokować już i tak daleko posuniętych działań represyjnych ze strony władz carskich, mających ostatecznie doprowadzić do unifikacji i rusyfikacji społeczeństwa. W finale dyskusji postanowiono wysłać zaproszenia do Wydziału Krajowego, Koła Polskiego – jako reprezentacji Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, niektórych reprezentacji miast okolicznych, Rady Miasta Lwowa, Rady Powiatowej w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Towarzystwa Naukowego w Krakowie, miejscowych towarzystw szkolnych, naukowych, przemysłowych i dobroczynnych, zarządu salin w Wieliczce i gminy Łobzowa (wieś królewska, w której Kazimierz Wielki posiadał letnią rezydencję). Od wyżej wspomnianego „zaproszenia” wyraźnie odróżniono oficjalne „powiadomienie” o mającym odbyć się pogrzebie. W takiej formie zwrócono się w pierwszej kolejności do ochmistrza dworu cesarskiego, z prośbą o poinformowanie cesarza o planowanym pogrzebie Kazimierza Wielkiego, spokrewnionego z przodkami dynastii habsburskiej, a następnie

⁶⁰ APKr. IT 1023, teczka 1. *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 18.

⁶¹ *Ibidem*, Protokół. Działo się to w biurze Prezydenta dnia 28 czerwca 1869, k. 1–2; Por. *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 19.

do komendanta twierdzy w Krakowie, dalej do rad powiatowych w Galicji, lwowskich towarzystw naukowych i przemysłowych oraz do Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Rolniczego w Poznaniu⁶².

Zdecydowano także powiadomić władze rządowe austriackie i węgierskie. Pomimo że Wiedeń tolerował przygotowania, a w prasie pojawiały się plotki o przybyciu na obchody brata cesarza – Ludwika Wiktora oraz, że Franciszek Józef miał partycypować w kosztach trumny i samej uroczystości⁶³, tak naprawdę nie myślano poważnie o bezpośredniej obecności. Dowodem może być artykuł wiedeńskiej „Neue Freie Presse”, która jednoznacznie dementowała te pogłoski⁶⁴. Wydaje się, że Wiedeń miał prawo traktować projektowany obchód tak, jak odbierał go np. konsul pruski we Lwowie – tzn. jako próbę ożywienia politycznego Galicji, co wobec napiętej sytuacji prusko-francuskiej, w której Austrię widziano jako sojusznika Francji, wyznaczając jej tym samym wroga w Rosji, przy chęci zachowania neutralizmu przez Franciszka Józefa w rysującym się konflikcie⁶⁵, zmuszało do chłodnego traktowania wszelkich inicjatyw kojarzących się z rozbudzaniem i szerzeniem podobnych nastrojów i opinii. Dlatego też uspokajano Rosję, która szczególnie uważnie obserwowała przygotowania do obchodów, a dla której obecność cesarza na uroczystościach byłaby wyrazem prowadzenia antyrosyjskiej polityki⁶⁶. Prasa, tak jak można oczekiwać, wyśmiewała te racje. „Dziennik Lwowski” z 3 lipca pisał jak to „Presse” straszy Europę widmem „Polski” i oblicza już starty materialne, jakiby poniosła Austria na wypadek wypowiedzenia wojny przez Rosję o berło i koronę Kazimierza Wgo [Wielkiego]⁶⁷. „Gazeta Wiejska” wydawana przez Karola Widmana, redagowana przez Hipolita Stupnickiego, w numerze z 15 lipca wprost publikowała pogląd, że jedynym powodem nieobecności rodziny cesarskiej była

⁶² APKr. IT 1023, teczka 1. *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 19–20; *Ibidem*, Protokół. Działo się to w biurze Prezydenta dnia 28 czerwca 1869, k. 2; Informacje w formie bardziej ogólnej podały także: *Lwów d. 1 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 1 VII 1869, nr 163; *Komitet zajmujący się przeniesieniem zwłok Kazimierza Wielkiego*. „Dziennik Lwowski” z 2 VII 1869, nr 153; *Kraków 30 czerwca*. „Czas” z 1 VII 1869, nr 146.

⁶³ *Lwów 1 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 1 VII 1869, nr 163.

⁶⁴ Notatka została przetłumaczona i zamieszczona na łamach „Kraju”. Czytamy w niej: *Prezes ministrów z polecenia Najj. Pana zawiadomił galicyjski wydział sejmowy, że na uroczystość przeniesienia zwłok Kazimierza Wielkiego nie przybędzie ani arcyksiążę Ludwik Wiktor, ani żaden inny członek rodziny cesarskiej*. Zob. *Przegląd polityczny*. „Kraj” z 7 VII 1869, nr 103.

⁶⁵ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*. Wydanie drugie. Uzupełnił J. Feldman, Warszawa 1933, s. 74.

⁶⁶ Jak pisze J. Buszko *Strony rosyjskiej nie uspokoiło (...) nawet oficjalne zapewnienie, złożone jej przez austriackiego chargé d'affaires bar. Vetscherę, że arcyksiążę Ludwik Wiktor ani żaden inny członek rodziny cesarskiej do Krakowa na pogrzeb nie przyjedzie*. Zob. *Tegoż, Uroczystości kazimierzowskie...*, op. cit., s. 50.

⁶⁷ *Krajowi i Gazecie Narodowej*. „Dziennik Lwowski” z 3 VII 1869, nr 154.

obawa przed Rosją⁶⁸. Dla „Gazety Narodowej” był to powód, by z pewną ironią wypowiadać się o rzekomej suwerenności Austrii wobec Rosji. Jak pisano – *w Wiedniu bowiem, z kąd ze względu na niezawistość (...) naglono na przyspieszenie pogrzebu zwłok Wielkiego króla, aby nie przypadł w wilię rocznicy Unii lubelskiej, mają bardzo jeszcze przemyśliwać, jakby to, dla lepszego jeszcze uwydatnienia owej niezawistości Austrii, uroczystość Unii sprowadzić do aktu – ot tak sobie nijakiego*⁶⁹.

Spośród innych wniosków, przedstawionych na posiedzeniu komitetu w dniu 29 czerwca, na uwagę zasługuje pomysł posła Leona Chrzanowskiego. W swoim wystąpieniu zaproponował rezygnację z planowanej dotąd trumny mosiężnej, wykonywanej przez rytownika Ziębowskiego, na rzecz srebrnej. Jednak termin pogrzebu oraz pogląd, że właściwą trumną jest sam grobowiec, sprawiły, że wniosek został odrzucony większością głosów⁷⁰. Akceptacji nie uzyskała także argumentacja prezydenta, poparta przez J. Majera, aby zamienić punkt zborczy procesji z kościoła św. Piotra na kościół N.M.P.⁷¹ Koncepcja odrzucona większością głosów komisji dowodzącej, że jest to stanowisko oparte na dotychczasowej tradycji, według której królewski kondukt pogrzebowy zawsze wyruszał z kościoła św. Piotra, doczekał się kontrargumentacji ze strony „Kraju”. Powołując się na dzieła A. Naruszewicza, dalej A. Grabowskiego, G. B. Lengnicha – udowadniał, że o wspomnianym kościele nie ma żadnych wzmianek. *Nie o tradycję historyczną zatem tutaj chodziło* – pisali dziennikarze – *ale o upór, o chęć postawienia na swoim, o utrzymanie o ile podobna pierwotnie powziętej myśli...*⁷²

J. Majer poruszył także kwestię dotychczasowych finansów. Ponieważ zagadnienie uznano za poważne, zostało zreferowane na łamach „Czasu”. W liście zaadresowanym do społeczeństwa, prezes Towarzystwa Naukowego wyjaśniał komplikacje wynikające z dwutorowości napływających składek: na trumnę i na odnowę pomnika. Nie mogąc dysponować pieniędzmi przeznaczonymi na inne niż restauracja grobowca cele, prosił o sprecyzowane deklaracje ofiarodawców, na co mają być użyte. Na razie jednak uchwalono, że będą wykorzystane na pokrycie kosztów bieżących, przede wszystkim na wypłatę należności dla

⁶⁸ CDIAU HSPPD, Hochlöbliches kais. königl. Statthaltereii Präsidium! Lemberg am 19 Juli 1869, k. 139.

⁶⁹ *Lwów 8 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 8 VII 1869, nr 170.

⁷⁰ *Ibidem*, *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 23; *Ibidem*, Protokół. Działo się to w biurze Prezydenta dnia 29 czerwca 1869, k. 1; Były także i inne pomysły. Np. w „Dzienniku Poznańskim” proponowano, by sarkofag Kazimierza Wielkiego był tak skonstruowany, aby zawsze, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba, można go było otworzyć, a zwłoki były umieszczone w trumnie szklanej. Zob. *Krakowski korespondent...*, „Czas” z 3 VII 1869, nr 148.

⁷¹ *Ibidem*, *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 22.

⁷² *Przegląd polityczny*. „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.

Ziembowskiego za realizację zamówionej trumny⁷³. Sprawa znalazła swą kontynuację 6 lipca. Wówczas to Stefan Muczkowski, ponownie anonimowo, zdecydował się na zamieszczenie w Kronice „Czasu” listu, domagając się uporządkowania składek publicznych, a także celów ich wydatkowania. Był to rzeczywiście istotny problem, biorąc pod uwagę, że koszty łożone na przygotowanie uroczystości przekraczały możliwości finansowe gminy miasta Krakowa. Tym bardziej należy zgodzić się z autorem, że jeśli uroczystości nadano cechy narodowe, to w kosztach obrzędu powinien partycypować cały kraj. Muczkowski proponował, by zwyciężyły logika i zdrowy rozsądek, oparte na akceptacji promowanej przez niego zasady, polegającej na tym, że: ze składek miała być przede wszystkim opłacona trumna, dalej wszelkie koszty przygotowań, zaś pozostała suma przeznaczona na renowację pomnika. Koncepcja miała zostać wdrożona w ciągu 14 dni. Był to czas na ewentualne *veto* społeczne⁷⁴.

Jak wskazują doniesienia prasowe, składki, pomimo całych kolumn zapisanych nazwiskami ofiarodawców, co mogło stwarzać wrażenie obfitości, przynajmniej w pierwszym okresie nie przedstawiały się w sposób imponujący. 4 lipca „Kraj” zwracał uwagę, że składki *wpływają dość licznie, nie doszły jednak do tej wysokości aby (...) wydatek pogrzebu (...) mógł być pokrytym*, a „Dziennik Lwowski” wprost podsumował: *składki idą bardzo nędznie*⁷⁵. Diametralna zmiana dokonała się dopiero w przededniu uroczystości. Wśród ofiarodawców można znaleźć przedstawicieli wszystkich stanów ówczesnego społeczeństwa. Ogółem przychód oszacowano na 10 073 złr. 71 centów, z czego 1/3 tej sumy zebrano w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich⁷⁶. Ponieważ zebrana kwota ostatecznie przewyższała koszty przygotowywanego pogrzebu, jej nadwyżkę sugerowano przeznaczyć na renowację zniszczonych, a związanych z postacią Kazimierza Wielkiego – Sukiennic⁷⁷.

W myśl porozumienia osiągniętego pomiędzy Radą Miasta a Kościołem, dokonane zmiany wymagały akceptacji kapituły katedralnej. Do prowadzenia

⁷³ APKr. IT 1023, teczka 1, Protokół. Działo się to w biurze Prezydenta dnia 29 czerwca 1869, k. 2–3; *Ibidem*, *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, *op. cit.*, k. 23; *Kronika miejscowa i zagraniczna*. „Czas” z 2 VII 1869; *W sprawie pomnika Kazimierza Wielkiego*. „Gazeta Narodowa” z 2 VII 1869, nr 164; „Kraj” z 2 VII 1869, nr 99.

⁷⁴ *Kronika miejscowa i zagraniczna*. Kraków 5 lipca. „Czas” z 6 VII 1869, nr 150. Wędląg komentarza redakcji, utożsamiającej się z pomysłem, list pochodził od tego samego obywatela – który pierwszy w dzienniku naszym poruszył myśl sprawienia trumny dla zwłok Kazimierza Wielkiego.

⁷⁵ *Składki...* „Kraj” z 4 VII 1869, nr 101; *Składki*. „Dziennik Lwowski” z 3 VII 1869, nr 154.

⁷⁶ APKr. IT 1023, teczka 1, Składki, k. 51.

⁷⁷ *Zob. Ibidem*, k. 55–56. Ze składek sfinalizowano także drugi komplet skopiowanych insygniów królewskich. Pierwszy, przeznaczony dla Towarzystwa Naukowego został zatrzymany przez Kapitułę. *Zob. Ibidem*, k. 57.

dalszych negocjacji upoważniono Dietla, który także przyjął na siebie obowiązek zredagowania programu obchodów. Został również wyposażony, co później wykorzysta, w specjalne prerogatywy pozwalające na dokonywanie zmian programowych, bez konieczności ich akceptacji przez Komitet.

Wypracowane na zasadach consensusu porozumienie zostało przez aklamację sfinalizowane na posiedzeniu kapituły 30 czerwca 1869 r. W dniu następnym, tj. 1 lipca program został wydrukowany i wraz z zaproszeniem bądź powiadomieniem o mającej odbyć się uroczystości rozesłany do wyżej wymienionych władz rządowych, autonomicznych, towarzystw i osób prywatnych⁷⁸.

Przyjęte przez Radę Miejską sprawozdanie i program uroczystości uzupełniał wniosek Antoniego Chmurskiego. Podobnie, jak wcześniej prezydent, zaproponował, by orszak pogrzebowy wyruszył z kościoła Mariackiego. Propozycja, której akceptacja mieściła się w kompetencjach Komisji, nie została nawet poddana pod głosowanie⁷⁹.

Doskonałym uzupełnieniem przyjętego paradygmatu narodowego obchodów, była inicjatywa wydziału krakowskiej Rady Powiatowej. W odezwie skierowanej do obszarów dworskich i gmin wiejskich, wskazywała na potrzebę indywidualnej obecności na pogrzebie. Kreowanie postaw aktywnych przybrało postać łagodną, ale też poprzez odpowiednie zestawienie słów wyrazistą, gdyż – cytując prezesa Mieroszewskiego – *Zachęcać do udziału w tej narodowej uroczystości byłoby ubliżeniem...* Końcowa część odezwę, zwrócona do chłopów, wskazywała na konieczność powszechnego udziału tej warstwy społecznej w dniu 8 lipca. W nim upatrywano swego rodzaju zadośćuczynienia za doznaną w przeszłości opiekę królewską⁸⁰. Nie była to zresztą jedyna publikacja w sprawie chłopów. Uwagę zwraca list radcy miejskiego Jana Hanickiego, będącego zarazem przewodniczącym Stowarzyszenia „Postęp”⁸¹. Zamieszczony jedynie w „Kraju”, zapewne przez wzgląd na wspólne sympatie polityczne – „Postęp”

⁷⁸ *Ibidem*, *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, *op. cit.*, k. 24; Pełny tekst programu zob. ANEKS IV; Można go było znaleźć na łamach wszystkich dzienników w Galicji. *Zob. Program uroczystego pochowania zwłok króla Kazimierza Wielkiego*. „Czas” z 2 VII 1869, nr 147; Pod tym samym tytułem podawał go „Kraj” z 2 VII 1869, nr 99; *Część nieurzędowa. Program pochowania zwłok króla Kazimierza Wielkiego*. „Gazeta Lwowska” z 3 VII 1869, nr 149; *Program uroczystego pochowania zwłok króla Kazimierza Wielkiego*. „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165; Pierwotny program pisany odręcznie znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. *Zob. BJ*, rkps. 9676 IV, *Udział Stanisława Mieroszewskiego w Radzie Powiatowej Krakowskiej oraz w c.k. Radzie Szkolnej Okręgowej Krakowskiej w latach 1867–1873*, k. 69–71.

⁷⁹ *Wiadomości polityczne i korespondencje*. Kraków, 2 lipca. „Kraj” z 3 VII 1869, nr 100.

⁸⁰ *Pisano – Wy zaś włościanie zdążajcie oddać cześć popiołom króla, który już przed pięćset laty kochał Waszych naddziadów, osopiście zwiedzał ich chaty, brał ich pod swą królewską opiekę ich losem się zajmował i wtedy już życzył sobie w nich widzieć obywateli kraju*. *Zob. Kronika miejscowa i zagraniczna*. „Czas” z 29 VI 1869, nr 145; „Kraj” z 29 VI 1869, nr 97.

⁸¹ *Z. Fras, Demokraci w życiu politycznym...*, *op. cit.*, s. 206–207.

był placówką demokratów⁸² – inagurował i zachęcał do zbiórki pieniężnej w celu wydrukowania kilku tysięcy egzemplarzy portretu Kazimierza Wielkiego z podpisem „Kazimierz Wielki – król chłopków” i bezpłatnego rozdania wśród przybyłych na uroczystości włościan⁸³.

Z apelem wystąpiła także młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nieco inaczej jednak rozłożono akcenty w dokonanej argumentacji. Przede wszystkim skoncentrowano się na pokazaniu ówczesnej mocarstwowości państwa, prowadzonej polityce wewnętrznej i jej konsekwencjach dziejowych oraz szczególnej roli akademii krakowskiej. Zapraszając do katedry całą młodzież *bez różnicy stanu i wyznań* podkreślano, że w ten sposób spełni się wyjątkowego rodzaju świadectwo, należne prochom Kazimierza Wielkiego, iż pomimo podziałów zaborczych, wszyscy są i pozostaną wierni swej tożsamości narodowej⁸⁴.

Niewielki ustęp z odezwy został wykorzystany przez „Czas” do dalszej dyskusji z redakcją „Kraju”. Sprowokowany do niej zarzutem o braku wyraźnie sprecyzowanego stanowiska co do przygotowywanego obrzędu podkreślał, iż podziela w tym względzie punkt widzenia prezentowany przez kapitułę katedralną, dla której pogrzeb Kazimierza Wielkiego dokonał się już 500 lat temu. Wsparciem dla twierdzenia było wyjęte z kontekstu odezwy zdanie, określające obrzęd jako – *uroczystość powtórnego złożenia do grobu drogich tego monarchy popiołów*, a więc uroczystość przeniesienia zwłok, ale nie pogrzebu. Podpierając się autorytetem Kościoła oraz koniecznością zachowania szacunku dla przeszłości własnego państwa, a więc i dla siebie samych – pisano: *Kościół ma do tego przepisany rytuał, którego się trzyma w przeniesieniu każdych zwłok raz przy pogrzebie poświęconych. Gdy przenoszą się zwłoki Wielkiego króla, uroczystość jest wielka, jak wielką cześć narodu dla niego, ale nie sprawia on mu pogrzebu, bo byłby to zarzut dla przeszłości jakby ona nie była w chwili zgonu oddała mu cześć należną*⁸⁵. W konkluzji, nie pozostawiając żadnego miejsca na

⁸² Zob. W. Najdus, *Ewolucja stowarzyszeń rzemieślników galicyjskich w latach 1772–1918*. [w:] *Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku*. Studia pod red. S. Kowalskiej-Glikman, t. III, s. 116. Jak pisze, świadczy o tym sam wystrój stowarzyszenia, w którym brak podobizny namiestnika Galicji, konserwatysty Agenora hr. Gołuchowskiego, natomiast *portret Smolki wisi jak wyznaczenie wiary politycznej stowarzyszenia*.

⁸³ *Szanowna Redakcjo!* „Kraj” z 2 VII 1869, nr 99.

⁸⁴ *Młodzież wszechnicy jagiellońskiej do młodzieży wszystkich dzielnic Polski*. „Czas” z 29 VI 1869, nr 145. W imieniu młodzieży akademickiej podpisali ją: S. Grudziński, A. Papiński, J. Buszek, E. Szwarek, P. Niementowski, M. Żebrowski, A. Wąsowicz, H. Filasiewicz; „Kraj” z 29 VI 1869, nr 97; Podały ją także dzienniki lwowskie. Zob. „Gazeta Narodowa” z 30 VI 1869, nr 162; „Gazeta Lwowska” z 30 VI 1869, nr 162; „Dziennik Lwowski” z 2 VII 1869, nr 153; Por. J. Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie...*, op. cit., s. 40.

⁸⁵ *Kronika...*, „Czas” z 29 VI 1869, nr 145.

dowolność interpretacyjną, zdefiniowano własne *credo* polityczne określające stosunek do wszelkiego rodzaju demonstracji oraz w tym wypadku propagowanej przy okazji ideologii. Jak pisano – *Przeciwni jesteście i występować zawsze będziemy przeciw agitacyom, które polityka nakazująca roztrpność potępia, jako szkodliwe w interesie sprawy krajowej. Przeciwni jesteście wyzyskiwaniu każdej okoliczności, ku przerabianiu jej w agitacyę. Wytrwałość i miłość kraju objawia się w czynach i pracy, a nie przez agitacye i demonstracye...*⁸⁶

Ze zrozumiałych względów, biorąc pod uwagę, iż centrum decyzyjne obchodów mieściło się w dawnej stolicy, prasa lwowska podawała jedynie skróty informacyjne z Krakowa, czerpiąc z zamieszczanych tam artykułów. Streszczenia dotyczyły jednak tylko spraw organizacyjnych. Inaczej przedstawiała się sytuacja w kwestiach popularyzacji własnych przemysłów względem konieczności – gdyż takie stanowisko prezentowały – zorganizowania masowych uroczystości. Demokratyczny „Dziennik Lwowski” rozpowszechniał tezę, że dzień 8 lipca powinno się obchodzić nie tylko w Krakowie, ale całej Galicji, a nawet terytoriach dawnej Polski. Dowód twierdzenia zakładał, że pamięć o – jak pisano – *najświeńszych chwilach dziejów naszej ojczyzny* jest potrzebna zwłaszcza Polakom z zaboru rosyjskiego, gdyż – cytując dalej – *powinna dać otuchę i uzbroid podupadłe i zwątpiałe umysły w hart wytrwałości*. Analiza postaci króla oparta została na inwersji. Przez zestawienie z osobą Kazimierza Wielkiego wydarzeń i ludzi, którym nadawano cechy negatywne, wzmacniano jego pozytywną ocenę. Jak argumentowano – nie był to król z epoki upadku, nie Sas podlizujący się Moskwie, nie Waza spiskujący z Austrią na szkodę Rzeczypospolitej, ale król żelaznej woli, szerzący oświatę i cywilizację, prawodawca, kochający wszystkie stany i religie, a zwłaszcza – „król chłopów”⁸⁷. Szukano w nim źródeł jedności i demokratyzacji życia społecznego, bo jak wyrażono – *pojął on, że tylko skupiony naród a nie jedynie jedna jego warstwa stanowi może potęgę ojczyzny*. Nie zmarnowano szansy, by przy okazji omawiania czasów świetności nie porównać ich do obecnej *nędzoty*. Pod terminem tym ukryto niepowodzenia delegacji polskiej w Wiedniu i związane z nią sprawy rezolucji galicyjskiej. Patrząc przez pryzmat osiągnięć politycznych, doczekała się surowej oceny – *chwiejni w zamiarach, niestali w wykonaniu, nie umiemy stać wytrwale na obranem stanowisku i dlatego zamiast zbliżyć się do celu naszego, coraz więcej się od niego oddalamy*⁸⁸. Z nadzieją natomiast komentował „Dziennik” wzrost zainteresowania ludności sprawami ustrojowymi i społecznymi, czego przykładem miało być zorganizowane 13 czerwca przez TND zgromadzenie ludowe oraz narastająca krytyka posłów, którzy przyczynili się

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Lwów, dnia 28 czerwca*. „Dziennik Lwowski” z 29 VI 1869, nr 151.

⁸⁸ *Ibidem*.

do tymczasowej klęski rezolucji, co w konsekwencji zakończyło się ich odwołaniem na zgromadzeniu wyborców 29 czerwca 1869 r.⁸⁹

Tego samego dnia, pod winiętą „Gazety Narodowej” ukazał się artykuł o symptomatycznym podtytule – *Pośpiech z pogrzebaniem zwłok króla chłopów*. Oceniając w taki sposób przewidywaną datę pogrzebu, równolegle przypominano społeczeństwu jak niewiele brakowało, by uroczystość miała swój finał dnia 1 lipca, zanim jeszcze rozeszła się po Polsce wiadomość o odkryciu. Nie szukano przy tym odpowiedzialności za zaistniałą sytuację wśród pojedynczych osób, tak jak czynił to „Kraj”, lecz wszystko odnoszono do Krakowa jako całości⁹⁰. Przygotowywane uroczystości autor starał się skojarzyć z lwowskim obchodem unii lubelskiej, który przedstawiony został jako pierwszoplanowy⁹¹. Jaki był między nimi związek? Jako odpowiedź zacytujmy fragment omawianego artykułu – *Kazimierz Wielki połączył Ruś z Polską, unia lubelska była dokonaniem rozpoczętego przez króla Kazimierza dzieła*. Biorąc pod uwagę, że do wyznaczonego terminu pozostało 10 dni, niepokój autora wywoływała także kwestia niemożliwości przeprowadzenia akcji uświadamiania roli i znaczenia obchodu, zwłaszcza wśród chłopów⁹². W rozumieniu dziennika, nadanie uroczystości charakteru narodowego wymuszało takie działania. Słusznie zwracał uwagę, że jedynymi, którzy skutecznie mogą dotrzeć do tej warstwy społecznej są księża i nauczyciele ludowi. Niestety zapominał, że i do nich najpierw należy dotrzeć – zwłaszcza na prowincji – a następnie zapewnić im czas, by mogli przygotować się do takiej akcji.

W tym czasie pojawił się w „Kraju”, praktycznie niezauważony przez czytelników tekst z projektem, a właściwie pomysłem ujednoczenia obchodów. Nadając im formę narodowo-religijną, by mieściły się w proponowanym nurcie, zwrócono uwagę na konieczność synchronizacji czasowej, polegającej na odprawieniu nabożeństw żałobnych w jednym dniu w całej Galicji, zarówno miastach jak i na wsi⁹³.

Redakcja „Kraju” triumfowała. Miała zresztą wyraźne powody. Po dwutygodniowej walce o popularyzację obchodów w Galicji i zaborach udało się

⁸⁹ *Ibidem*. Szerzej na temat omawianych zebrań zob. I. Pannenkowa, *Walka Galicji z..., op. cit.*, s. 162; Z. Frasz, *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*, Wrocław 1997, s. 179–180.

⁹⁰ Jak komentowano – *Dziwnie w Krakowie pojmują uroczystość narodową (...). Spieszą się z nią jakby jakie niebezpieczeństwo zagrażało*. Zob. *Lwów dnia 29 czerwca*. „Gazeta Narodowa” z 29 VI 1869, nr 161.

⁹¹ Wskazują na to rozłożone przez dziennikarza akcenty – *Oba obchody uzupełniałyby się nawzajem, a jadący do Lwowa lub powracający z obchodu unii lubelskiej, mogliby, przejeżdżając przez Kraków wziąć udział i w uroczystości krakowskiej* (podkr. własne). Zob. *Ibidem*.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Nabożeństwo za duszę Kazimierza W.* „Kraj” z 1 VII 1869, nr 98.

wprowadzić, z małymi zmianami, proponowany przez dziennik program. Byli świadomi, że o ile odkrycie królewskich zwłok to dzieło przypadku, o tyle końcowy scenariusz programu był w znacznej części także ich udziałem. Dowodem samozadowolenia z efektów prowadzonej polityki, był pierwszoplanowy tekst zamieszczony 1 lipca 1869 r. Sukcesem okrzyknięto zwłaszcza te elementy, które stanowiły przedmiot sporu toczącego z „Czasem”, a pośrednio także z P. Popielem i Kapitułą. Za zwycięstwo uznano więc to, że pogrzeb, który – cytując – *miał tylko liczbę protokołów powiększyć – nie odbędzie się w ciszy i niby w sekrecie, jak się na to zanosilo, ale przy dzwoniącym bicie i modlitwie tysięcy*, że świadkami powtórnego pochówku będzie *nie szczupłe grono uczonych, ale reprezentanci wszystkich części tej Polski, której prawodawca rzucił podwaliny*⁹⁴. Mając na uwadze, słuszne skądinąd założenie, że motorem dotychczasowych zmian programowych stało się głośne wyrażanie opinii, popartych stosowną argumentacją, i umiejętne skupienie wokół nich zainteresowania społecznego, pomimo ogólnej akceptacji znanego w zarysach projektu uroczystości, do jego niektórych punktów odniesiono się krytycznie, zmierzając do ich przekształcenia. Skoncentrowano się zwłaszcza na dwóch, proponując przesunięcie daty uroczystości oraz zmianę miejsca zbiórki pochodu w dniu pogrzebu⁹⁵. Nie było w tym zresztą nic nowatorskiego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dziennik jedynie wyartykułował i wpisał się w nurt opinii reprezentowanych przez Polaków z zaboru pruskiego⁹⁶ oraz znał pomysły Dietla i Chmurskiego. Po raz kolejny posłużono się anonimowym listem z Wielkopolski, w którym autor deklarował, że *najstosowniejszą ku temu obchodowi porą zdawałyby nam się być pierwsze dni sierpnia, ponieważ w tym czasie wielu obywateli z Księstwa i Prus Zachodnich wybiera się do Lwowa na uroczystość 300-letniej rocznicy unii lubelskiej*⁹⁷. Koncepcja zgrania w czasie obu obchodów została przyjęta przez redakcję z zadowoleniem, gdyż pozwalała oczekiwać, że w ten sposób weźmie w niej dodatkowo

⁹⁴ *Złożenie do grobu zwłok Kazimierza Wielkiego*. „Kraj” z 1 VII 1869, nr 98.

⁹⁵ Kościół św. Piotra nie odpowiadał koncepcji powszechnego pochodu, ze względu na wąską i ciasną przestrzeń dzielącą go od Wawelu. Domagano się, by przenieść popioły Kazimierza Wielkiego do kościoła NMP, a następnie poprowadzić je ulicą Grodzką. Wnioskiem zajęto się na posiedzeniu Komisji rządzącej obchód. Został jednak odrzucony. Zob. APKr., IT 1023, teczka 1, Protokół obrad Komisji rządzącej obchód pochowania zwłok Kazimierza Wielkiego. Działo się to w biurze prezydyalnym Magistratu dnia 2 lipca 1869, k. 2.

⁹⁶ Np. 27 czerwca przedrukowano krótki tekst z „Dziennika Poznańskiego”, który oświadczał, że *w obchodzie pogrzebowym winien wziąć udział cały naród polski przez delegatów z rozmaitych stron kraju, że zatem dzień obchodu żałobnego powinien być niezbyt bliski, aby dać pojedynczym prowincjom czas do wyboru i wysłania delegatów*. Zob. *Przegląd polityczny*. „Kraj” z 27 VI 1869, nr 96.

⁹⁷ *Złożenie do grobu zwłok..., op. cit.* „Kraj” z 1 VII 1869, nr 98.

udział ta część społeczeństwa, która wybierała się na obchody unii. Przewidując w tej sprawie ewentualne veto ze strony konserwatystów z sarkazmem udowodniano, że to najlepiej pojęta idea służąca realizacji ich antydemonstracyjnego programu. *Ci, którzy z zasady przeciwni są wszystkiemu – jak pisał dziennikarz – co ma jakiś pozór manifestacji, zrozumieć byli powinni, że odroczenie do początku sierpnia, byłoby właśnie zmniejszeniem ich liczby, bo tym sposobem dwa te obchody, czyli jak je pewnym publicyście podoba się nazywać, manifestacje, byłyby się w jeden zwały*⁹⁸.

Był to okres, w którym coraz wyraźniej uwidaczniała się narastająca rywalizacja między Krakowem a stolicą kraju o prymat organizowania uroczystości⁹⁹. Biorąc pod uwagę, że już ówczesni zdawali sobie sprawę z tego, iż Kraków u progu ery autonomicznej nie stanowił na tyle ważnego centrum kulturalno-oświatowego, by skutecznie rywalizować ze Lwowem¹⁰⁰, stanowisko lwowian nie powinno wywoływać zdziwienia. Pierwsze symptomy świadczące o zainteresowaniu stolicy w przechwyceniu roli organizatora, można zaobserwować w prasie już 29 czerwca. *Jak mówią – czytamy w „Gazecie Narodowej” – Wydział Krajowy zamierza zająć się sam sprawą uroczystego pogrzebania popiołów Kazimierza Wielkiego w Krakowie. Znajdujemy to nader słusznym i odpowiednim, nie jedno miasto bowiem, ale i kraj cały powinien zająć się oddaniem tej czci niezapomnianemu królowi, a Wydział Krajowy powołany jest do zastępowania kraju jako najwyższy jego organ autonomiczny*¹⁰¹. Z irytacją wskazywano na enigmatyczność nadchodzących z Krakowa informacji oraz na brak zdecydowania komitetu krakowskiego w sprawie niezrealizowanej, a postulowanej już od dłuższego czasu, koncepcji przesunięcia uroczystości¹⁰². W efekcie, na fali „rozdemokratyzowanych” nastrojów społecznych, pojawił się we Lwowie apel skierowany do Wydziału Krajowego, w którym domagano się od

⁹⁸ *Ibidem*.

⁹⁹ Na łamach „Gazety Narodowej” pojawiła się symptomatyczna anegdota, chociaż przesadna, to jednak egzemplifikująca ogólny stosunek niektórych grup społecznych Krakowa do stolicy i vice versa. Czytamy w niej: *Jeszcze jedna anegdota z prowincji. Ba – przepraszam tysiąc razy, nie z prowincji, ale z Krakowa. Pewien literat tutejszy jeździł tam, w celu oglądania insygniów królewskich Kazimierza W., wystawionych na Wawelu. W rozmowie z jakimś Krakowianinem przedstawiał mu, że wypadaloby nie spieszyć się z przeniesieniem zwłok Wielkiego króla, bo potrzeba, ażeby kraj cały mógł wziąć udział w tej uroczystości. – Mój kochany, ofuknął się Podwawelczyk, nieprwadaż, że my się do waszej „unii lubelskiej” nie mieszamy? Nie mieszajcież się i wy do naszego Kazimierza Wielkiego. Zob. Kronika lwowska. „Gazeta Narodowa” z 4 VII 1869, nr 166.*

¹⁰⁰ J. M. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej (1866–1918)* [w:] *Dzieje Krakowa*, pod red. J. Bieniarzówny, J. M. Małeckiego, t. III, Kraków 1994, s. 237.

¹⁰¹ *Ostatnie wiadomości*. „Gazeta Narodowa” z 29 VI 1869, nr 161; Por. „Kraj” z 1 VII 1869, nr 98.

¹⁰² Zob. *Lwów d. 1 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 1 VII 1869, nr 163.

niego przejścia kierownictwa obchodów. Ekspozowany w prasie lwowskiej, nieznanego autorstwa, chociaż jeżeli sugerować się artykułem zamieszczonym w „Dzienniku Lwowskim”, w którym czytamy – *Zwracamy uwagę czytelników naszych na adres, wystosowany do wydziału krajowego, w którym żądamy...*¹⁰³ – sprawa staje się mniej dwuznaczna -wskazując na gazetę, to jednak nie uprawnia do wykluczenia Rady Miejskiej, czy redakcji „Gazety Narodowej”. Pomimo że znano kulisy rozmów programowych prowadzonych przez władze miejsko-kościelne oraz ich końcowe ustalenia, zaakceptowane w zasadzie nawet przez krakowskie koła liberalo-demokratyczne, na gruncie lwowskim postanowiono je podważyć. W gamie zarzutów czynionych organizatorom pogrzebu, szczególnie ostro brzmiały te skierowane do, w zasadzie oszczędzanej dotąd we Lwowie, kapituły katedralnej. Zabiegając o zjednanie zwolenników pisano – *Tem boleśniej dotyka wszystkich ludzi dobrej woli postępowanie grona osób prywatnych i tej korporacji duchownej, która będąc przypadkowo w posiadaniu zwłok królewskich i jedyne miejsce, na jakim one spoczywać mogą, zapoznaje charakter własności tych relikwii, a co gorsza używa uzurpowanego prawa dyspozycji w sposób taki, że uroczystość, którą chcemy podnieść do potęgi powszechnego święta narodowego, zmaleje do rozmiarów lokalnej procesji – albowiem stanowiąc dzień 8. lipca, jako ostateczny termin pogrzebania zwłok, nie pozostaje czasu do przygotowań, niezbędnych dla czynności zbiorowych*¹⁰⁴. Adres, który jak informowano można było podpisywać w redakcjach „Dziennika Lwowskiego” i „Gazety Narodowej”, bankach: hipotecznym i anglo-austriackim, Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, księgarniach: Gubrynowicza, Milikowskiego, Wilda, cukierniach: Rotlendera i Żmudzińskiego, kończył się wezwaniem do najwyższej władzy autonomicznej aby: 1) przejęła rolę dotychczasowego komitetu, 2) odroczyła uroczystości do sierpnia, 3) zarządziła składkę na renowację pomnika¹⁰⁵.

Wydział Krajowy, który istotnie nie został poinformowany o dotychczasowych ustaleniach komitetu i przewidywanej dla niego roli w obchodach, na wniosek referenta hr. Badeniego postanowił telegraficznie skontaktować się z Dietlem i – jak sarkastycznie zaprezentowała to „Gazeta Narodowa” – *zapytać kto się właściwie zajmuje tą sprawą, cały naród obchodzącą, i czy rzeczywiście ten ktoś dzień 8. b.m. przeznaczył na obchód tej uroczystości?*¹⁰⁶.

¹⁰³ *Lwów, dnia 1. lipca*. „Dziennik Lwowski” z 2 VII 1869, nr 153.

¹⁰⁴ *Następujący adres...*, „Dziennik Lwowski” z 2 VII 1869, nr 153. Wydrukowany na stronie pierwszej. Pojawił się także na łamach „Gazety Narodowej” z 1 VII 1896, nr 163 oraz „Kraju” z 3 VII 1869, nr 100; Por. J. Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie...*, *op. cit.*, s. 44.

¹⁰⁵ „Dziennik Lwowski” z 2 VII 1869, nr 153; „Gazeta Narodowa” z 1 VII 1896, nr 163.

¹⁰⁶ *Ostatnie wiadomości*. „Gazeta Narodowa” z 1 VII 1869, nr 163; Por. APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 7. Telegram Wydziału Krajowego do prezydenta Dietla w Krakowie. Lwów, 1 lipca 1869.

Jeszcze tego samego dnia Dietl potwierdził datę pogrzebu oraz bez podawania szczegółów przedstawił skład powołanej przez niego komisji. Dodatkowym uzupełnieniem była informacja o zakończeniu druku i rozpoczętej kolportacji programu, co zostało podkreślone, przygotowanego wspólnie z kapitułą katedralną¹⁰⁷.

Pomimo tak wyraźnej próby postawienia władz autonomicznych przed faktem dokonanym, w dniu następnym, na ręce prezydenta Krakowa nadszedł kolejny telegram z wezwaniem do renegocjacji daty pogrzebu¹⁰⁸. Skutek był natychmiastowy. Kilka godzin później dwaj wiceprezydenci Krakowa – L. Helcel i S. Strzelecki – odbyli w tej sprawie oficjalną rozmowę z biskupem Gałecikiem. I chociaż depesza podobnej treści została osobno wysłana przez Wydział Krajowy wprost na ręce administratora diecezji, rokowania zakończyły się fiaskiem¹⁰⁹. Jak zachowałby się wobec tak sztywnego stanowiska kościoła Dietl, który w tym czasie przebywał w Wiedniu trudno przewidzieć. Nie wydaje się jednak, by zdecydował się na otwarty konflikt z biskupem. Sprawa była na tyle poważna, że jeszcze tego dnia odbyło się posiedzenie komitetu, na którym zrelejonowano przebieg rozmów oraz – jak możemy przeczytać – *mimo dwu telegramów Wydziału Krajowego względem odroczenia uroczystości (...)* – uchwalono – *terminu tego nieodracać*¹¹⁰. Rezultatem przesilenia i odbytych w trakcie jego trwania konsultacji był zapis ostatniego już, w ramach prowadzonej kore-

¹⁰⁷ APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 8. Telegram Dietla do Wydziału Krajowego we Lwowie, Kraków 1 lipca 1869.

¹⁰⁸ APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 10. Telegram Wydziału Krajowego do prezydenta Dietla w Krakowie. Lwów, 2 lipca 1869. Ze względu na charakter argumentacji warto zapoznać się z jego treścią, która w całości prezentuje się następująco: *Prezydent Dietl w Krakowie! Ze względu tak na przedmiot wielkiej narodowej doniosłości, jak i na stanowisko władzy krajowej, zdawałoby się Wydziałowi krajowemu, że on właśnie powołanym był do wzięcia przeważnego udziału w uroczystości i w postanowieniu terminu tejże. Zbytek pospieszonym czuje się powszechność, chcąc brać liczny udział w tak uroczystym obchodzie, pokrzywdzoną. Liczne i uzasadnione petycje w tym kierunku nadchodzą. Wzywamy Pana rozważyć raz jeszcze wspólnie z kapitułą i komisją, czyli powody wyżej wspomniane nie wskazują przedewszystkiem potrzeby odroczenia uroczystości; Podaje go także „Gazeta Narodowa”. Zob. Ostatnie wiadomości. „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165; Lwów 3 lipca. „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.*

¹⁰⁹ APKr. IT 1023, teczka 1, *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 25, 26. Jak podaje sprawozdawca, biskup miał oświadczyć – cytując – że na dalsze odroczenie nie zezwoli, a uroczystość kościelna bądź co bądź w dniu 8 lipca zostanie odprawioną.

¹¹⁰ APKr. IT 1023, teczka 1, Protokół obrad Komisji urządzającej obchód pochowania zwłok Kazimierza Wielkiego. Działo się to w biurze prezydialnem Magistratu dnia 2 lipca 1869, k. 1; Taki scenariusz został przewidziany przez J. I. Kraszewskiego, który 2 lipca zwracając się do redakcji „Kraju” pisał – *Wiemy dobrze, iż z innymi podnosząc głos o odłożeniu uroczystości tej, nie wymożemy zmiany postanowienia, niechże choć protest zostanie przeciwko pośpiechowi temu, który się niczem tłómaczyć nie daje. Zob. Otrzymaliśmy list następujący...*, „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.

spondencji, telegramu wysłanego do Lwowa. Wynika z niego, że zajęcie koherentnego z kapitułą stanowiska nie było jednoznaczne z przyjęciem odpowiedzialności decyzyjnej, której ciężar zrzucano na przedstawiciela władz kościelnych, co zostało wyrażone lapidarną treścią w brzmieniu – *Biskup pomimo przedłożonego mu telegramu zmiany terminu uroczystości kategorycznie odmówił (...); my zmienić dnia nie możemy*¹¹¹. Unikano przy tym prezentacji dopiero co podjętych przez komisję ustaleń, niemniej utylitaryzm i perspektywa złej prasy wskazywały na potrzebę usprawiedliwienia tych działań. Chodziło zatem o wysunięcie takich argumentów, których podważenie i ewentualna zmiana nierozzerwalnie wiązałyby się z dodatkowymi kosztami i nadszarpnięciem autorytetu komisji reprezentującej Polaków. Za takie uznano zaawansowane prace w kolportażu programu, wysłane zawiadomienia, w tym do ochmistrza dworu cesarskiego, oraz nieco przesadzony w brzmieniu, że – *przeciąganie naprawy grozi niebezpieczeństwem*¹¹².

Na wspomnianym posiedzeniu komisji, podjęto także kwestię oficjalnego udziału przedstawicieli władz kościoła w uroczystościach. Z uwagi na to, iż do tej pory niczego w tym kierunku nie postanowiono, a komisja pogrzebowa we wcześniej prowadzonych rozmowach, za obopólną zgodą scedowała decyzję o zaproszeniu biskupów i arcybiskupów z Galicji i Wielkiego Księstwa Poznańskiego na kapitułę, delikatnie przypominała o przyjętym zobowiązaniu¹¹³. W odpowiedzi A. Rozwadowski, reprezentujący kapitułę katedralną, odmówił współpracy. Jako powód podawał, że *nie tylko z powodu krótkości czasu, ale nadto z uwagi, iż zaproszenie (...) na obchód pogrzebowy przechodzi jej atrybucje*¹¹⁴. Jak się wydaje nie chodziło tutaj jedynie o brak kompetencji, ale raczej o konsekwentną realizację dotąd skutecznie propagowanego programu, zakładającego minimalizację form obchodu i towarzyszących mu nastrojów społecznych. W tej sytuacji rolę gospodarza przyjął na siebie komitet, który telegraficznie powiadomił: 1) arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego w Poznaniu, 2) biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego w Tarnowie, 3) biskupa Antoniego Wałagina Manastyrskiego w Przemyślu, 4) arcybiskupa Bernsteina Franciszka Ksawerego Wierchlejskiego we Lwowie, 5) arcybiskupa Józefa Sembratowicza w Przemyślu, 6) arcybiskupa obrządku ormiańskiego Grzegorza Szymonowicza we Lwowie¹¹⁵. Ich absencja w czasie uroczystości (wy-

¹¹¹ APKr. IT 1023, teczka 1, Telegram L. Helcla do Wydziału Krajowego we Lwowie. Kraków, 2 lipca 1869; *Ostatnie wiadomości. „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165.*

¹¹² *Ibidem.*

¹¹³ APKr. IT 1023, teczka 1, *Protokół obrad Komisji...*, op. cit., Działo się to w biurze prezydialnem Magistratu dnia 2 lipca 1869, k. 2; *Ibidem*, załącznik nr 11. Do prześwietnej Kapituły katedralnej krakowskiej. 5 lipca 1869.

¹¹⁴ APKr. IT 1023, teczka 1, załącznik nr 12. Kapituła Katedralna Krakowska do Prezydium Prześwietnego Magistratu M. Krakowa. Kraków, 5 lipca 1869.

¹¹⁵ *Ibidem*, teczka 1, załącznik nr 13.

jątek biskup Pukalski) wywołała komentarz „Gazety Narodowej”, która całościowo odniosła się do prezentowanych wyżej zagadnień, wskazując winnych zaistniałej sytuacji. Jak czytamy – *Z biskupów galicyjskich żaden nie został zaproszony ani przez komitet ani przez księdza administratora dyecezyi. Ks. Gałęcki przyrzekł komitetowi, że sam zaprosi. Przedostatniego dnia, przyciśnięty przyznał się, że nie zaprosił, bo nie widział potrzeby. Wtedy komitet (wtorek) wysłał telegram do biskupów, lecz nie zaproszenia, ale zawiadomienia, iż ma się odbyć uroczystość...*¹¹⁶

Jak można było przewidzieć, werdykt Gałęckiego spotkał się z natychmiastową reakcją, od teraz wyraźnie już skonfliktowanej z nim, prasy lwowskiej. „Gazeta Narodowa” rozpoczynała nagłaśnianie zatargu wskazując na złą wolę biskupa już podczas pierwszych negocjacji o datę pogrzebu¹¹⁷. O ile te pierwsze zostały potraktowane zdawkowo, to jego kategoryczna odmowa, rozstrzygająca prowadzoną dyskusję w sposób autorytatywny doczekała się szerszej interpretacji. Przede wszystkim zarzucono Gałęckiemu zupełny brak orientacji i wycucia w zakresie działań dyplomatycznych. Za takie uznano, prezentowaną wyżej, korespondencję Wydziału Krajowego. *Wydział nie chcąc kategorycznie sam uchwalać – czytamy – aby nastąpiło odroczenie, i tem znosić postanowień kapituły, biskupa i komisji, użył grzecznej formy zapytania, w którego uzasadnieniu podał oraz odpowiedź spodziewaną. Pomylił się jednak Wydział krajowy. Tej grzecznej formy ksiądz biskup nie zrozumiał. «Co Wydziałowi krajowemu wtrącać się do tej sprawy? Ja mu nie odpowiem nawet». I na telegram Wydziału krajowego uznał za słuszne nie dać odpowiedzi*¹¹⁸. Bynajmniej nie był to koniec skierowanych przeciwko biskupowi zarzutów. W dalszej części artykułu, sporo uwagi poświęcono, w kontekście prawa, jego roli, jako reprezentanta kapituły katedralnej, do wyłącznego decydowania o grobach królewskich. Podważając biskupie uprawnienia, według gazety przynależne jedynie całemu narodowi, stawiano go w roli uzurpatora. Jak napisano – *Grabarzowi na cmentarzu powierza się zwłoki zmarłych do strzeżenia – ztąd jednak nie wypływa dla grabarza prawo oznaczania, czy, kiedy i jak grobowiec ma być oznaczony*. Na koniec, zdając sobie sprawę z tego, iż dalsza dyskusja jest bezskuteczna, zwłaszcza wobec ugodowego stanowiska władz autonomicznych, które podporządkowały

¹¹⁶ Korespondencje Gazety Narodowej. Kraków d. 8. lipca. „Gazeta Narodowa” z 10 VII 1869, nr 172.

¹¹⁷ Lwów dnia 3 lipca. „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165; Analogicznie, postawę Gałęckiego oceniali dziennikarze „Dziennika Lwowskiego”, pisząc – *Wiemy o tem, że podobne uroczystości nie są wcale na rękę naszemu ks. biskupowi Antoniemu, który sprawę tę całą usiłował załatwić jak najciszej, bez rozgłosu, i w tym celu chciał już w dniach ostatnich czerwca złożyć kości Kazimierza Wgo (...) – ależ czy ks. Gałęcki w tym razie ma być instancją, od której nie ma odwołania, i czyż raczej instytucjom krajowym nie przystałoby wglądać w rzecz tak ważną i rozporządzać w tej mierze...* Zob. Kraków dnia 1 lipca. „Dziennik Lwowski” z 3 VII 1869, nr 154.

¹¹⁸ Lwów d. 4 lipca. „Gazeta Narodowa” z 4 VII 1869, nr 166.

się decyzji biskupa, puentowano – *Rozmaite fatalizmy spadają na naród. Przyjmijmy więc i ten fatalizm, który spadł na nas jako postanowienie upartego hierarchy kościelnego. Tak mu się podobało – oto cała racja tego fatalizmu*¹¹⁹.

Zakończenie etapu dyskusji na szczeblu władz krajowych i kościelnych, bynajmniej nie rzutowało na zawieszenie, czy choćby złagodzenie, wciąż konsekwentnie prowadzonych sporów ideologicznych. Artykuły prasowe zamieszczone w dziennikach liberalno-demokratycznych nadal były traktowane przez konserwatystów jako – jak to wyraził P. Popiel – *symptom niezdrovia społeczeństwa*¹²⁰. Na czym polegała choroba i jej objawy dowiadujemy się z publikacji zamieszczonej w „Czasie” z 3 lipca. Podążając utartym szlakiem, gdy chodziło o przedstawienie poglądów w sposób nieprzyjemny dla konkurencji oraz, by uniknąć bezpośredniej odpowiedzialności za słowa, a przy tym udowodnić, że rynek idei wyznawanych przez konserwatystów nie zamyka się w Krakowie, zaprezentowano korespondencję z Poznania. Opierając swe zarzuty na analizie prasy z ostatnich miesięcy, podjęto w niej (publikacji) krytykę niekonsekwentnej realizacji – jak wynika z treści, wyznawanej przez autora jedynej drogi dla rozwoju kultury materialnej i duchowej – pracy organicznej. Organy demokratyczne oskarżano o dualizm, polegający z jednej strony na popieraniu i wskazywaniu etapów i możliwości jej realizacji, z drugiej – jak pisał dziennikarz – *pracę tę codziennie niemal niemożliwą robicie. Nie myślicie o czem innem, jak o ciągłych demonstracjach, to wzywacie do Raperswil, to na rocznicę Unii Korony z Litwą, to na moetyngi ludowe, to na przeniesienie zwłok Mickiewicza – jednym słowem chcielibyście, by naród był ciągle na bruku, zamiast pracować. Nawet tym co pracują sumiennie, nie pozwalacie tego, bo zmuszacie stawać do walki z waszemi zachciankami. Waszym wezwaniom do pracy, do pracy organicznej codziennie kłam zadajecie (...). Ciągłą krytyką, niedobierającą środków, nieszczędzącą ani obelg, czynicie wszelką pracę niemożliwą, a ciągłym galwanizowaniem schorzałej i wycieńczonej ojczyzny do hałaśliwych demonstracyj, marnujecie ostatki sił narodowych*¹²¹. W uzupełnieniu wywodu autor wskazywał na niechlubne tradycje ugrupowań demokratycznych, które wiązał z wojną kokoszą z 1537 roku, w której szlachta zebrana we wsi Zboiska pod Lwowem, wystąpiła przeciwko polityce Zygmunta Starego. Pisał: – *Tylkoście się na dziś przewali wszechwładnem ludem, demokratami; kolumny pism waszych to ciągły rokosz przeciw wszystkiemu, co w kraju żyje, pracuje i siły narodu krzepić usiłuje...*¹²² W dalszej części przywłaszczając sobie monopol na prawdę, z pewną protekcją w tonie, co miało podkreślać wyższość polityki konserwatywnej,

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ P. Popiel, *Pamiętniki...*, op. cit., s., 180.

¹²¹ Poznań, 27 czerwca. „Czas” z 3 VII 1869, nr 148.

¹²² Zob. Ibidem.

zbilansował wartość prowadzonej przez liberałów polemiki prasowej: – *Tak jest niezawodnie przypuszczamy, że w dobrej wierze, a więc bezwiednie – marnujecie ostatek sił krajowych*¹²³.

Wsparciem dla prowadzonej na łamach „Czasu” krytyki obozu demokratycznego, był artykuł J. Szujskiego z 3 lipca. Mottem były słowa zaczerpnięte z cytowanego już listu J. Łepkowskiego z 23 czerwca, w którym przedstawiał własne poglądy na temat wyjęcia i ewentualnego pozostawienia znalezionych w grobowcu Kazimierza Wielkiego przedmiotów, kończąc: – *Poważnym sprawom szkodzi affektacya*. J. Szujski nie odnosił tych słów wyłącznie do prowadzonej kampanii obchodowej, ale ogarniał nimi szersze tło ostatnich wydarzeń społeczno-politycznych zachodzących w Galicji. Negatywnie oceniał wszelkiego rodzaju przesadę i egzaltację, których obecność dostrzegał przy realizacji tak istotnych spraw jak rezolucja galicyjska, zbieżna z nią sprawa delegacji sejmowej i organizowanych przez demokratów zgromadzeń ludowych¹²⁴. Sporo miejsca poświęcił także, skądinąd godnej uwagi ze względu na charakter prowadzonych działań, lecz podobnie – jak twierdził – opacznie rozumianej i realizowanej idei powoływania wszelkiego rodzaju towarzystw i stowarzyszeń. Na koniec poruszył sprawę dwóch projektowanych obchodów narodowych, z udawanym zdziwieniem pytając o źródło towarzyszącej im sztucznej egzageracji. Wskazując na historię rozbiorową, nieudane polskie powstania narodowe, konstatawał – *Nie mamy tryumfów tylko groby, ale chcemy obchodzić tryumfatorskie uroczystości w pamięć unii przed 300 laty zawartej, choć dziś zachwianej, a otwarcie grobu królewskiego, które nazywamy historycznym i politycznym faktem, obieramy za pole waśni i zatargów. (...) bądźmy dumni wspomnieniem wielkiej naszej przeszłości, ale nie panoszymy się jej sławą, bo to sroga ironia wobec nieszczęść, które nas dziś przywalają...*¹²⁵

Artykuły J. Szujskiego, ten wyżej wspomniany oraz prezentowany już zamieszczony w „Przeglądzie Polskim”, znalazły swe odbicie w liście H. Schmita, pisanym w lipcu 1869 r. i adresowanym do K. Libelta¹²⁶. Lekceważąco wspominał w nim o obawach towarzyszących arystokracji oraz, jak to wyraził – różnoimiennej jej klienteli – obawiających się, aby uroczystości, podobnie jak manifestacje z 1861 r., nie stały się wstępem do kolejnego powstania narodowego. Zarzucał im, iż tak rozumiana troska o przyszłość kraju to obraz fałszywy. Twierdził, że zaniepokojenie wynika jedynie z obaw utraty wpływów politycznych i gospodarczych, a propagowana przez nich praca organiczna to do-

¹²³ *Ibidem*; Por. J. Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie...*, op. cit., s. 52.

¹²⁴ *Kraków 3 lipca*. „Czas” z 4 VII 1869, nr 149.

¹²⁵ *Ibidem*. Por. J. Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie...*, op. cit., s. 54.

¹²⁶ *H. Schmitt do K. Libelta, Lwów 17 VII 1869*, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6004, t. 2, k. 194–195.

skonały kamuflaż służący w gruncie rzeczy realizacji wyłącznie prywatnych interesów. *I oto przyczyna – jak pisał – dla czego p. Szujski forytowany przez nich na katedrę dziejów w Krakowie w tak wysokim tonie przemawiał przeciw demonstracyomani...* Niska ocena pobudek kierujących Szujskim i wpisanie go w grono „klienteli”, kiedy decydował się na krytykę obchodów, łatwiej przychodzi zrozumieć jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Schmitt był emocjonalnie związany z przygotowaniem rocznicy unii lubelskiej oraz konkurował z nim o przejęcie katedry historii Polski na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wysoko natomiast oceniał jego styl pisarski, łatwość i zręczność w doborze faktów, erudycję oraz zręcznie udawany *zapał na zimno*, stosowane tylko dla tego – *aby tem bezwzględniej uderzyć na tych, co to chcieliby niby ubliżyć popiołom wielkiego króla jakimiś demonstracyami w celach ubocznych*¹²⁷ – a co było tym bardziej niebezpieczne, że jednak wpływało na kształtowanie opinii publicznej.

Wraz ze zbliżaniem się daty pogrzebu emulacja prasy wyraźnie słabła. Jednym z ostatnich artykułów polemicznych, negującym wyznawaną przez „Czas” ideologię i walczącym z kreowanym przez konserwatystów minimalizmem form obchodów, czy w ogóle demonstracji, był pierwszostronicowy tekst pt. *Alarmiści* zamieszczony na łamach „Kraju” 6 lipca. Przede wszystkim odniesiono się do wyznawanej i upowszechnianej przez „Czas” i „Przegląd Polski”, teorii o *nieprzerwalności ostatniego powstania*. Liberalno-demokratyczna prasa widziała w niej jedynie wybujałą frazeologię, wprost prowadzącą do dezintegracji społecznej. *Rzucanie przestachu, rozsiewanie fałszywej trwogi, denuncjowanie fałszywych kierunków – jak pisano – jest wicherzeniem sui generis, przeciw któremu wystąpić czujemy się w obowiązku*¹²⁸. Względ na zawarte w prasie konserwatywnej odniesienia polityczne, widmo zaburzeń i demonstracji, które, chcąc nie chcąc, wzniewały niepokój, zmuszał do zdeklarowania i jasnego wyłożenia własnego programu realizacji przeobrażeń społecznych. Przede wszystkim opowiedziano się za hasłami rezolucji, konstytucyjną – a więc legalną drogą ich realizacji, której środki upatrywano w petycjach, adresach, zgromadzeniach wyborców. *Chcemy dalej – pisano – żeby posłowie nie mający zaufania wyborców poskładali mandaty, żeby się sejm w ten sposób oczyścił i wysłał delegację złożoną z żywiołów gotowych do energicznego popierania rezolucji, do uczynienia z niej warunku dalszego udziału w radzie państwa*¹²⁹. Tak więc działalność w ramach funkcjonujących w państwie ustaw była koronnym argumentem podważającym dotychczasowe ataki konserwatystów. Doszukując się ich genezy dochodzono do wniosku, iż to rodzaj samoobrony, spowodowany utratą dotychczasowej supremacji politycznej – *Są dzienniki – czytamy – któ-*

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ *Alarmiści*, „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.

¹²⁹ *Dziennik Lwowski*, „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.

rym się zdaje, iż wyłącznie posiadają talizman trzeźwego zapatrywania się na sprawy publiczne i zarazem przywilej kierowania niemi. Z wysokości swego wymarzonego stanowiska, każdego kto się odważy wystąpić z przeciwnym zdaniem, piętnują one mianem burzyciela, a naród cały uważają za niedołęzne dziecko, które lada komu pozwala sobą powodować¹³⁰. Na koniec zarzucano im ideologiczne skostnienie i polityczny partykularyzm, w których upatrywano podstaw poparcia kół ultrakonserwatywnych oraz złą wolę w wywoływaniu niczym nieuzasadnionych podziałów społecznych, prowokowanych przez, jak to wyrażono, *polityczne mistyfikacje i roznamiętnienie umysłów*.

Spodziewając się przeludnienia Krakowa w czasie uroczystości, na co wskazywały doniesienia prasowe o organizowanych wycieczkach, jak i nadsyłane do komitetu zgłoszenia indywidualne spowodowały, iż rozpoczęto organizację służb porządkowych¹³¹. Odzew ze strony mieszkańców miasta był tak mały, że Dietl musiał jeszcze raz ponowić apel 5 lipca, przesuwając zarazem spotkanie na dzień następny¹³². Powody tak niskiej frekwencji, w imieniu wszystkich zgromadzonych, tłumaczył znany krakowski fotograf Walery Rzewuski. Przyczyną, jak twierdził, był piąty punkt programu pogrzebowego, zamykający pochód w ciasnej uliczce, *narażający przez to ludność na łatwo zdarzyć się mogące nieszczęścia, którym niepodobnaby było przeszkodzić*¹³³. Na dowód, że zaprezentowana opinia znalazła uznanie wśród szerokich kręgów mieszczaństwa krakowskiego, wręczył prezydentowi podpisany przez około tysiąc osób – Protest¹³⁴. Jak wiemy, dla Dietla, który osobiście był za-

¹³⁰ *Alarmiści*, „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102. Argumentacja znalazła dalsze uzupełnienie: – *W każdym objawie życia publicznego, w szerszym udziale publiczności w ruchu politycznym, dopatrują zarodku kłesk grożących krajowi. Zgromadzenia wyborców, swobodne ścieranie się przeciwnych zdań i wszelką czynność dążącą do wyrobienia opinii uważają za zgubną dla kraju agitację.*

¹³¹ APKr., IT 1023, teczka 1, załącznik nr 14; „Czas” z 3 VII 1869, nr 148. Z dużym uznaniem pisał o pomysle prezydenta. Obawiał się jedynie, że młodzież akademicka, która jako pierwsza zgłosiła akces w projektowanym przedsięwzięciu, sama, ze względu na swój wiek, nie będzie w stanie utrzymać dyscypliny w czasie pochodu. Jak pisał jeden z dziennikarzy – *radzibyśmy w każdym razie widzieć straż akademicką wzmocnioną innymi obywatelami wiekiem starszymi*; Dołączyła do nich także młodzież gimnazjalna. Zob. *Kronika miejscowa i zagraniczna*. „Czas” z 6 VII 1869, nr 150.

¹³² APKr., IT 1023, teczka 1, załącznik nr 15; *Odezwa prezydenta miasta*. „Kraj” z 7 VII 1869, nr 103; Jak wynika z relacji „Czasu” na dwa dni przed wskazanym terminem zgłosiło się zaledwie 15 osób. Zob. *Kronika miejscowa i zagraniczna*. „Czas” z 4 VII 1869, nr 149.

¹³³ *Rozmaitości*. Kraków, 7 lipca. „Kraj” z 8 VII 1869, nr 104.

¹³⁴ Nieco wcześniej na łamach „Kraju” zamieszczono list, pochodzący od jednego z mieszczan krakowskich, który, biorąc pod uwagę motywacje jakimi kierował się autor, mógł stanowić wzorzec dla późniejszego Protestu. Zob. *Rozmaitości*. „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102; Ze względu na zawartą w Protestie argumentację warto przytoczyć go w całości. **Protest**. *Pomimo słusznych żądań ogromnej większości Krakowian, pomimo domagań się braci naszych zamieszkujących odleglejsze strony, mimo wreszcie znacznych usiłowań mniejszości Komisji pogrzebowej, zamknięto pochód pogrzebowy w ciasnych uliczkach, jakby go chciano zakryć przed okiem zgromadzonych tłumów ludu, jakby chciano*

interesowany przekształceniem wspomnianego punktu programu, nie była to sytuacja nieprzyjemna. Następnego dnia, tj. 7 lipca, podczas ostatniego już posiedzenia komisji, ponownie wnioskował za zmianą miejsca orszaku pogrzebowego przeznaczając nań kościół NMP. Przemawiając do członków komitetu, zwracał uwagę na dużą liczbę delegacji z miast Galicji, spodziewany powszechny udział mieszkańców Krakowa i okolic, wreszcie na wspomniany „protest” i niemożliwe, z uwagi na uwarunkowania, utrzymanie jakiegokolwiek porządku i bezpieczeństwa. Inercja członków komisji, brak zdecydowania, ale i woli do podjęcia takiej decyzji oraz obawa przed ewentualną odpowiedzialnością spowodowały, że dano prezydentowi, jak to wyrażono – *wolną rękę do zmiany w tym punkcie programu, gdyby takową za konieczną uważał*¹³⁵. Opierając się na tym oświadczeniu i poprzednio danych mu uprawnieniach¹³⁶, dostosowując się do wspomnianych okoliczności, wyznał, powiadamiając o tym w specjalnej odezwie gości i mieszkańców, kościół Mariacki za punkt wyjścia dla pochodu pogrzebowego¹³⁷.

Organizacja uroczystości we Lwowie i na prowincji

W stolicy

Zainteresowanie stolicy toczącymi się wydarzeniami w Krakowie, o czym informowały gazety, znalazło także wymiar autonomiczny, realizowany na gruncie samorządowym. Jego przejawy można było obserwować w prasie już 29 czerwca. Jak wynika z relacji dziennikarskich, reagowano spontanicznie. Na

ograniczyć do jak najmniejszych rozmiarów. Ponieważ nie chcemy, ażeby zarzut zmarnowania chwili wielkiej, niepowrotnej, spadał na wszystkich krakowian, ponieważ nie chcemy, żeby powiedzieli, że krakowianie nie umieli uczcić prochów Kazimierza Wielkiego - protestujemy przeciw uchwałom większości Komisji i żądamy: Aby dla podniesienia wspaniałości obrzędu, dla dania sposobności wszystkim wzięcia udziału w uroczystości – nakoniec dla zapobieżenia nieszczęściu mogącemu wyniknąć z ogromnej cizby natłoczonej w ciasnych ulicach: Orszak zebrał się i wyruszył z kościoła Panny Maryi, a po obejściu rynku przybranego o ile można stosowną żałobą udał się na zamek. Jeżeli słowa nasze nie zdolają zmienić uporu kilku ludzi, którzy większości chwili nie dorośli, a głos wdzięcznego Narodu odpychają, jeżeli pogrzeb Króla Chłoptków odbędzie się nie tak, jak serca nasze przejęte ciężą ku Niemu pragnęły: jeżeli tysiące włościan nie będzie widziało, jak naród polski kocha i po upływie wieków swoich dobrych Monarchów – niechże odpowiedzialność przed narodem, dziejami, przyszłością, na Kraków na to nie spada”. Zob. BJ. Druki ulotne, sygn. 224778 IV. Protest; Przedrukowany został także w „Kraju”. Zob. „Kraj” z 7 VII 1869, nr 103.

¹³⁵ APKr. IT 1023, teczka 1, *Przygotowanie do pochowania zwłok...*, op. cit., k. 30.

¹³⁶ Na posiedzeniu Komitetu pogrzebowego w dniu 29 czerwca oddano pod jego kompetencje – jak to zostało sformułowane – *zarządzenie wszelkich kroków stosownie do nasuwających się okoliczności*. *Ibidem*.

¹³⁷ *Uchwałą komisji...*, „Kraj” z 8 VII 1869, nr 104; *Obwieszczenie*. „Czas” z 8 VII 1869, nr 152.

nadzwyczajnym posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej w dniu 29 czerwca uchwalono skromny trzyosobowy skład delegacji gminy na uroczystości, do której powołano burmistrza Juliana Szemelowskiego, Adama Miłaszewskiego i Jana Wieczyńskiego. Dla każdego z nich na koszty przejazdu wyasygnowano po 50 złr oraz 100 złr z wyraźnym wskazaniem przeznaczenia na srebrną trumnę królewską¹³⁸. Dla „Gazety Narodowej” były to decyzje niezrozumiałe. Zastanawiano się jak mogło dojść do sytuacji, niedwuznacznie świadczącej zdaniem redakcji, o braku jakiegokolwiek refleksji ze strony Rady Miejskiej nad historią Lwowa w okresie panowania Kazimierza Wielkiego, któremu należał się szczególnie rodzaj hołdu, choćby ze względu na przyłączenie go do Polski. *A tu – czytamy – Rada miejska stolicy kraju, wysłała na uroczystość deputację z trzech osób i ofiaruje – 100 guldenów!*¹³⁹.

Z życzliwością i pełnym poparciem przyjmowano natomiast inicjatywy działających na gruncie lwowskim towarzystw. Jedną z nich, upowszechnianą zresztą za pomocą prasy, była zapowiedź uroczystego nabożeństwa przewidywanego w kościele oo. dominikanów, przygotowywanego przez specjalnie na ten cel powołany komitet, wybrany z grona członków Stowarzyszenia Czynnej Miłości Bliźniego, w ramach którego znaleźli się m.in.: Józef Podczaszyński, Józef Matzner i Józef Horynica. Zaproszono na nie całą społeczność lwowską, bez względu na wyznanie i status społeczny, przy czym sugerowano, iż pożądany dla dodania splendoru, byłby udział towarzystw jak i cechów w strojach galowych z chorągiewkami. Dokładna data i godzina nabożeństwa miały zostać podane za pośrednictwem dzienników i rozklejanych w mieście obwieszczeń¹⁴⁰. W celu zapewnienia frekwencji informowano ludność różnych wyznań, iż msza będzie się odbywać przy równoczesnej celebrze kapłanów trzech obrządków: ormiańskiego – ks. arcybiskup Szymonowicz, rzymskokatolickiego – Hirschler, grekokatolickiego – w asyście duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Aby oprawie liturgicznej nadać bardziej uroczysty charakter, Towarzystwo Przyjaciół Śpiewu zapowiedziało wykonanie w języku polskim mszy żałobnej Moniuszki¹⁴¹.

Podobną przedsiębiorczość wykazało bractwo działające przy konwencie oo. bernardynów urządzając w dniu centralnych uroczystości mszę żałobną. W trakcie przygotowań uzgodniono, że podobnie jak w Krakowie, przed ołta-

¹³⁸ *Z lwowskiej Rady miejskiej*. „Gazeta Narodowa” z 29 VI 1869, nr 161; *Lwów 29 czerwca*. „Kraj” z 1 VII 1869, nr 98.

¹³⁹ *Lwów d. 1. Lipca*. „Gazeta Narodowa” z 1 VII 1869, nr 163.

¹⁴⁰ *Uroczyste nabożeństwo żałobne za Kazimierza Wielkiego*. „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165; *Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Kazimierza Wielkiego*. „Dziennik Lwowski” z 3 VII 1869, nr 154.

¹⁴¹ *Uroczyste Nabożeństwo żałobne za Kazimierza Wielkiego*. „Dziennik Lwowski” z 6 VII 1869, nr 257; *Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Kazimierza Wielkiego*. „Gazeta Lwowska” z 7 VII 1869, nr 152.

rzem postawiony będzie katafalk ozdobiony w specjalnie na ten cel przygotowany w Zakładzie Ossolińskich portret Kazimierza Wielkiego¹⁴².

Ostatnim oficjalnym aktem skierowanym do mieszkańców Lwowa, wzywającym do powszechnego świętowania, była odezwa z 6 lipca, drukowana także na łamach „Gazety Narodowej” w przeddzień inauguracji obchodów. *Obywatele! – czytamy w niej – Wzywamy Was do zaprzestania pracy codziennej podczas nabożeństwa żałobnego, wzywamy do zamknięcia sklepów i pracowni w dniu 8 lipca od 10 do 12 przed południem, wzywamy do licznego udziału w nabożeństwie w kościołach OO. Bernardynów i OO. Dominikanów, wzywamy ostatecznie do składek na trumnę dla prochów Króla i Ojca naszego!*¹⁴³.

Innego rodzaju przejawem aktywności społecznej, była akcja zainicjowana przez, założone we Lwowie w 1867 r., Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Jan Dobrzański, pełniący funkcję dyrektora wynegocjował z zarządem kolei specjalne zniżki dla osób udających się na pogrzebek krakowski. Projekt wycieczki zakładał, że przejazd odbędzie się w dwóch etapach. Pierwszy pociąg (kursowy) z udziałem jedynie 150 osób miał odjechać rankiem 7 lipca, przy czym bilety można była nabyć tylko we Lwowie i jedynie stąd, po uprzednim wylegitymowaniu się kartą otrzymaną w kancelarii „Sokoła” udać się do Krakowa. Drugi, osobny pociąg, miał wyjechać tego samego dnia po południu. Miejsce w nim podobnie można było uzyskać po zaopatrzeniu się w kartę Towarzystwa, którą należało ostemplować w kasie dworca i zachować na powrót. Jeśli ktokolwiek z jakichkolwiek powodów nie potrafiłby jej okazać tracił prawo do zniżki. Nie wolno było też przerywać trasy podróży. Ważność traciła po 8 dniach. W odróżnieniu od pierwszego pociągu, reglamentacja przejazdówek odbywała się także w Przemyśle, gdzie przewidziano dłuższy postój na posiłek, a można je było odebrać u burmistrza miasta, w Jarosławiu i Rzeszowie – tam u osób wskazanych przez zarządy stacji, w Tarnowie - w kancelarii dr Tadeusza Rutowskiego, w Bochni – u sekretarza rady powiatowej, a także na innych stacjach podczas przejazdu u dyrektora „Sokoła”. Koszty podróży stanowiły 1/3 zwykłej taksy i wynosiły, biorąc pod uwagę także powrót, za klasę II – 10 złr, III – 7 złr. W razie gdyby liczba podróżnych przewyższała możliwości transportu, planowano dwa dodatkowe pociągi, z Przemyśla i Tarnowa¹⁴⁴. W efekcie

¹⁴² *Nabożeństwo żałobne za duszę Kazimierza W.* „Gazeta Narodowa” z 6 VII 1869, nr 168; *Konwent OO. Bernardynów*. „Dziennik Lwowski” z 6 VII 1869, nr 157.

¹⁴³ *Ogłoszona odezwa*. „Gazeta Narodowa” z 7 VII 1869, nr 169. Podpisali ją: Feliks Piątkowski, Franciszek Popowicz, Juliusz Goblenz, Mayer Heschelles, Izrael Rochmann, Jan Schumann, Józef Sanciewicz.

¹⁴⁴ *Wycieczka do Krakowa, urządzona przez zarząd „Sokoła”*. „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165; *Program wycieczki „Sokoła”*. „Gazeta Narodowa” z 4 VII 1869, nr 166; „Dziennik Lwowski” z 5 VII 1869, nr 156; *Wycieczka „Sokoła”*. „Gazeta Narodowa” z 5 VII 1869, nr 167.

dzięki pomysłowi redaktora „Gazety Narodowej”, co obliczył „Kraj”, do Krakowa przybyło 1500 osób¹⁴⁵.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że żydowską kolebką inspiracji dla wszelkich przedsięwzięć w procesie współtworzenia całościowego, ogólnogalicyskiego obrazu obchodów był Lwów. To tutaj, już 27 czerwca, z inicjatywy środowisk kupieckich zdecydowano o wysłaniu reprezentacji na uroczystości krakowskie, a dodatkowo zapewniano, że dzień pogrzebu będzie traktowany szczególnie uroczysto, czego przejawem miały być nabożeństwa odprawione we wszystkich domach modlitwy oraz zawieszenie wszelkiego rodzaju handlu i produkcji rzemieślniczej¹⁴⁶. Kilka dni później (2 lipca), za sprawą lwowskiej gminy wyznaniowej, do całej społeczności żydowskiej w Galicji skierowano drukowany na łamach dzienników apel, z zamierzeniem – jak to wyrażono – *obudzenia większego udziału w tej uroczystości narodowej i celem zbierania składek...*¹⁴⁷ Powoływano się przy tym na historię Europy średniowiecznej, w której niejednokrotnie dochodziło do prześladowań narodu żydowskiego i przeciwstawiano jej Polskę kazimierzowską, z prawem do własnego samorządu, ze swobodą wyznania, książęcą opieką i wolnością handlu¹⁴⁸. Podobną argumentacją posłużyło się Stowarzyszenie Szomer Izrael, wydając odezwę w języku hebrajskim, w której czytamy – *Jest to wielka uroczystość dla całego polskiego narodu, w której nam przed innymi synami tej ziemi udział brać należy – albowiem jest to sprawa pochowania jednego z naszych największych Dobroczyńców. Wdzięczność była zawsze jedną z uznanych cnót naszego plemienia – oto sposobność okazania tej cnoty – wszędzie zbierają się składki celem sprawienia nowej trumny dla szczątków Wielkiego króla, przyczynmy się do tego dzieła wdzięczności datkami...*¹⁴⁹ Dodatkowo zamierzano wydać kilka tysięcy egzemplarzy życiorysu Kazimierza Wielkiego i bezpłatnie rozdać go

¹⁴⁵ Sokół. „Kraj” z 9 VII 1869, nr 105.

¹⁴⁶ Rozmaitości. „Kraj” z 29 VI 1869, nr 97; Por. Lwów 30 czerwca. „Czas” z 3 VII 1869, nr 148.

¹⁴⁷ Drukowały ją: *Do współwyznawców żydów!* „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165; Komitet, składający się z poniżej wymienionych obywateli wyznania mojżeszowego wydał następującą odezwę. „Dziennik Lwowski” z 4 VII 1869, nr 155; *We Lwowie ogłoszoną została następująca odezwa do żydów.* „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102. Podpisali się pod nim dr Oswald Höningmann (poseł na sejm krajowy, radny miasta Lwowa, przełożony gminy wyznaniowej lwowskiej), dr Maksymilian Kartsch, dr Maurycy Jেকেles, dr Filip Zucker.

¹⁴⁸ Zob. *Przywilej księcia Bolesława Pobożnego dla Żydów wielkopolskich. Kalisz 16.08.1264 r.* [w:] *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych XI–XVIII wiek*, red. P. Fijałowski, s. 15–19. Za panowania Kazimierza Wielkiego, ze względu na rozszerzenie go na terytorium całej Polski, co nastąpiło w 1334 roku, stał się przywilejem generalnym. W 1367 r., został potwierdzony i rozszerzony dla Żydów małopolskich i ruskich.

¹⁴⁹ *Kronika. Szomer Izrael.* „Gazeta Narodowa” z 6 VII 1869, nr 168. Składki przyjmowano u przełożonego stowarzyszenia – dr Henryka Gottlieba, zarządcy stowarzyszenia – Fischera Ludmerera, aptekarzy – Zygmunta Ruckera i Jakuba Piepsa.

współwyznawcom¹⁵⁰. Inną formą zaangażowania w obchody, były decyzje podjęte na zebraniu kahału, który zdecydował wysłać do Krakowa 10-osobową delegację, wzywając jednocześnie inne wspólnoty religijne w kraju do podejmowania analogicznych decyzji. Przy okazji pojawił się wniosek, by postawić Kazimierzowi Wielkiemu pomnik i usytuować go na cmentarzu żydowskim. W takiej postaci został jednak odrzucony. Poparto natomiast sam pomysł, przy czym dokonano jego modyfikacji, wyznaczając na miejsce postumentu bliżej nieokreślony plac miejski. Zbiórką pieniędzy na realizację przedsięwzięcia miał się zająć ten sam komitet, który zbierał już składki na trumnę¹⁵¹.

Na prowincji

Echa krakowskiego odkrycia nadzwyczaj szybko dotarły na prowincję, chociaż trudno określić ich zasięg terytorialny, przynajmniej w okresie początkowym, to znaczy do czasu, w którym Dietl wraz z komitetem rozesłał do rad powiatowych i miejskich oficjalne zawiadomienia o pogrzebie¹⁵². Tam jednak dokąd docierały, niejednokrotnie były przyczyną zwoływania nadzwyczajnych posiedzeń rad miejskich. Z taką sytuacją mamy prawdopodobnie do czynienia w Rzeszowie, gdzie już 28 czerwca uchwalono, by wezwać obywateli miasta do składek zarówno na trumnę jak i pogrzeb, czego wykonaw-

¹⁵⁰ Szomer Izrael, *stowarzyszenie izraelitów lwowskich.* „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.

¹⁵¹ Lwów d. 5 lipca. „Gazeta Narodowa” z 5 VII 1869, nr 167; Por. Lwów d. 6 lipca. „Gazeta Narodowa” z 6 VII 1869, nr 168.

¹⁵² Z komitetu krakowskiego wysłano oficjalnie 36 zaproszeń do rad powiatowych (Brzozów, Buczacz, Brzesko, Biała, Bircza, Brody, Bochnia, Chrzanów, Dąbrowa, Drochobycz, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kraków, Kałusz, Kolbuszowa, Limanowa, Lesko, Łańcut, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Pilzno, Przemyśl, Rzeszów, Rudki, Ropczyce, Stanisławów, Skalat, Sambor, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Wieliczka) oraz 38 do rad gminnych, z których udało się ustalić 36. Były to: Alwernia, Chrzanów, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jordanów, Jaworów, Kęty, Lwów, Łańcut, Leżajsk, Myślenice, Mielec, Mościska, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Podgórze, Pilzno, Przemyśl, Rzeszów, Radymno, Sanok, Sambor, Stryj, Stanisławów, Skawina, Tarnów, Tuchów, Wieliczka, Wojnicz, Winniki. Wszystkie posiadały jednakową konstrukcję:

„Zwłoki Kazimierza Wielkiego w pomniku nagrobkowym znalezione, będą w dniu 8 lipca r. b. po przełożeniu do nowej trumny w miejsce nowego spoczynku napowrót złożone.

Uważając obrzęd pogrzebu Wielkiego Króla za uroczystość narodową, Rada miejska ma zaszczyt donieść (tutaj adresat)
Kraków dnia 1. Lipca 1869

W imieniu Rady Miejskiej
Dr Dietl
Prezydent miasta

Zob. APKr, IT 1023, teczka 1, Łańcut.

stwo zlecono naczelnikowi gminy oraz zdecydowano wysłać do Krakowa delegację¹⁵³. Dużym ograniczeniem możliwości reprezentacyjnych gminy był brak odpowiednich funduszy, nota bene zjawisko powszechnie występujące w ówczesnej Galicji. Rzeszów może więc stanowić pewnego rodzaju wzorzec, jak radzono sobie w podobnych sytuacjach. Otóż, na posiedzeniu rady w dniu 6 lipca, na wniosek Wiktora Zbyszewskiego przesądzono, aby przedstawicielstwo powierzyć tym spośród radnych i mieszczan, którzy udają się do Krakowa na koszt własny. Dla tych, którzy przyjęliby na siebie takie zobowiązanie czekały odpowiednie certyfikaty - formalny dowód stwierdzający, iż stanowią deputację miejską¹⁵⁴. Przy okazji zebrania uczestnicy zostali powiadomieni przez przewodniczącego, że 8 lipca w kościele farnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za króla Kazimierza Wielkiego. Zdecydowanie mniejsze zainteresowanie wykazała rzeszowska Rada Powiatowa. Jak donosił „Dziennik Lwowski”, na jej zebraniu w dniu 2 lipca spośród 24 członków obecnych było zaledwie 15, którzy wybrali swym reprezentantem na pogrzeb hr. Ludwika Wodzickiego¹⁵⁵.

Jeszcze większym refleksem wykazały się władze Przemyśla, które w celu opracowania ogólnych założeń programowych związanych z odkryciem krakowskim, zebrały się 26 czerwca przy pełnym składzie Rady Miejskiej. Z przebiegu obrad dowiadujemy się, iż zarządzono kwestę – co szczególnie podkreślono – *nie tylko przez ogłoszenie i zbieranie lecz także przez zawezwanie obu kapituł i zboru izraelskiego celem ogłoszenia i pouczenia swoich wyznawców, tak aby każdy krajowiec tutaj zamieszkały, mógł się choćby najmniejszym datkiem przyczynić do uczczenia zwłok jednego z naszych najdzielniejszych królów, z przeznaczeniem na trumnę bądź renowację pomnika*¹⁵⁶. Dodatkowo miasto zobligowało się do wsparcia ogólnej składki kwotą 150 złr. Dążąc do współpracy władz kościelnych różnych wyznań i obrządków, skierowano do nich listy z prośbą o wymianę informacji, na temat ewentualnych nabożeństw, tak by mając na uwadze frekwencję, można było wcześniej ogłosić stosowne terminy

¹⁵³ Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej cyt. APRz), Akta miasta Rzeszowa, sygn. 67, Księga uchwał Rady m. Rzeszowa. Protokół z dnia 28 czerwca 1869; *Rzeszów 6 lipca*. „Czas” z 10 VII 1869, nr 154; Z ramienia rzeszowskiego Towarzystwa Pedagogicznego zbiórką pieniędzy zajęli się Władysław Etgens (nauczyciel gimnazjalny). Został także z ramienia towarzystwa jego delegatem na uroczystości krakowskie. Zob. APKr., IT 1023, teczką 1, Wydział Towarzystwa pedagogicznego w Rzeszowie... Rzeszów 2 lipca 1869.

¹⁵⁴ *Ibidem*. Protokół z dnia 6 VII 1869; Byli to: W. Zbyszewski, Michał Woszczyński, Ignacy Kuhn, Włodzimierz Olszewski, Franciszek Turowicz, Karol Sochański, Jakub Taubes, Hersch Kanarek. Zob. APKr. IT 1023, teczką 1, Rzeszów.

¹⁵⁵ *Rzeszów 2 lipca*. „Dziennik Lwowski” z 6 VII 1869, nr 157.

¹⁵⁶ *Przemyśl 26 czerwca*. „Kraj” z 29 VI 1869, nr 97; Por. APKr. IT 1023, teczką 1, Przemyśl. Od zwierzchności gminy miasta Przemyśla do Wielmożnego JM Pana Dra Dietla Prezydenta Król. woln. miasta Krakowa. Przemyśl 29 czerwca 1869.

mieszkańcom¹⁵⁷. Miasto na uroczystościach centralnych reprezentowało 5 osób, w składzie których znalazło się 4 radnych, na czele z prezesem¹⁵⁸.

Potwierdzenie, jak poważnym problemem były możliwości finansowania delegacji miejskich na obchody, których opłacania nie przewidywały żadne preliminarze budżetowe, znajdujemy w liście zastępcy burmistrza Sanoka skierowanym do Dietla. Zdając relacje z uchwał podjętych przez Radę Miejską zebraną w dniu 30 czerwca, sugerował podjęcie odpowiednich kroków w celu uzyskania maksymalnych zniżek na kolei Karola Ludwika, jeżeli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla deputacji Sanoka¹⁵⁹. Uzyskanie taryfy ulgowej mogło przesądzić o liczbie udających się do Krakowa, chociaż problem zdaje się dotyczyć przede wszystkim Galicji wschodniej, skąd koszty przejazdu były niewspółmiernie wyższe, stanowiąc czasami barierę nie do pokonania. W konsekwencji wybrani do 4-osobowej delegacji w składzie: burmistrz Jan Okołowicz i radni Seweryn Popiel, Jan Zarewicz, Ichl Herzig sami finansowali podróż. W uzupełnieniu należy wspomnieć o trzech pozostałych, jednomyślnie podjętych zobowiązaniach: 1) organizacji składki na trumnę, czym mieli się zająć – Wojciech Górka, Kajetan Baranowicz, H. Rottenberg i Majer, 2) prośbie do duchowieństwa obu obrządków i rabinatu izraelskiego o odprawienie mszy żałobnych, 3) odesłaniu zebranych składek do Krakowa, 4) powiadomieniu o podjętych uchwałach dziennik „Kraj”¹⁶⁰.

Podobnie, co podawał „Kraj”, do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej doszło w Tarnowie. Jednak porównując jego przebieg z dotychczas prezentowanymi, plan obchodów był nieporównywalnie bogatszy. Już na wstępie burmistrz Bandrowski wniósł o rozpoczęcie akcji składkowej na trumnę i grobowiec. W tym celu u oo. bernardynów, w kasie oszczędności, u Karola Polityńskiego, Reida, Feliksa Boczkowskiego, dr. Adolfa Ringelheima, Drozdowskiego, Fröchlicha, Kostórkiewicza i w ratuszu zainstalowano specjalne puszkę składkowe. Takim sposobem uzbierano 200 złr. Na wniosek Stanisława Szeligiewicza do uczestnictwa przy obrzędzie pogrzebowym delegowano: burmistrza, K. Polityńskiego, F. Boczkowskiego, Stanisława Szeligiewicza, Kehlmana i Rappaporta¹⁶¹. W kolejnym

¹⁵⁷ APKr. IT 1023, teczką 1, Przemyśl. *Od zwierzchności gminy...*, Przemyśl 29 czerwca 1869.

¹⁵⁸ *Przemyśl 26 czerwca*. „Kraj” z 29 VI 1869; „Kraj” z 4 VII 1869, nr 101.

¹⁵⁹ APKr. IT 1023, teczką 1, List z-cy burmistrza Sanoka do prezydenta miasta Krakowa Dietla. Sanok 1 lipca 1869.

¹⁶⁰ Archiwum Państwowe w Sanoku (dalej cyt. APS). Akta miasta Sanoka, zesp. 135, Księga uchwał rady miejskiej w Sanoku, sygn. 22. Posiedzenie 30 czerwca 1869; *Sanok 30 czerwca*. „Kraj” z 2 VII 1869, nr 99.

¹⁶¹ Archiwum Państwowe w Tarnowie (dalej cyt. APT), Akta magistratu miasta Tarnowa, Księga Uchwał Rady Gminnej, począwszy od 16 lipca 1861–1874, sygn. MT 1, Posie-

punkcie ustalono, że Rada miasta za pomocą odezwy zwróci się do duchowieństwa katolickiego jak i zboru izraelickiego o przygotowanie w dniu 8 lipca uroczystych nabożeństw. Dalej uchwalono zwrócić się do zarządu kolei z prośbą o przygotowanie specjalnego, osobnego pociągu. Zaś na wniosek Ringelheima ustalono, że plac zwany dotąd „Małym Rynkiem”, od dnia 8 lipca przyjmie imię Kazimierza Wielkiego. Ostatnią rozpatrywaną kwestią był projekt wystawienia marmurowej statuy Kazimierza Wielkiego. Dla jego realizacji, mającej się sfinalizować z dobrowolnych składek, powołano komitet, w skład którego weszli m.in.: inżynier Jasiński, Szebesta, Polityński, Zajączkowski, Eliaszewicz, Loeber, Starkl, Goldman i Rozner¹⁶². Niewielka odległość w połączeniu z uzyskaną na kolei zniżką spowodowały, że z Tarnowa i okolic na uroczystości centralne „dwoma nadzwyczajnymi pociągami” udawało się – według korespondenta „Kraju” – *parę tysięcy osób (...) szczególnie żydów*. Tego samego dnia do Krakowa wyjechali biskup Pukalski i prałaci Ślusarczyk i Gwiazdoń¹⁶³.

Z kolei Brzozów dostarcza przykładu, w jaki sposób Rada Miejska finalizowała własne ustalenia w relacjach z Kościołem. Otóż, po zaakceptowaniu wstępnych propozycji programowych, złożonych zasadniczo z dwóch punktów, a mianowicie wysłania jednoosobowej delegacji (Antoni Ślącza) – ten mieścił się wyłącznie w kompetencjach samorządu, drugi, który odnosił się do oprawy religijnej – wymagał zgody i akceptacji miejscowego proboszcza. W tym celu Rada Miejska wyasygnowała z kasy 5 złr., z którą to sumą jej przedstawiciele (Walenty Ziemiański, Maciej Kościeński) oficjalnie zamawiali uroczystą mszę żałobną. Trudno określić, w jakim stopniu postawa księży była podobną do prezentowanej przez ks. kanonika Antoniego Załuskiego, który nabożeństwo odprawił bezpłatnie, a wspomnianą sumą wsparł składkę zbieraną na srebrną trumnę dla Kazimierza Wielkiego¹⁶⁴.

dzenie Rady miejskiej z dnia 30 czerwca 1869; Ibidem, Protokoły posiedzeń Rady miejskiej od 16 maja 1867 do 8 marca 1870, sygn. MT 2, Protokół z posiedzenia rady miejskiej z dnia 30 czerwca 1869; W notatce zamieszczonej w „Kraju” zamiast nazwiska Rappaport jest dr Rozner. Zob. *Rozmaitości. Tarnów*. „Kraj” z 3 VII 1869, nr 100; *Tarnów 20 lipca*. „Kraj” z 24 VII 1869, nr 118.

¹⁶² APT, sygn. MT 1, Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 30 czerwca 1869; Ibidem, Protokoły posiedzeń Rady miejskiej od 16 maja 1867 do 8 marca 1870, sygn. MT 2, Protokół z posiedzenia rady miejskiej z dnia 30 czerwca 1869

¹⁶³ *Rozmaitości. Tarnów 7 lipca*. „Kraj” z 9 VII 1869, nr 105; Przedstawicielami tarnowskiej izraelickiej gminy wyznaniowej zostali: Ascher Eibenschütz, Józef Fast, dr Adolf Ringelheim i Mendl Maschler. Zob. *Tarnowska gmina*. „Kraj” z 8 VII 1869, nr 105.

¹⁶⁴ APS, Akta miasta Brzozowa, zesp. 16, Protokoły posiedzeń rady miejskiej 13 II 1867–1917, sygn. 15. Posiedzenie Rady miasta Brzozowa na dniu 6 lipca 1869 pod przewodnictwem czelnika miasta.

Jeszcze większym zaangażowaniem, jak wynika z krótkiej notatki prasowej, wykazał się kapelan w Krynicy, który osobiście przejął inicjatywę organizacji uroczystości, urządzając nabożeństwo i składkę¹⁶⁵.

W Stanisławowie 2 lipca, na wniosek Kamińskiego, Rada Miasta uchwaliła wysłanie delegacji, do której oprócz członków z grona rady dołączyć mieli chłopci, zaliczkowo wypłacić z kasy miejskiej 100 złr. z przeznaczeniem na trumnę (koszty miały się zbilansować po zakończeniu akcji składkowej), wezwać duchowieństwo do odprawienia w dniu 8 lipca nabożeństw, o czym za pomocą plakatów zamierzano poinformować mieszkańców¹⁶⁶.

Pozostałe inicjatywy rad miejskich, o których donosiła prasa, promowały podobne standardy rozwiązań, różniące się jedynie w szczegółach, co nadawało im postać szablonową¹⁶⁷.

Wraz ze zbliżaniem się terminu uroczystości, informacje o delegacjach miejskich i powiatowych przybierały charakter masowy, i jak napisał jeden z dziennikarzy „Gazety Narodowej” – *nawet w Brodach w mieście obok Biały jedyne, gdzie Niemcy i centraliści mają zwolenników, donoszą nam telegramem iż wczoraj zebrała się Rada miejska i uchwaliła wysłać deputację do Krakowa*¹⁶⁸.

Bezwzględnie lepszych rezultatów należało oczekiwać tam, gdzie dochodziło do współpracy organizacyjnej, stanowiącej rozwiązanie optymalne, lub odbywającej się dwutorowo, pomiędzy radami powiatowymi i miejskimi. Przykładem może być Kolbuszowa, w której Rada Powiatowa, obok wysłania własnej reprezentacji i przejęcia inicjatywy w organizowaniu składki, wydała odezwę skierowaną do c.k. urzędników oraz władz autonomicznych powiatu, zapraszając na 8 lipca do współdziałania w uroczystościach kościelnych. Własną inspiracją wykazali się także mieszczanie, przygotowując iluminację i nawołując do zaprzestania handlu. Nabożeństwo projektowane było także przez ludność żydowską¹⁶⁹.

¹⁶⁵ *Kronika*. „Czas” z 7 VII 1869, nr 151.

¹⁶⁶ *Telegramy własne „Kraju”*. Stanisławów, 2 lipca. „Kraj” z 3 VII 1869, nr 100; *Telegramy „Gazety Narodowej”*. Stanisławów dnia 3. lipca. „Gazeta Narodowa” z 3 VII 1869, nr 165.

¹⁶⁷ Zob. *Kołomyja 2 lipca*. „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102; *Kołomyja*. „Gazeta Narodowa” z 4 VII 1869, nr 166; *Kołomyja 6 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 7 VII 1869, nr 169; *Rada miasta Kołomyi*. „Kraj” z 8 VII 1869, nr 104; *Dnia 6 lipca*. „Kraj” z 9 VII 1869, nr 105; *Kołomyja 6 lipca*. „Czas” z 9 VII 1869, nr 153; *Sambor 3 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 5 VII 1869, nr 167; *Sambor 8 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 21 VII 1869, nr 183; *Z Żółkwi*. „Gazeta Narodowa” z 6 VII 1869, nr 168; *W Horodence*. „Gazeta Narodowa” z 8 VII 1869, nr 170; *Por. Z Horodenki*. „Dziennik Lwowski” z 8 VII 1869, nr 159; *Zaleszczyki*. „Dziennik Lwowski” z 8 VII 1869, nr 159; *Rada Gminna miasta Alwernji*. „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.

¹⁶⁸ *Lwów d. 6 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 6 VII 1869, nr 168. Delegatami z ramienia samorządu miejskiego zostali: Zagajewski, Löwin, Witostawski, Goldhaber, każdemu dając 100 złr. i taką samą kwotę z przeznaczeniem na trumnę; „Czas” z 8 VII 1869, nr 152.

¹⁶⁹ *Kolbuszowa, 7 lipca*. „Kraj” z 8 VII 1869, nr 105.

Do mieszkańców własnego regionu zwracał się w odezwie także Wydział Rady Powiatowej w Nowym Sączu. Czytamy w niej:

Pięćset lat jak zgasł Kazimierz Wielki! Monarcha, którego pamięć każdemu sercu polskiemu droga, który swoją całą czynność skierował ku uszczęśliwieniu Polski, który pierwszy wznosił pochodnię oświaty i uznał potrzebę niesienia jej między lud, ojciec wieśniaków, obrońca i opiekun żydów, twórca wiekopomnego statutu wiślickiego, założyciel mnóstwa grodów i wspaniałych świątyń zdobiących Polskę do dnia dzisiejszego, zasłużył sobie na najwyższą cześć potomnych.

*Jak był poważany, kochany i czczony przez wszystkich, świadczy dane mu imię Wielkiego, niemniej i ta okoliczność, że zwłoki jego złożone zostały w miejscu w którym tylko zwłoki świętych składane być zwykły, czyli jak mówi Długosz: *More sanctorum sepultus est.**

Dziś (...) niepodobna abyśmy, w których sercach dla tego monarchy pałać winno uczucie niewysłowionej miłości uwielbienia i czci, nie wzięli jak największego udziału w tym tak uroczystym obrzędzie.

A więc ze czcią i uwielbieniem, z miłością, zgodą, jednoczmy się (...) przy grobowcu, przy tych świętych relikwiach niech się zapalą serca nasze miłością, nowem życiem, niech w obec tych świętych popiołów wznoszą się nasze modły o lepszą przyszłość, niech się rozpierchną waśnie i niezgody, niech w tej uroczystej chwili zgoda i miłość nas połączy, a natenczas ufać możemy, że Najwyższy Stwórca ziemi losy naszej ojczyzny zmieni¹⁷⁰.

Ponadto Wydział Powiatowy wystosował do duchowieństwa prośbę o odprawienie nabożeństw w dniu 8 lipca. Dodatkowo prosił, aby w ostatnią niedzielę przed świętem centralnym, zapowiedzieć je z ambon oraz wezwać i wyjaśnić parafianom powód i cel przygotowywanych uroczystości¹⁷¹.

W Bochni, Rada Powiatowa na posiedzeniu zwołanym 2 lipca, podjęła uchwałę o wysłaniu własnej reprezentacji i przeznaczyła 25 złr na trumnę bądź pomnik oraz, co wydaje się bardziej istotne dla upowszechniania uroczystości, wezwała wszystkie gminy miejskie i wiejskie do współudziału w obrzędzie. Podobną kwotę i delegację wysyłała Rada Miasta. Dodatkowo na prośbę górników salinarnych, z fundacji szpitalnej (ustanowionej w 1357 r., przez Kazimierza Wielkiego), którą zarządzała, przeznaczyła 100 złr, po połowie na pomnik i Sukiennice. Pod przewodnictwem Owczarkiewicza, na uroczystości krakowskie udawało się również 20 chłopów¹⁷².

Pośród wielu innych, stanem chłopskim zainteresował się także Wydział dąbrowskiej Rady Powiatowej, uchwalając dla pięciu osób po 10 złr., na

¹⁷⁰ *Rozmaitości*. „Kraj” z 4 VII 1869, nr 101. Została podpisana przez E. Zielińskiego w dniu 29 czerwca 1869.

¹⁷¹ *Ibidem*.

¹⁷² *Bochnia 3 lipca*. „Kraj” z 6 VII 1869, nr 102.

koszty przejazdu i pobytu w Krakowie¹⁷³. Była to najprostsza forma edukacji nieobecnej na uroczystościach części chłopstwa, przed którą z reguły składali następnie dokładne relacje z pobytu i przebiegu pogrzebu. Były to jednak działania jednostkowe, a więc dalece niewystarczające, z czego zresztą i wówczas zdawano sobie sprawę. Potwierdzeniem jest artykuł zatytułowany *U podnóża Tatr*, w którym autor słusznie zwracał uwagę na wątpliwą jakość i niedomagania organizacyjne takich akcji. Jak sam pisał – *Zaledwie z kilkunastu najbliższych wiosek włościanie przybędą osobiście, do kilkudziesięciu innych dojdzie zaledwie wieść o tym obchodzie – cała ogromna reszta i słyszeć o tem nie będzie*. Nie była to zresztą wypowiedź wyłącznie krytyczna. Znalazły się tam rozwiązania merytoryczne. Sądząc, że wszyscy są zainteresowani kształtowaniem świadomości narodowej wśród warstwy chłopskiej proponował, aby w jednym oznaczonym dniu, np. w oktawę uroczystości pogrzebowych, we wszystkich świątyniach w kraju zostały odprawione żałobne nabożeństwa z odpowiadającymi im tematycznie kazaniem i poprzedzone wcześniejszą o nich informacją. *Takie tylko – czytamy – przez cały lud wykonane uczczenie pamięci króla Kazimierza czyni zadość i czci należnej wielkiemu królowi chłopków i naszej godności narodowej¹⁷⁴.*

Przebieg uroczystości w stolicy i na prowincji

Omawiając i oceniając uroczystości prowincjonalne, musimy mieć na uwadze warunkujące je czynniki, zwłaszcza błyskawicznie biegnący czas, dzielący myśl zorganizowania ich jako obchodów narodowych, od okresu finalizacji. Ten 2,5-tygodniowy termin znalazł odzwierciedlenie zarówno w organizacji, formach jak i ich jakości. Obok miast i miasteczek, w których przebiegały wzorcowo, obserwujemy duży odsetek cechujących się pewną przypadkowością. Nie chodzi tu o ich obraz zewnętrzny, sprowadzający się w zasadzie do murów świątyń katolickich i tam gdzie występowały – synagog, ale o możliwości wpływania i kreowania świadomości narodowej społeczeństwa galicyjskiego, jego wewnętrznej integracji, zwłaszcza najbardziej w tym względzie zaniedbanej warstwy chłopskiej. By lepiej uzmysłowić sobie skalę i jakość tych procesów, przyjrzyjmy się im wnikliwiej, rozpoczynając prezentację od stolicy kraju.

¹⁷³ *Dąbrowa 2 lipca*. „Kraj” z 4 VII 1869, nr 101; W tym samym numerze gazety znajdujemy informacje, że do Krakowa wybierają się także obywatele z okolic Dąbrowy Zielonej. Zob. *Dąbrowa Zielona*. *Ibidem*.

¹⁷⁴ *U podnóża Tatr*. 2 lipca „Kraj” z 8 VII 1869, nr 104.

W stolicy

Lwowskie uroczystości koncentrowały się zasadniczo, o czym wspomniano w drugim podrozdziale, w obrębie dwóch kościołów: mianowicie oo. dominikanów, gdzie przybrały formę bardziej oficjalną i oo. bernardynów. Z perspektywy uroczystości krakowskich, stanowiły ich miniaturę, także jeżeli weźmiemy pod uwagę cechy negatywne. Uderza nieobecność władz samorządowych, które nie zaangażowały się w nurt przygotowań – przynajmniej brak doniesień prasowych pozwala na wysunięcie takich wniosków – co odbiło się na randze uroczystości. Nie ogłoszono żadnego okolicznościowego kazania, co również miało wpływ na jakość wiedzy historycznej i kształtowanie świadomości narodowej. Samo miasto charakteryzowało się świątecznym wystrojem. Z Góry Zamkowej, ratusza i kościoła bernardyńskiego powiewały żałobne flagi. Mieszkańcy postąpili zgodnie ze treścią wystosowanego do nich wcześniej apelu, zamykając zarówno polskie jak i żydowskie sklepy, warsztaty, fabryki, banki, kantory, izby wekslarskie (pośród nich niechlubny wyjątek stanowiła polska kasa oszczędności), zaś młodzieży niektórych szkół i uniwersyteckiej zawieszono w tym dniu wykłady. Obie świątynie były przepełnione. Ci, którzy nie dostali się do środka zajmowali Plac Dominikański wraz z ulicą aż do Rynku, a także część Placu Bernardyńskiego. Nabożeństwo w kościele dominikańskim zgromadziło, wokół wcześniej przygotowanego katafalku, przedstawicieli władz autonomicznych, urzędników administracyjnych i sądowych, izb adwokackiej i handlowej, cechy i towarzystwa, bractwa kościołów lwowskich i okolicznych, z których część przybyła procesjonalnie jeszcze w przeddzień obchodów, wojsko oraz młodzież, mieszczan i okolicznych chłopów¹⁷⁵. Powszechna od pewnego czasu krytyka władz kościelnych znalazła również podstawy na terenie Lwowa. Przyczyną było bierne zachowanie wobec uroczystości lwowskiego ordynariatu i kapituły obrządku łacińskiego. Najwięcej zarzutów sformułowano przeciwko arcybiskupowi Wierchlejskiemu, który nie przerwał wcześniej zaplanowanej wizytacji i nie pojawił się na uroczystościach¹⁷⁶. Celebrę głównej mszy powierzono zatem arcybiskupowi obrządku ormiańskiego G. Szymonowiczowi, zaś drugie nabożeństwo Hirschlerowi. Wśród duchowieństwa obecnego na uroczystościach prasa wymieniała prałata ks. Sosnowskiego, administratora diecezji lubelskiej, ks. Filarskiego, wicerektora seminarium łacińskiego, ks. Jarzębińskiego, przeora oo. dominikanów, ks. Szokalskiego, proboszcza obrządku greckokatolickiego z Chełma¹⁷⁷. W celu podniesienia rangi

¹⁷⁵ *Ostatnie wiadomości*. „Gazeta Narodowa” z 8 VII 1869, nr 170; *Lwów 8 lipca*. „Kraj” z 10 VII 1869, nr 106.

¹⁷⁶ *Lwów 9 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 9 VII 1869, nr 171.

¹⁷⁷ *Podziękowanie*. „Gazeta Narodowa” z 10 VII 1869, nr 172; *Podziękowanie publiczne*. „Dziennik Lwowski” z 10 VII 1869, nr 161.

uroczystości, pod patronatem Lederera, dyrektora Towarzystwa Przyjaciół Śpiewu, została wykonana msza żałobna Moniuszki. Komitet zarządzający obchód zdołał zebrać 73 złr. 65 kr., z przeznaczeniem na renowację pomnika Kazimierza Wielkiego.

Podczas gdy nabożeństwo u oo. dominikanów miało – jak to określała prasa – *więcej wspaniałości*, to msza zorganizowana u oo. bernardynów cechowała się *serdeczną niewymuszonnością, obchód był bardziej rzewny*. Tutaj również przygotowano katafalk przybrany kwiatami i ozdobiony na szczycie królewską koroną. Niezwykle wrażenie wywoływał wystrój kościoła. Wnętrze świątyni obwieszono kirem, dzięki czemu, przy panującym w niej półmroku, udało się uwydatnić rzucane przez gromnice światło, stwarzając tym samym szczególny klimat nabożeństwa, podkreślany dodatkowo wysokimi tonami chóru Towarzystwa Muzycznego¹⁷⁸.

Uroczyste nabożeństwo zostało również przeprowadzone w tzw. niemieckiej synagodze na Krakowskim. Obok mieszczaństwa zgromadziło przedstawicieli elit żydowskich z kręgów bankowości i handlu, radnych pochodzenia izraelskiego oraz sporą grupę chrześcijan. Tutaj, podobnie jak w Krakowie, zadbano o wprowadzenie do obchodów. Treść przemówienia, ogłoszonego przez miejscowego kaznodzieję Wolfa, sprowadzała się w istocie do przedstawienia sylwetki Kazimierza Wielkiego oraz, w kontekście wprowadzonych przez niego przywilejów dla narodu żydowskiego, wezwania do – jak to wyraził lwowski korespondent „Kraju” – *okazania wdzięczności (...) tem, że wszędzie, gdzie będzie szło o dobro kraju, pójdą ręka w rękę z ludnością polską*¹⁷⁹. Dowodem szczerych intencji, była poruszana już sprawa ufundowania pomnika Kazimierzowi Wielkiemu. Fundusze na jego realizację miały zostać osiągnięte w drodze publicznej i dobrowolnej składki, a dodatkowo z dochodu, urządzanego przez zajmujący się tą sprawą komitet, festynu narodowego, przewidzianego na 12 sierpnia w ogrodzie jezuickim. Na czele wspomnianego komitetu stał Oswald Hönigsmann, poseł sejmowy i przełożony żydowskiej gminy wyznaniowej we Lwowie. W celu realizacji zamierzeń, zwrócono się do Rady Miejskiej z prośbą o zezwolenie na: 1) zamknięcie w tym dniu ogrodu, do którego wstęp miał wynosić 20 ct., 2) postawienie teatru letniego, z arkadami dla dwóch orkiestr, w otoczeniu których miały się znajdować posągi Kazimierza Wielkiego, Jagiełły, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Sobieskiego, Lelewela, Szajnochy, Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego, 3) oświetlenie elektryczne oraz greckie i sztuczne ognie. Zabawa miała być urozmaicona polskim i ruskim chó-

¹⁷⁸ *Ostatnie wiadomości*. „Gazeta Narodowa” z 8 VII 1869.

¹⁷⁹ *Lwów 8 lipca*. „Kraj” z 10 VII 1869, nr 106; *Nabożeństwo żałobne za duszę Kazimierza Wielkiego*. „Gazeta Narodowa” z 9 VII 1869, nr 171; *Lwów 12 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 12 VII 1869, nr 174.

rem, polskim teatrem i tańcami¹⁸⁰. Alternatywnym pomysłem, za którym opowiedziała się część środowiska żydowskiego, była propozycja, aby zamiast pomnika założyć tzw. „dom roboty”, noszący imię Kazimierza Wielkiego. Obliczona na 200.000 złr. kwota przewyższała jednak możliwości społeczności lokalnej¹⁸¹.

W uroczystościach, co zostało podkreślone w prasie, żadnego udziału nie wzięło duchowieństwo ruskie. W okresie toczącej się rywalizacji polsko-ukraińskiej, zachowanie takie miało podkreślać postawę niezależności i ostentacyjną obojętność na sprawy polskie, a także wskazywać na odrębność narodową.

Na prowincji

Wśród organizatorów galicyjskich obchodów prowincjonalnych najczęściej występują wydziały rad powiatowych i rady miejskie. Opierając się na artykułach prasowych, możemy skonstruować prostą kalkulację z której wynika, że z taką praktyką mamy do czynienia w wypadku 5 rad powiatowych, 8 rad miejskich, zaś w 4 przypadkach program przygotowano wspólnie. Razem stanowią one zaledwie 25% wszystkich odnotowanych zdarzeń. Dla znacznie większej liczby, bo aż 38 miast i miejscowości nie udało się ustalić osób, czy komitetów odpowiedzialnych za bezpośrednią aranżację uroczystości. Biorąc jednak pod uwagę, że w 15 przypadkach ze wspomnianych 38, uczestniczyły oficjalne przedstawicielstwa władz autonomicznych można założyć, że to właśnie one w wielu z nich były siłą sprawczą obchodów. Ostateczna statystyka będzie się zatem przedstawiać bardziej korzystnie i oscylować w granicach 45%.

Przykład zaangażowania i inicjatyw władz autonomicznych w propagowaniu uroczystości stanowi Sambor. Za sprawą Rady Miejskiej 8 lipca, w kościele rzymskokatolickim, zostało odprawione nabożeństwo z uroczystym kazaniem. Porównano w nim czasy Kazimierza Wielkiego z obecnymi, a na koniec pojawiła się konkluzja wyrażająca nadzieję, że – jak to cytuje prasa – *odkryte popioły przepadłego króla są jakby znakiem bożym i wróżbą bliskiego odrodzenia*. Zamieszczone sprawozdanie daje również wgląd w zajęte wobec uroczystości postawy urzędników państwowych. Sprawozdawca zauważył, że w ciasno wypełnionym kościele praktycznie nie było wojska, a kadra urzędnicza stanowiła margines. Przyczyną był telegram wysłany 7 lipca przez prezydium namiestnictwa we Lwowie do tutejszych c.k. urzędów; z zakazem oficjalnego udziału w nabożeństwie¹⁸².

¹⁸⁰ Komitet dla postawienia we Lwowie pomnika Kazimierzowi Wielkiemu. „Gazeta Narodowa” z 9 VII 1869, nr 171; Pod takim samym tytułem zob. „Kraj” z 11 VII 1869, nr 107.

¹⁸¹ W sprawie wystawienia osobnego pomnika dla Kazimierza Wielkiego. „Gazeta Narodowa” z 28 VII 1869, nr 190.

¹⁸² Sambor 8 lipca. „Gazeta Narodowa” z 21 VII 1869, nr 183.

Podobnie, władze rządowe i administracja nie wzięły udziału w zorganizowanym nabożeństwie w Tarnopolu. Zresztą cała uroczystość wypadła tam bardzo blado. Z władz autonomicznych obecny był jedynie marszałek Rady Powiatowej. Niepewność daty uroczystości centralnych i brak węzła kolejowego spowodowały, że nie wysłano także żadnej reprezentacji. Z zorganizowanej składki zebrano 200 złr., którą to sumę przesłano na ręce Dietla. Lepiej przygotowała się społeczność żydowska, dla której adwokat Blumenfeld wygłosił w szkole izraelickiej wykład, podkreślając celowość i zasadność przygotowanego obchodu. Na koniec młodzież odśpiewała *Boże, coś Polskę*. Izraelicki dom modlitwy, jak wynika z doniesień prasowych, był przepełniony. Obecni byli starozakonni, chrześcijanie, a z władz autonomicznych marszałek powiatu – Zawadzki, razem z Wydziałem, także burmistrz i radni¹⁸³.

Zakaz starosty powiatowego spowodował absencję w uroczystościach rządowej kadry urzędniczej w Grybowie¹⁸⁴, Przemyślu i Tarnobrzegu. Biorąc pod uwagę, że to już kolejne przypadki, o których wspomina prasa, można założyć, iż podobne rozporządzenia zostały obligatoryjnie adresowane do c.k. urzędów całej Galicji. Taką tezę zdają się potwierdzać doniesienia prasowe. Spośród wszystkich innych relacji o obchodach, prawie połowa, wspominając o udziale władz autonomicznych, milczy o władzach państwowych. Są jednak 23 miasta, a więc około 30% wszystkich zarejestrowanych w prasie uroczystości, dla których teza ta jest nieprawdziwa. Biorąc pod uwagę, że tak powszechna niesubordynacja urzędów zdaje się być niemożliwa, przyczyn takiego stanu należy się doszukiwać w bardzo krótkim, bo zaledwie jednodniowym okresie nakazującym jego realizację. Zapewne nie dotarł, lub nie został odebrany przez starostwa przed rozpoczęciem obchodów. Potwierdzeniem dla takiej argumentacji może być wspomniany już Grybów, w którym starosta w ostatniej chwili nakazał rozjechać się zebrany już na nabożeństwo urzędnikom.

Bezsprzecznie większym sukcesem organizacyjnym kończyły się wszelkie inicjatywy, w których obok władz autonomicznych w nurt przygotowań aktywnie włączał się Kościół. Taka sytuacja miała miejsce w Żółkwi. Rola burmistrza ograniczyła się w tym przypadku do rozpropagowania ogólnych sugestii programowych, których realizacją zajął się miejscowy opat. Jego własna inwencja spowodowała, że cały obchód sprowadzający się zresztą wyłącznie do uroczystości kościelnych, poprzez ich zewnętrzny wyraz, przybrał cechy uroczystego święta państwowo-kościelnego¹⁸⁵.

¹⁸³ Tarnopol 8 lipca. „Gazeta Narodowa” z 10 VII 1869, nr 172; Tarnopol 10 VII. „Kraj” z 14 VII 1869, nr 109.

¹⁸⁴ Grybów 9 lipca. „Kraj” z 14 VII 1869, nr 109.

¹⁸⁵ Żółkiew 8 lipca. „Kraj” z 11 VII 1869, nr 107.

Jeszcze lepiej wypadły uroczystości zorganizowane przez Radę Powiatową w Turce, której udało się nawiązać do ludowego aspektu obchodów. Służył temu specjalnie przygotowany katafalk, tak zaprojektowany, że jego podstawę stanowiły sprzęty używane w codziennej pracy chłopskiej: kosy, sierpy, pługi i brony. W taki sposób starano się urzeczywistnić prasowe sugestie, zalecające szczególną opiekę nad klasą chłopską, co w kontekście tej właśnie rocznicy miało szczególne znaczenie i znalazło odbicie w podtrzymywaniu tradycji, nadając Kazimierzowi Wielkiemu przydomek „króla chłopów”. Na tak przygotowanym katafalku ustawiona została trumna pokryta czarnym, haftowanym srebrem, całunem. Przed nią złożono insygnia królewskie i księgę Statutu Wiślickiego. Całość otaczał szpaler złożony z 60 osób wyznania rzymsko i greckokatolickiego. Msza zgromadziła zarówno przedstawicieli urzędów autonomicznych jak i państwowych, bractwa obu obrządków, mieszczan oraz chłopów. Pierwszym celebrazem był administrator parafii rzymskokatolickiej ks. Mikuś, a następnie mszę odprawił ks. Ilnicki – proboszcz unicki. Nabożeństwo uwieńczone zostało kazaniem wygłoszonym przez ks. administratora. Mówił o potrzebie jedności Polaków i Ukraińców. Zdając sobie sprawę z tego, że Polacy stanowią mniejszość w mieście głosił – *kochajcie nas, myśmy gotowi za was i z nas krew naszą przelać, bośmy bracia, bośmy synowie jednej ziemi!!!* Zwrócił się także do chłopów, którym przedstawił zasługi Kazimierza Wielkiego dla tego stanu oraz podkreślił znaczenie i celowość zorganizowania uroczystości. Aktywnie włączyła się w obchody, stanowiąca większość, ludność żydowska. Pomimo dnia targowego, zamknęła sklepy oraz zorganizowała osobne nabożeństwo z kazaniem w synagodze¹⁸⁶.

Obok wyżej zaprezentowanych, mamy także do czynienia z przypadkami, gdzie pomimo współpracy władz autonomicznych, uroczystości pozostawiły po sobie jeżeli już nie nieprzychylnie to na pewno kontrowersyjne wspomnienia. Ich genezę stanowił krótki termin obchodów, a zwłaszcza niespełniona nadzieja na ich odroczenie. Ta wiara, że nacisk społeczny spowoduje przesunięcie terminu, niejednokrotnie była przyczyną opóźnień przedsięwzięć organizacyjnych na prowincji¹⁸⁷. Dodać należy także indywidualną opieszałość, a niekiedy niedwuznaczne zachowanie osób wchodzących w struktury komitetowe, a wywodzących się z władz samorządowych. Z taką sytuacją mamy – jeśli oprzeć się na doniesieniach prasowych – do czynienia w Jasle. Z korespondencji zamieszczonej na łamach „Kraju” wynika, że na zebraniu Rady Powiatowej, podczas omawiania spraw związanych z problematyką obchodową, pojawiły się głosy, będą-

¹⁸⁶ Z *Turki*. „Gazeta Narodowa” z 15 VII 1869, nr 177; *Turka* (8 VII). „Gazeta Narodowa” z 20 VII 1869, nr 182.

¹⁸⁷ Np. Rudki otrzymały zaproszenie na uroczystości centralne dopiero 7 lipca, co stanowiło przyczynę, dla której zrezygnowano z jakichkolwiek zawiadomień o organizowanej w ostatniej chwili uroczystości lokalnej. Zob. *Rudki*. „Kraj” z 20 VII 1869, nr 114.

ce świadectwem asekuranctwa i obaw przed wschodnim sąsiadem z jednej strony, z drugiej prezentujące postawę serwilizmu wobec Austrii, negujące ich potrzebę i zasadność. Na propozycję wiceprezesa Rady Powiatowej, aby w dniu 8 lipca odprawić nabożeństwo, jeden z radnych miał podobno oświadczyć, iż: *to demonstracja, mająca na celu zniweczyć wszystko co nam z „łaski” udzielono, sprowadzić do nas sąsiadów z północy, i że Kazimierz W. nic dla nas nie uczynił, byśmy mieli dla niego poświęcać nasze swobody*¹⁸⁸. Trudno określić czy jest to korespondencja prawdziwa, ze względu na zamieszczone w dzienniku sprostowanie, autorstwa burmistrza i wiceprezesa Rady Powiatowej, którzy zaprzeczyli wspomnianej sytuacji, dodając, iż Wydział Rady Powiatowej rozesłał do księży okólnik z zaproszeniem na obchody¹⁸⁹. Dotyczył on jednak wyłącznie kapłanów, nie wspominał natomiast o ludności powiatu. Z podobnym apelem wystąpiła Rada Miasta uchwalając na posiedzeniu 5 lipca, aby zwrócić się z prośbą do proboszcza o odprawienie nabożeństwa. 6 lipca został rozesłany okólnik Magistratu adresowany do władz rządowych, autonomicznych, cechów i mieszczan, z zaproszeniem na uroczystości¹⁹⁰. Rzeczywiście odbyły się one 8 lipca, jednak ich podsumowanie zamieszczone w „Gazecie Narodowej”, potwierdza występujące tam konflikty zagrażające poczuciu jedności społecznej, co zresztą zostało zauważone przez miejscową ludność i zapewne nie pozostało bez wpływu na końcowy odbiór obchodów. Czytamy – *Jeżeli zaś p. burmistrz w dniu tym zachorował, a ks. kanonik miejscowy proboszczem z sąsiedniej parafii wyręczyć się pozwolił, to zaiste nikt się dziwić nie może, komu stosunki miasta są znane*¹⁹¹.

Do innych mankamentów obchodów prowincjonalnych można zaliczyć także fakt, że powiaty w zdecydowanej większości zaniechały nie tylko agitacji na rzecz obchodów, ale nawet akcji informacyjnej. Z 43 miast powiatowych, w których w ogóle odbyły się uroczystości, udało się potwierdzić zaledwie 10 (w tym Kraków) nie mieszczących się w tym nurcie, a i one nie wykazały się własną inicjatywą, wzorując się na wysłanych im przez Dietla zaproszeniach. Były to więc zawiadomienia i zaproszenia na obchody powiatowe, ale wydaje się, że nie zachęciano w nich (poza jednym wyjątkiem – Nowy Sącz) do organizacji podobnych, w małych miasteczkach i na wsi. Nawet tam, gdzie dotarły, skutek był niewielki, do czego przyczyniła się data ich nadania, oscylująca w przedziale między 29 czerwca a 6 lipca, przy czym prasa wskazuje raczej na tę górną granicę. Np. w Nowym Targu władze świadome, że apel skierowany w ostatniej chwili (6 VII) na wieś mija się z celem, zaprosili jedynie społeczność miasta oraz okolicznych

¹⁸⁸ Z *pod Jasła*, 9 lipca. „Kraj” z 13 VII 1869, nr 108.

¹⁸⁹ *Korespondencja z pod Jasła*. „Kraj” z 21 VII 1869, nr 115.

¹⁹⁰ Z *Jasła*. „Czas” z 22 VII 1869, nr 164.

¹⁹¹ *Jasło*. „Gazeta Narodowa” z 20 VII 1869, nr 182.

proboszczów. Ich niewielka liczba wymieniona przez korespondenta „Kraju” – 7 osób¹⁹² – wymownie świadczy jak dalece była to akcja spóźniona. Trudno doszukać się widocznej reakcji społecznej na analogiczną odezwę wydaną przez Radę Powiatową w Bochni. Podobnie jak w powiecie nowotarskim, była jedynym miastem zarządzającym obchody¹⁹³. Tak samo sytuacja przedstawiała się pod tym względem w powiecie kolbuszowskim, chociaż same uroczystości wypadły znacznie okazalej. Zgromadziły władze autonomiczne i państwowe oraz duchowieństwo niemal całego powiatu, a liczne chłopstwo – jak wspomina korespondent „Kraju” – wystąpiło w strojach świątecznych¹⁹⁴. Dla odmiany w Żywcu uroczystość odbyła się wyłącznie dzięki staraniom społecznym. Władze autonomiczne w ostatniej chwili zdecydowały się nie tyle partycypować w przygotowaniach, co w ogóle wziąć w nich udział. *Wskutek tego zubożenia* – pisze korespondent „Dziennika Lwowskiego” – *bylibyśmy się łatwo doczekali, że w mieście, w którym zasiada rada powiatowa, dzień tyle znaczenia i doniosłości mający bez wspomnienia i najmniejszego echa byłby był przeminął (...)*. Należy dodać, że ani Rada Powiatowa, ani Rada Miejska, nie wysłały żadnego przedstawicielstwa do Krakowa. Ten marazm ze strony władz autonomicznych został odczytany przez miejscowego księdza jako działania świadome, stąd obawiał się, aby przygotowywane nabożeństwo nie zostało potraktowane jako prowokacyjna demonstracja. Skutkiem tego nabożeństwo nie zostało ogłoszone. Podjęte w ostatniej chwili przez Radę Powiatową wysiłki w celu zawiadomienia gmin i księży o mającej się odbyć uroczystości, także nie spełniły oczekiwań¹⁹⁵.

Posiadamy zbyt mało przykładów, aby jednoznacznie określić rolę władz powiatowych, a wskazane wyżej skłaniają do ostrożnych, niemniej pozytywnych konkluzji. Brak zdecydowanych dowodów, pozwalających na określenie, ile z nich rzeczywiście popełniło grzech zaniechania, chociaż prasa pośrednio wskazuje na 34 ośrodki. Jednym z nielicznych wprost odnotowanych był Łańcut, gdzie wiadomość o nieprzesunięciu terminu uroczystości krakowskich, szybko dotarła zarówno do mieszkańców, jak i okolicznych wsi. Nie stało się to

¹⁹² Nowy Targ. „Kraj” z 15 VII 1869, nr 110.

¹⁹³ Bochnia. „Kraj” z 10 VII 1869, nr 106.

¹⁹⁴ Kolbuszowa 8 lipca. „Kraj” z 10 VII 1869, nr 106.

¹⁹⁵ Żywiec dnia 19 lipca 1869. „Dziennik Lwowski” z 24 VII 1869, nr 175. Samo nabożeństwo posiadało bogatą oprawę. Zwiastunem uroczystości było bicie w dzwony i wystrzały z moździerzy. O godzinie 8.30 rano dwoma wotywami rozpoczęto modlitwy, po nich odśpiewano wigilie. O 11 została odprawiona suma, podczas której równocześnie odprawiano ciche msze przy bocznych ołtarzach. Na środku kościoła ustawiono katafalk z trumną. Obecnych było 12 księży, 2 Żydów, mieszczanie, chłopci, Rada Miasta, urzędnicy państwowe. Kazanie o znaczeniu nabożeństwa i świętości okresu Kazimierza Wielkiego, skierowane przede wszystkim do chłopów, wypowiedział ks. Antańkiewicz z Slemienia. Z zainicjowanej składki i ofiary zebrano 27 złr.

jednak za sprawą Rady Powiatowej, która po otrzymaniu zawiadomienia schowała go *ad acta* nie zawiadamiając ani gmin powiatu, ani Rady Miasta. Niemniej, jak relacjonuje sprawozdawca *przeszło 100 osób, między temi wielu włościan znalazło się na dworcu kolei, a większa połowa musiała pozostać dla braku biletów*. Wszystko wskazuje na to, że gdyby taka akcja została przeprowadzona, frekwencja, stanowiąca dowód żywego zainteresowania społecznego, byłaby znacznie większa. *Szkoda więc – krytycznie oceniano władze powiatowe – że są jeszcze tacy, którzy zaniedbują sposobności tak dobrej dla rozbudzenia w prostych sercach ludu szlachetniejszych uczuć; którzy zamiast korzystać z każdej szczęśliwej chwili, mogącej bez wysilenia być użytą na cele narodowe, wolą trwać w słodkim indyferentyzmie*¹⁹⁶.

Obchody łańcuckie, które na nabożeństwie zgromadziły chłopów i mieszczan, posiadały także aspekt żydowski, w postaci zorganizowanej w synagodze modlitwy i zaprzestaniu przez ludność izraelską handlu. Przykład Łańcuta jest też dobrą okazją do podjęcia próby określenia roli Kościoła, jaką spełnił podczas uroczystości. W tym przypadku jego stanowisko było niechętnie. Wprawdzie na zgłoszone przez mieszczan zapotrzebowanie odprawiono nabożeństwo, niemniej księży jezuici, którzy – według korespondenta – *nigdy w duchu patriotycznym do ludu nie przemawiają*, domagali się zwrotu kosztów wynikających z oprawy liturgicznej. Nie zdecydowali się też na kazanie, ani wstęp pozwalający przybliżyć charakter i cel uroczystości. *Widać – pisał korespondent – uważali to ojcowie za zbyt ciche i niewłaściwe i zgadzali się w tym punkcie z kapitułą krakowską. Skutkiem tego wielu z pobożnych nie wiedziało nawet za kogo się modlą. Pozostaje nam tylko pocieszać się lepszą przyszłością, bo obecnie „nie wolno” nam mieszać się do spraw kościelnych!*¹⁹⁷. Należy jednak pamiętać, że mamy tu do czynienia ze świadkiem czytany, preferującym prasę liberalną, i co łatwo zauważyć, zdeterminowanym prezentowanymi przez nią ocenami kościelnych władz krakowskich. Z drugiej strony nie można wprost odrzucić prawdziwości tak ostrej krytyki, być może skonstruowanej w drodze wnikliwej obserwacji własnej społeczności lokalnej.

Nie jest to zresztą wypadek jednostkowy. Np. w Myślenicach zarządzających uroczystości dopiero 24 lipca, obserwujemy podobne postawy księży. Wydawać by się mogło, że wobec dużej liczby odnotowanych w prasie sprawozdań z przebiegu święta, taka data tylko sprzyjała przygotowaniom. Te zresztą, jak i sama uroczystość, wypadły bez zarzutu¹⁹⁸. Ujemną stroną, pomimo

¹⁹⁶ Łańcut d. 24. lipca 1869. „Dziennik Lwowski” z 26 VII 1869, nr 177; Łańcut. „Gazeta Narodowa” z 25 VII 1869, nr 187.

¹⁹⁷ *Ibidem*.

¹⁹⁸ Należy dodać, że tak długie przesunięcie terminu wynikało z braku jakichkolwiek inicjatyw społecznych. Ostatecznie jednak uroczystość wypadła bardzo okazale. Zob. *Myślenice d. 24 lipca*. „Gazeta Narodowa” z 8 VII 1869, nr 201.

licznie przybyłego duchowieństwa, był brak kazania, czy choćby krótkiego wstępu odnoszącego się do zorganizowanego obchodu. Z zamieszczonego w prasie sprawozdania wynika, że okolicznościowe kazanie wprawdzie było przygotowane, ale pomimo że nie zawierało pierwiastków politycznych, pomimo że władza państwowa nie miała takich uprawnień – *jak mówią* – czytamy – *na żądanie c.k. starosty powiatowego i posła sejmu krajowego, pana Aleksandra Zborowskiego, zaniechaną została, ponieważ proboszcz miejscowy i były dziekan, ks. Józef Tarachała, temu żądaniu pana starosty ku własnemu zadowoleniu z wszelką gotowością zadość uczynił. Następstwem tego nie było mowy, były pytania: Kto to umarł, za kogo nabożeństwo, a nawet różne inne t.p. wersje*¹⁹⁹.

Innego rodzaju przykładem, tym razem braku tolerancji religijnej, wynikającej z rywalizacji pomiędzy kościołem rzymsko- a greckokatolickim, był Bolechów w powiecie Dolina. Z uwagi na fakt, że parafia została czasowo opuszczona zarówno przez proboszcza przebywającego na pielgrzymce do Jerozolimy oraz wikarego bawiącego we Lwowie, poproszono o odprawienie nabożeństwa proboszcza gr. kat. ks. Jana Trembickego. Ten incydent, pomimo że cała uroczystość wypadła świetnie, rzuca światło jak postrzegano ją w niektórych kręgach kościelnych, niedoceniających jej znaczenia i traktowanej jako zjawisko marginalne. Otóż po powrocie wikarego, gdy ten dowiedział się o całym zdarzeniu – jak to przedstawił korespondent „Gazety Narodowej” – *siarczystemi wyraził zgromił kościelnego, iż się poważał do odprawienia pomnianego nabożeństwa kościół parafianom otwierać, i że tyle świec się nadpaliło. – Jak mi tu śmie ktoś – były słowa ks. wikarego – bez mojej wiedzy podobne nabożeństwo w kościele odprawiać? A zresztą, jeżeli się już tak gwałtem komuś tam tego nabożeństwa zachciało, to kiedy dusza króla Kazimierza pięćset lat na to nabożeństwo czekała, mogła jeszcze bezpiecznie zaczekać, aż wróć z Lwowa*²⁰⁰.

Nie sposób dokładnie odpowiedzieć na pytanie, czy zaprezentowane wyżej przykłady posiadały więcej niż tylko incydentalny charakter. Trzeba pamiętać, że na ogólną liczbę 68 obchodów, 67 miało miejsce w świątyniach rzymskokatolickich, a jedynie 2 odnotowano w kościele unickim. Zauważyć jednak należy, że wielu przedstawicieli tego wyznania było celebransami lub czynnymi współuczestnikami, niekiedy współtwórcami tych nabożeństw. Obraz będzie pełniejszy jeśli dodamy, że w sumie 24 razy (35,8%), wśród innych elementów, wystąpiło okazjonalne kazanie lub wygłoszona została mowa, określająca celowość obchodów. Wydaje się, że wobec powszechnie panującego analfabetyzmu, a w związku z tym wagi słowa mówionego, wypowiadanego zwłaszcza przez osobę cieszącą się tak dużym szacunkiem i autorytetem społecznym jak ksiądz, jest to liczba niespełniająca oczekiwań.

¹⁹⁹ *Ibidem.*

²⁰⁰ *Bolechów d. 9 lipca.* „Gazeta Narodowa” z 12 VII 1869, nr 174.

Brak kazania został potwierdzony, co z zalem zostało przedstawione przez korespondentów prasowych, w 5 przypadkach (7,5%). Pozostałe 36, stanowiące 53,7%, nic na ten temat nie mówią. Biorąc jednak pod uwagę, jak ważnym elementem uroczystości było odpowiednie wprowadzenie, które skrupulatnie odnotowywano spośród szeregu innych, należy się skłaniać ku wnioskowi, że nie miały one miejsca. Bardzo skąpo przedstawiała się także rola kościoła jako bezpośredniego organizatora obchodów – zaledwie 2 przypadki. Pamiętać jednak należy, iż niejednokrotnie, zwłaszcza na wsi, to pod jego patronatem organizowane były przemarsze o charakterze procesjonalnym na uroczystości organizowane w miastach powiatowych.

Sporym zaangażowaniem, na co bez wątplenia wpłynął żydowski aspekt działalności Kazimierza Wielkiego, wykazała się ludność izraelska, organizując nabożeństwa w synagogach. 31 przykładów, z którymi mamy do czynienia, a wśród nich 8, gdy dokonano krótkiej charakterystyki okresu panowania wspomnianego władcy, ocenianego w kategoriach wyjątkowości stworzonych warunków, sprzyjających rozwojowi społeczności żydowskiej, można uważać za zapowiedź przemian świadomościowych, prowadzących do integracji ze społecznością polską.

Nie udało się ustalić podmiotów organizacyjnych, dla ponad 50% odnotowanych uroczystości. Można założyć, że ze względu na oficjalną obecność rad miejskich i powiatowych, to one w przeważającej większości były ich organizatorami, niemniej nie sposób wykluczyć inicjatyw społecznych. A i w tych wypadkach, niejednokrotnie mamy do czynienia z osobami cechującymi się dużą świadomością społeczną i polityczną, wywodzącymi się z kręgów władz gminnych i powiatowych, należących do tzw. inteligencji urzędniczej, o dużych wpływach lokalnych²⁰¹.

Pośród, w zasadzie jednorodnych form obchodów, odnotowano dwa przypadki, które oprócz znanego już standardu, wykazały się pewną innowacyjnością. Pierwszym przykładem był Tamów, gdzie obok zorganizowanych dwóch nabożeństw, w katedrze i kościele oo. bernardynów, jeden z placów miejskich nazwano im. Kazimierza Wielkiego. Drugi przykład był bardziej egzotyczny, a związany z miejscowością Nozdrzec w powiecie brzozowskim. 17 lipca odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę Kazimierza Wielkiego, połączone z pochówkiem przypadkowo znalezionych, nieznanego pochodzenia szczątków ludzkich. Otóż podczas budowy kaplicy, przy kopaniu fundamentów, natrafiono na groby, z których powyjmowano kości i umieszczono na osobnym katafalku, obok symbolicznej trumny królewskiej. Po odprawionych egzekwiach, zostało wygłoszone kazanie łączące te dwa wydarzenia, a w końcowym fragmencie skoncentrowane na czasach świetności dawnej Polski, ze szczególnym

²⁰¹ Prasa potwierdza 6 takich przypadków.

uwzględnieniem postaci władcy. Suma, a następnie prawdziwy tym razem pogrzeb, zakończyły uroczystości²⁰².

Wśród korespondencji występuje tylko jeden przypadek, gdzie organizację uroczystości wzięła na siebie młodzież. Stało się tak w Monasterzyskach w powiecie buczackim²⁰³.

Ze względu na jednorodność form obchodów zaprezentujemy je w formie tabeli, uzupełniając o te miejscowości, z których wysłano oficjalne przedstawicielstwa na pogrzeb krakowski oraz, co do których zachodzi pewność, że nie urządziły żadnych pamiątek. W celu uzyskania pełnej statystyki włączymy także te zaprezentowane niżej. (Zob. tabela. Wybrane aspekty obchodów kazimierzowskich w Galicji w 1869 roku zamieszczona na końcu artykułu).

Podsumowanie

Obchody kazimierzowskie były w swej genezie zjawiskiem zupełnie przypadkowym. Można przypuszczać, że gdyby nie powstanie styczniowe, które przerwało prace nad renowacją grobów królewskich, ze znaleziskiem mielibyśmy do czynienia znacznie wcześniej. Wtedy, biorąc pod uwagę choćby wyznacznik czasu politycznego i związanych z nim potrzeb społecznych, ich rola byłaby zupełnie inna. Umiejscowione w okresie walki o autonomię i troski o własną tożsamość państwową, starano się je wykorzystać do realizacji aktualnych potrzeb politycznych. Dla konserwatystów zdają się stanowić fatum, mogące w konsekwencji doprowadzić do kolejnego czynu zbrojnego²⁰⁴. Stąd starali się je ograniczyć do rozmiarów minimalnych. Doskonałym sojusznikiem w realizacji takiego programu okazała się krakowska hierarchia kościelna. Dla ugrupowań liberalnych stanowiły szansę rozkołysania nastrojów społecznych, były narzędziem walki politycznej, do której zamierzano wciągnąć warstwę chłopów i Żydów²⁰⁵. Jednak ostateczny, narodowy charakter uroczystości, nie był dziełem wyłącznie prasy liberalnej, ale wypadkową polemiki, jaka rozpętała się w Galicji. Tak więc „Czas”, chcąc nie chcąc, także miał w tym swój udział.

²⁰² *Nozdrzec*. „Gazeta Narodowa” z 9 VIII 1869, nr 202.

²⁰³ *Z Monasterzysk*. „Gazeta Narodowa” z 25 VII 1869, nr 187.

²⁰⁴ Por. H. Wereszycki (pseud. Adam Tor), *Powtórny pogrzeb Kazimierza Wielkiego*. „Tygodnik Powszechny” 1971, nr 3, s. 5–6.

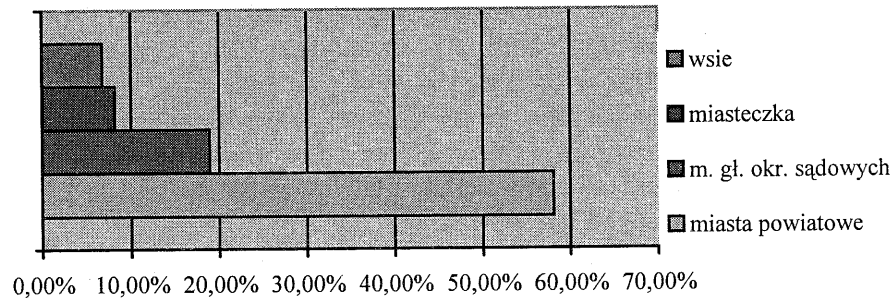
²⁰⁵ Zwłaszcza, że jak pisze W. Feldman, gorączkowo oczekiwano wojny z Rosją. Wprawdzie nadzieja ta ostatecznie się rozwiła, nie wygasła jednak w umysłach takich ludzi jak np. F. Smolka. Wobec zaognienia stosunków francusko-pruskich „*Dlaczegożby – rozumowano – jak zwycięstwo pod Jeną wskresiło Królestwo Polskie, nowa porażka Niemców nie odwalila kamienia grobowego ojczyźnie naszej?*”. Takie nastroje były szczególnie popularne w Galicji, przygotowującej się na podobne rozwiązanie. Zob. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej...*, op. cit., s. 73–74.

Nie ma w tym niczego dziwnego, zwłaszcza że jak należy pamiętać, wszelkiego rodzaju obchody zawsze stoją na krawędzi historii i bieżących wydarzeń, stanowiąc narzędzie służące kreowaniu lub adaptacji określonych poglądów politycznych i postaw społecznych. Przy okazji można zadać pytanie, czy wobec tego stanowiły źródło podziałów społecznych, czy czynnika łączącego i scalającego. Odpowiedź zależy od kryteriów, jakimi będziemy się posługiwać w argumentacji. Otóż, z jednej strony, treści historyczne związane z okresem Kazimierza Wielkiego były czynnikiem integrującym społecznie i narodowo. Z drugiej, w kontekście wyznawanych przez społeczeństwo różnych ideologii politycznych, a zwłaszcza ich różnego stosunku do obchodów w ogóle, stały się źródłem podziałów. Tak więc to nie obchody, ale polityka dzieliła, a one jedynie wzmacniały te nastroje, dając niepowtarzalne możliwości używania coraz to nowych argumentacji. W takiej sytuacji były walką o pozyskanie zwolenników dla własnych ugrupowań i wyznawanych przez nie poglądów. Podobnie było w tym wypadku. Obok widocznego partykularyzmu spełniały też inne, wyższe cele. Przede wszystkim wpływały na kształtowanie świadomości, odnoszącej się do własnej przeszłości historycznej. Wobec braku własnego państwa i podjętych prób uzyskania możliwie największych swobód, przypomniano jak wielką i potężną była Polska okresu kazimierzowskiego. Na czoło wysuwano posiadanie własnych norm prawnych, regulujących różne aspekty życia społecznego, w postaci Statutów Kazimierza Wielkiego. Dużą wagę przywiązywano do postaw Kazimierza Wielkiego, przedstawianego jako protektor wszystkich stanów bez różnicy, a zwłaszcza stanu chłopskiego. W celu integracji Żydów przypomniano im nadane w tym okresie przywileje. Wydaje się, iż wszystko razem miało służyć próbie aktywizacji społecznej i wywołaniu nastrojów nakierowanych na uzyskanie szerokiego poparcia dla programu autonomicznego. Prezentowane wydarzenia miały charakter jednostkowy i nie powtórzyły się w okresie galicyjskim. Nie pozwalają zatem, tak jak obchody Konstytucji 3 maja czy np. poświęcone Adamowi Mickiewiczowi, na obserwację, jak w zależności od czasu, rozwoju partii politycznych i potrzeb społecznych zmieniały się propagowane dzięki nim idee, a także obraz głównych bohaterów.

Inną istotną kwestią jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jak głęboko uroczystości sięgały w struktury i warstwy społeczne. Decydował o tym będzie ich zasięg terytorialny. Na 74 miasta powiatowe obchody miały miejsce w 43 (zob. zamieszczona poniżej mapa), stanowiąc 58% wszystkich. 14 dalszych miast to siedziby głównych okręgów sądowych (18,9%). Tak więc 77% to ośrodki duże, z lokacją władz autonomicznych oraz doświadczoną i wykształconą kadrami urzędniczą, o określonej świadomości społecznej i poczuciu przynależności narodowej. Dalsze 11, na które składają się małe mia-

steczka i wsie, stanowi zjawisko marginalne, a zaprezentowany wykres nie przedstawiałby się tak optymistycznie, gdyby udało się policzyć ich rzeczywisty udział, biorąc pod uwagę wszystkie miasta, miasteczka i wsie jakie rozlokowane były na terenie Galicji.

Procentowy udział udokumentowanych aglomeracji miejskich i wsi w obchodach kazimierzowskich 1869 r. w Galicji



Odpowiedzialny za taki stan rzeczy był komitet urządzający uroczystości centralne, który nie zdobył się nawet na obligatoryjne powiadomienie wszystkich władz powiatowych. Nie zachęcał także do organizacji obchodów lokalnych, których inicjacją zajęły się poszczególne ośrodki władz autonomicznych, bądź jednostki najbardziej aktywne i zaangażowane społecznie. Należy dodać, że za przykładem krakowskim również one nie starały się ich rozreklamować na prowincji, zachęcając niekiedy do udziału w organizowanych w miastach powiatowych. Ogromny wpływ na ich małą liczbę miał niebywale krótki termin przygotowań, z czym korespondowały ograniczone możliwości adaptacji na gruncie lokalnym, głoszonych jedynie przez prasę, zachęt organizacji. Jednak preferowane przez prasę wzorce, ze względu na powszechny analfabetyzm, miały ograniczony zasięg. Należy także pamiętać, że ich odbiorcą z reguły nie był czytelnik przypadkowy. Sama prasa docierała na prowincję z opóźnieniem, a dominującą formą jej rozpowszechniania, wobec zakazu sprzedaży ulicznej były cukierki i uliczne kawiarnie, co także warunkowało określonego typu odbiorcę.

Jak wynika z opisów zamieszczonych w prasie, najliczniejszymi uczestnikami uroczystości były władze autonomiczne, mieszczanie, przedstawiciele inteligencji urzędniczej, wolnych zawodów, rzadziej państwowe, w niewielkiej liczbie wielcy właściciele ziemscy i chłopci. Trudno jest jednoznacznie określić ilu z obecnych na uroczystościach uczestniczyło w nich z pełną świadomością, a ilu stanowiło przypadkowy tłum. Tam, gdzie miały miejsce kazania, lub odnoszące się do charakteru uroczystości odpowiednie przemówienia, wobec pierw-

szorządnego w tym okresie znaczenia słowa mówionego nad pisanym, tam można założyć, że przynajmniej w przybliżeniu osiągnięto zakładane cele. Należy jednak pamiętać, że każde słowo, nawet to wzmocnione odpowiednimi bodźcami zewnętrznymi, w postaci oprawy liturgicznej, katafalku, żałobnego wystroju – jest zjawiskiem ulotnym, a niewzmacniane bezpowrotnie przemija. Znacznie gorsze rezultaty osiągnano tam, gdzie w wyniku obaw przed władzami państwowymi, własnej ignorancji, czy po prostu nie zdając sobie sprawy z konsekwencji, zaniechano jakiegokolwiek wprowadzenia i określenia celowości obchodu. Można zacytować tu przykład odnoszący się wprawdzie do Czerniowca na Bukowinie, niemniej wydaje się, iż rzutowanie go na podobne w Galicji nie będzie wielkim błędem. *Jeśli w którym miasteczku, to najbardziej w Czerniowcach – czytamy – potrzeba było, aby który z księży (a jest ich aż 3) na nabożeństwie za duszę K. W. miał być kazanie, w którymby oświecił niższą warstwę naszych współbraci, jaki cel ma to nabożeństwo, kto to był ten K. W., za kogo się modlimy. Księża jednakże nasi zabardzo wygodni, lub może zanadto mało mają cywilnej odwagi, by odważyli się na przemowę (...). Odbyła się u nas cicho i bardzo skromnie, a niejedyn wychodząc z kościoła pytał, za kogo była msza żałobna i nie otrzymał odpowiedzi, bo zapytany tak samo nie wiedział jak pytający. U nas składa się ludność polska (...) prawie wyłącznie z klasy rzemieślniczej, a czytelnik niema, gazety dla nich nie są przystępne, więc pytam, kto im wyjaśni i kiedy, co miało znaczyć to nabożeństwo*²⁰⁶. Wprawdzie zadbano także o odpowiednie broszury – książeczki, stanowiące pamiątkę i utrwalające wspomnienie obchodów, niemniej trudno określić, jaki był ich zasięg społeczny²⁰⁷. W tej liczbie publikacji pamiątkowych możemy wyliczyć broszurę Antoniego Świerczewskiego pt. *Ku wiekopomnej pamięci powtórnego pogrzebania szczątków ostatniego z Piastów Kazimierza Wielkiego Króla Polskiego w katedrze krakowskiej na Wawelu d. 8 Lipca 1869*, o zawartości 8 stron, na które złożyły się dwa drzeworyty, tj. postać króla i znalezione w grobowcu insygnia, a także krótka charakterystyka i apologia działalności Kazimierza Wielkiego²⁰⁸. Druga

²⁰⁶ Czerniowce d. 11 lipca. „Gazeta Narodowa” z 16 VII 1869, nr 178; Przy okazji można dodać, że na Bukowinie uroczystość miała także miejsce w Suczawie. Zob. Z Suczawy. „Gazeta Narodowa” z 18 VII 1869, nr 180.

²⁰⁷ Ze wspomnień Jakuba Bojko wynika, iż dotarły do Gręboszowa, gdzie uczęszczając do szkoły – jak sam wspomina – czytał, że *Kazimierz Wielki wystawił wszechnicę w Krakowie i Żydów do Polski sprowadził*. Nie możemy jednak generalnie określić ich wpływu, pamiętając, że mamy tu do czynienia z osobą zasłużoną dla ruchu chłopskiego, przejawiającą duże zainteresowanie historią już od wczesnych lat młodości. Zob. J. Bojko, *Ze wspomnień*. Do druku przygotował i przedmową opatrzył K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 73.

²⁰⁸ Zob. K. Świerczewski, *Ku wiekopomnej pamięci powtórnego pogrzebania szczątków ostatniego z Piastów Kazimierza Wielkiego Króla Polskiego w katedrze krakowskiej na Wawelu d. 8 Lipca 1869*, Kraków 1869.

obszerniejsza i bardziej poważna, autorstwa Kazimierza Góralczyka (W. L. Anczyca), zatytułowana – *Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego z dodaniem wiadomości o życiu tego króla spisanych dla ludu przez Kazimierza Góralczyka (W. L. Anczyca) oraz chronologii wszystkich czynów i wypadków za jego panowania*. Jej zawartość stanowią wiersz napisany przez Wincentego Pola w 1868 r. na cześć 500. rocznicy Statutu Wiślickiego, protokoły z odkrycia zwłok królewskich, jeden ze „Śpiewów historycznych” J. U. Niemcewicza, krótkie opowiadanie dotyczące uczty u Wierzyńka, historia o Kazimierzu Wielkim i Zbroi oraz dziennik wypadków z okresu panowania Kazimierza Wielkiego²⁰⁹. Księgarnia Józefa Czecha wydała portret Kazimierza Wielkiego, sprzedając go po 10 ct. za sztukę. Do nabycia były także fotografie insygniów królewskich i nagrobka Kazimierza Wielkiego, autorstwa Walerego Rzewuskiego.

Pomimo obserwowanego jednorodnego charakteru uroczystości, będących niemal lustrzanym odbiciem form krakowskich, zjawisko to stanowiło pochodną żałobnego charakteru obchodu, którego głównymi atrybutami były katafalk i trumna. Nikt, ani komitet centralny, ani prasa nie preferowały i nie starały się im nadać określonych, wspólnych wszystkim elementom i cech, które poprzez świadomą jedność i podobieństwo, także mogły stanowić o poczuciu przynależności do jednej zbiorowości w ujęciu narodowym i państwowym.

Generalizując, na podstawie przebiegu organizacji i samych uroczystości, należy stwierdzić, że angażowały niemal wyłącznie osoby z ówczesnych elit politycznych i społecznych, a więc te, które posiadały określony i zaawansowany stan świadomości co do własnej roli i miejsca w życiu społecznym i narodowym. Obchody więc w tym wypadku były raczej odzwierciedleniem tego stanu. Inaczej przedstawiały się one dla warstw o niskim wykształceniu, a zwłaszcza warstwy chłopskiej, stanowiąc jeden z ważkich czynników kreujących poczucie przynależności narodowej. Ze względu jednak na ograniczony zasięg występowania, nie można przeceniać ich roli jako czynnika integracyjnego i determinującego świadomość narodową i społeczną. Zapewne były dużym przeżyciem dla części bezpośrednich uczestników, niekiedy na długo wpisując się w ich pamięć, o czym, jak zauważył J. Buszko, może m.in. świadczyć napisany kilkadziesiąt lat później, w 1900 roku, rapsod Stanisława Wyspiańskiego²¹⁰:

²⁰⁹ Zob. K. Góralczyk (W. L. Anczyca), *Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego z dodaniem wiadomości o życiu tego króla spisanych dla ludu przez Kazimierza Góralczyka (W. L. Anczyca) oraz chronologii wszystkich czynów i wypadków za jego panowania*, Kraków 1869.

²¹⁰ J. Buszko, *Uroczystości patriotyczne na Wawelu w latach Rzeczypospolitej Krakowskiej i w dobie autonomii galicyjskiej* [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, Lublin – Polonia 1996 vol. 51, s. 38.

1. *Idą posepni
a grają im dzwony
ze wszystkich kościołów
a grają im dzwony
żałobne*
2. *Idą posepni
a niosą korony
ozdobne,
misterne a dla nich
ciężące jak ołów
korony szczermie
pogrobne.*

Tabela 1

Wybrane aspekty obchodów kazimierzowskich w Galicji w 1869 roku

Lp.	Miejscowość	Powiat	Data	Organizator	Formy obchodów				Mowy	Udział			Delegacje do Krakowa	Inne
					Nabożeństwa	Wystrój	Wl. A.	Wl. P.		Spoleczny	WI. A.	WI. P.		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
1	Alwernia	Chrzanów											RM - 4 os., chłopi	15 składka
2	Biała												RP	
3	Bircza	Dobromil											RP - 1 os.	
4	Bobowa	Grybów	8 VII		K	+	+	katafalk, wieniec dębowy, insygnia królewskie, chorągwie				mieszczanie, chłopi z sąsiednich wsi		moździerz, iluminacja
5	Bochnia	Bochnia	8 VII		K			katafalk otoczony strażą miejską w zbroi, szandar miasta, insygnia królewskie				mieszczanie, cechy, nieoficjalnie kilku urzędników	RP - 8 os., RM, 20 chłopów	Rada Powiatowa wezwała gminy miejskie i wiejskie do współudziału w uroczystościach, składka
6	Bohorodzany	Bohorodzany	8 VII	RP	+			katafalk, chorągwie, kwiaty, insygnia królewskie, emblematy wojenne		+		mieszczanie		udział ks. gr.-kat.
7	Bolechów	Dolina	8 VII	RM	+	K				RP, RM, RG	+	mieszczanie, chłopi		mszę odprawił ks. gr.-kat., zamknięte sklepy, składka

8	Borszczów	Borszczów	8 VII		+	+					+	mieszczanie, inteligencja urzędnicza		zamknięte sklepy i szynki, składka
9	Brody	Brody	9 VII		K			śpiew Tow. Muzycznego katafalk, insygnia królewskie, kobiety w bieli z żałobą, chorągwie, emblematy narodowe					RP, RM - 4os.	udział ks. gr.-kat.
10	Bóbrka	Bóbrka	8 VII		+							mieszczanie, inteligencja, rzemieślnicy		Żydzi zamknięli sklepy i kramy
11	Brzesko	Brzesko						katafalk, herby Polski i Rusi, kobiety w bieli z czarnymi szarfami					RP, RM	
12	Brzeżany	Brzeżany	8 VII		+	K				RM, brak RP		mieszczanie, chłopi		udział ks. obrzędka gr.-kat i ormiańskiego
13	Brzozów	Brzozów	8 VII	RM	+	+				RP, RM	+, bez starosty	mieszczanie	RM - 1 os.	składka, Żydzi zamknięli sklepy
14	Buczacz	Buczacz	?	RP	K			katafalk, dziewczęta w bieli z żałobą		RP		mieszczanie, chłopi	RP	udział ks. gr.-kat.
15	Chrzanów	Chrzanów											RP, RM	
16	Czortków	Czortków	15 VII	S	+							posiadacze ziemscy, mieszczanie, chłopi		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
17	Dąbrowa	Dąbrowa	15 VII	RP	K			katafalk, straż honorowa, chorągwie żałobne,		+	+	mieszczanie, cechy, chłopci, okoliczne parafie	RP - 5 os., 5 - chłopów, T.	RP wysłała do gmin powiatu, duchowieństwa i Żydów okolic i z zaproszeniem, zamknięto sklepy
18	Dolina	Dolina												
19	Drohobycz	Drohobycz											RP - 1 os.	
20	Gorlice	Gorlice											RP, RM - 2 os.	
21	Gródek	Gródek											RM	składka
22	Grybów	Grybów	8 VII		+	+		katafalk, emblematy narodowe, insygnia królewskie, dziewczęta w biele z żałobą i policja			---	mieszczanie, chłopci	RP - 3 os.	iluminacja, Żydzi zamknęli sklepy, składka
23	Horodenka	Horodenka	8 VII		+		+							odezwa do mieszkańców powiatu o udział w obchodach
24	Jasło	Jasło	8 VII	RP, RM	BRK			katafalk		RP, RM	+	mieszczanie, chłopci, Żydzi	RP	okólnik RM zapraszający na obchody, wydział RP wydał okólnik do księży, brak obchodów w powiecie

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
25	Jarosław	Jarosław	8 VII	RM	+	+				RP, RM	+	mieszczanie	RP, RM, Żydzi	
26	Jaworów	Jaworów											RP - 11 os., RM	
27	Jazłowiec	Buczacz	8 VII		+							parafianie obu obrządków		udział ks. gr.-kat.
28	Jezierna	Złoczów	8 VII		+									
29	Jordanów	Myslenice	8 VII		K			katafalk, insygnia królewskie, kwiaty, kobiety w biele z żałobą		+	+	ziemianie, mieszczanie, chłopci, Żydzi, cechy	RM - 1 os.	zamknięte sklepy
30	Katusz	Katusz											RM, RP - 4 os.	
31	Kęty	Biała	15 VII		+								RM	
32	Kolbuszowa	Kolbuszowa	8 VII		+	+				+	+	mieszczanie, chłopci, duchowieństw o niemal całego powiatu	RP	zamknięte sklepy, odezwa Rady Powiatowej do władz autonomicznych i państwowych o udział w obchodach
33	Kołomyja	Kołomyja	8 VII		K	+	K	katafalk, insygnia, napisy, portret K. Wielkiego, księga Statutu Wiślickiego		RP, RM	+	szlachta, mieszczanie, chłopci, wojsko, rzemieślnicy, inteligencja urzędnicza	RM	zamknięte sklepy

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
34	Kozłów	Dąbrowa	15 VII	Kościół	+		+					chłopi		Żydzi zamknięli sklepy
35	Kraków	Kraków	8 VII	RM, Kapituła Katedralna	BRK		K	katafalk, postacie rycerzy		RP, RM, posio- wie Sejmu, RG,	+	Przedstawi- ciele wszystkich stanów, delegacje z Galicji, cechy, towarzystwa, bractwa, młodzież		odezwa RP do gmin powiatu o udział w uroczysto- ściach, wystroj miasta, procesja, zamknięto sklepy nabożeństwo w zboże ewangelickim, składka
36	Krynica	Nowy Sącz	8 VII	Kościół	+								RP	
37	Lisko	Lisko												
38	Leżajsk	Łańcut	8 VII	RM	K	---	+					mieszczanie, brak chłopów	RP, RM, T	Żydzi zamknięli sklepy
39	Limanowa	Limanowa											RP	
40	Lwów	Lwów	8 VII	S	BRK	---	K	katafalk, śpiew Tow. Przyjaciół Śpiewu, Tow. Muzyczne		+		cechy, towarzystwa, bractwa, inteligencja urzędniczą, mieszczanie, chłopi, młodzież, wojsko,	RM	Żydzi - projekt pomnika, wystroj miasta, zamknięto sklepy, pracownie, banki, duchowieństwo ruskie nie brało udziału
41	Łańcut	Łańcut	8 VII		BRK		+					mieszczanie, chłopi	RM, RP	Żydzi zamknięli sklepy

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
42	Mielec	Mielec	8 VII		K			katafalk, trumna okryta kirem, insygnia królewskie, Statut Wiślicki, chorągwie, emblematy narodowe		RP, RM	+	posiadacze ziemscy, mieszczanie, chłopi	RP, RM	Żydzi zamknięli sklepy
43	Monasterzyska	Buczacz	8 VII		K			katafalk			+	mieszczanie, robotnicy, młodzież		
44	Mościska	Mościska	15 VII	RP, RM	K			katafalk, ołtarz okryty kirem, kwiaty, portret K. W., insygnia królewskie, biały orzeł, dziewczęta w białej z żałobą		RP, RM	+	niewiele dawnej szlachty, mieszczanie, chłopi, prywatni urzędnicy	RM, oraz 36 osób - Polacy i Żydzi	składka, wystroj miasta, zamknięto sklepy, Rada Powiatowa wysłała zaproszenie do gmin powiatu
45	Myslenice	Myslenice	24 VII		BRK			katafalk, całuny, embl. narodowe, biust K. W., kobiety w białej z żałobą, insygnia królewskie, chorągwie		RP, RM	+	mieszczanie, chłopi, cechy z chorągiewami, Żydzi	RP, RM	miasto przystrojone, zamknięte sklepy, moździerze

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
46	Nawaria	Lwów			+									
47	Nisko	Nisko											RM	
48	Nowy Sącz	Nowy Sącz	8 VII	S	K	+		katafalk, insygnia królewskie, emblematy narodowe, lance, halabardy				wojsko, nieoficjalnie przedstawiciele urzędów i towarzysztw, mieszczenie, Żydzi	RP, brak RM	odezwa RP do duchowieństwa powiatu z prośbą o zapowiedź, uświadomienie roli i urządzenie nabożeństw, składka
49	Nowy Targ	Nowy Targ	8 VII	RP, RM	K							mieszczenie, brak chłopów, Żydzi		wspólna odezwa RM i RP wzywająca do obchodów, ale nie wezwano chłopów a jedynie najbliższych proboszczów
50	Nozdrzec	Brzozów	17 VII		K			katafalk				chłopi		pochówek nieznaney osoby
51	Obertyn	Horodenka	15 VII	S	K	K		katafalk w kształcie mogiły, trumna okryta złotogłowiem, chorągwie ruskie i polskie				inteligencja, chłopi		udział ks. gr-kat., okrzyki „Niech żyje Polska, wiwat wolność”
52	Pilzno	Pilzno	8 VII		K			katafalk		RP, RM, RG	+	mieszczenie, nieliczni chłopi	RP, RM	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
53	Podgórze	Wieliczka											RM	
54	Podhajce	Podhajce	8 VII		+		+			brak RP				
55	Przemysł	Przemysł	8 VII		+		+	katafalk obity kirem, portret K. W., insygnia królewskie		RP, RM	---	posiadacze ziemscy, mieszczenie, chłopi, bractwa z chorąg-wiami, młodzież szkolna	RP, RM	zamknięto sklepy i warsztaty
56	Radymno	Jarosław											RM	
57	Ropczyce	Ropczyce											RP	
58	Rozwadow	Tarnobrzeg	8 VII		K		K				+	dawna szlachta, mieszczenie, chłopi, inteligencja urzędnicza	RM	składka
59	Rozdół	Żydaczów												S - 5 os.
60	Rudki	Rudki	8 VII		+							dawna szlachta, mieszczenie	RP	
61	Rzeszów	Rzeszów	8 VII	RM	+								RP, RM, S	składka
62	Rymanów	Sanok			?		+							składka wśród ludności żydowskiej, myśl założenia szkoły dla izraelitów

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
63	Sambor	Sambor	8 VII	RM	K			katafalk, insygnia królewskie			+		RP - 3 os., RM - 5 os.	wystrój miasta, składka, zamknięto sklepy
64	Sanok	Sanok	8 VII		+			katafalk			nieoficjalnie	przedst. wielkiej posiadłości - 5 os., niewielu mieszczan, brak chłopów	RM - 4 os.	
65	Skalat	Skalat											RP	
66	Skawina	Wieliczka											RM	
67	Solotwina	Bohorodzany	8 VII		+		+							
68	Stanin	Kamionka Strum	8 VII	RG		+						chłopi		
69	Stanisławów	Stanisławów											RP, RM	
70	Stare Siolo	Bóbrka	8 VII		+			katafalk, chorągwie				okoliczna szlachta, chłopci, urzędnicy kolei, oficjalsi	---	
71	Stary Sącz	Nowy Sącz	8 VII		+			katafalk, godła królewskie				mieszczanie, chłopci, młodzież szkolna, inteligencja urzędnicza		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
72	Stryj	Stryj	8 VII		K		+					posiadacze ziemscy, mieszczanie, chłopci	RM	Żydzi rozdali jatmużnę, zamknięto sklepy
73	Śniatyn	Śniatyn	8 VII	RP	K		+	katafalk, kwiaty, wieńce, insygnia królewskie		RP, RM, RG	+	posiadacze ziemscy, mieszczanie, chłopci, cechy, młodzież szkolna		składka, zamknięte sklepy, udział ks. obrz. ormiańskiego
74	Tarnobrzeg	Tarnobrzeg	8 VII		+			katafalk		RP, RM	---			
75	Tarnopol	Tarnopol	8 VII	RM	+		+		+	RP	---	wojsko	---	składka, uroczyść w szkole izraelskiej, w synagodze odspiewano „Boże, coś Polskę”
76	Tarnów	Tarnów	8 VII		+		+	katafalk, insygnia królewskie		RM		mieszczanie, cechy, towarzystwa	RP, RM	zamknięto sklepy, składka, przemianowanie nazwy placu, tzw. Rynku Matego, na Kazimierza Wielkiego
77	Tuchów	Tarnów											RM	
78	Turka	Turka	8 VII	RP	K		K	katafalk na sprzętach rolniczych, kwiaty, insygnia królewskie		RP	+	mieszczanie, chłopci, bractwa obu obrządków		udział ks. gr.-kat., zamknięto sklepy, moździerze

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
79	Ulanów	Nisko	14 VII		+					RP z Niska		posiadacze ziemscy skapo, mieszczanie, chłopi z sąsiednich wsi		składka, zamknięto jarmark i sklepy, śpiew napisanej na ten ceł pieśni
80	Ulaszkowce	Czortków	8 VII		+				+			chłopi, kupcy		
81	Wadowice	Wadowice											RP	
82	Wieliczka	Wieliczka	22 VII	Kościół	+			katafalk, insygnia królewskie, czarna chorągiew			+	mieszczanie, chłopi, robotnicy	RP, RM - 3 os.	składka
83	Wimiki	Lwów											RM	
84	Wojnicz	Brzesko	8 VII		+		+	katafalk, insygnia królewskie,		RM		mieszczanie, cechy, młodzież szkolna	RM	Żydzi zamknęli sklepy, składka, moździerze
85	Zabotów	Śniatyn	8 VII		K			katafalk, kwiaty, insygnia królewskie		RP		posiadacze ziemscy, mieszczanie, inteligencja urzędnicza, chłopi		udział ks. gr.-kat.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
86	Zakliczyn	Wieliczka											RM- 5 os.	
87	Zaleszczyki	Zaleszczyki	8 VII	S	+									wstrzymano się od pracy
88	Zbaraż	Zbaraż	15 VII		+			katafalk, kwiaty, chorągwie		RP, RM	+	mieszczanie		moździerze
89	Zborów	Złoczów	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---
90	Złoczów	Złoczów	8 VII		+		+	katafalk, chorągwie, świece, kwiaty, godła królewskie			starosta	wojsko, dawna szlachta (kilka rodów), mieszczanie, chłopi, robotnicy	RM - 2 os.	Żydzi zamknęli sklepy
91	Zubrza	Lwów	8 VII		+									
92	Żółkiew	Żółkiew	8 VII	RM	K		+	katafalk, portret K. W., emblematy narodowe		RP, RM, RG	+	wojsko, mieszczanie, młodzież szkolna, cechy, inteligencja urzędnicza, reprezentacje gmin	+	moździerze
93	Żurawno	Żydaczów	8 VII	S	+			katafalk				przedstawicie- le okolicznych wł. ziemskich, chłopi		udział ks. gr.-kat, składka, Żydzi zamknęli sklepy

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
94	Żywiec	Żywiec	8 VII	S	K			katafalk, insygnia królewskie, kobiety w bieli z żałobą		RM	+	mieszczenie, chłopi, Żydzi, cechy	---	Rada Powiatowa wysłała zaproszenia do gmin powiatu, składka, moździerze

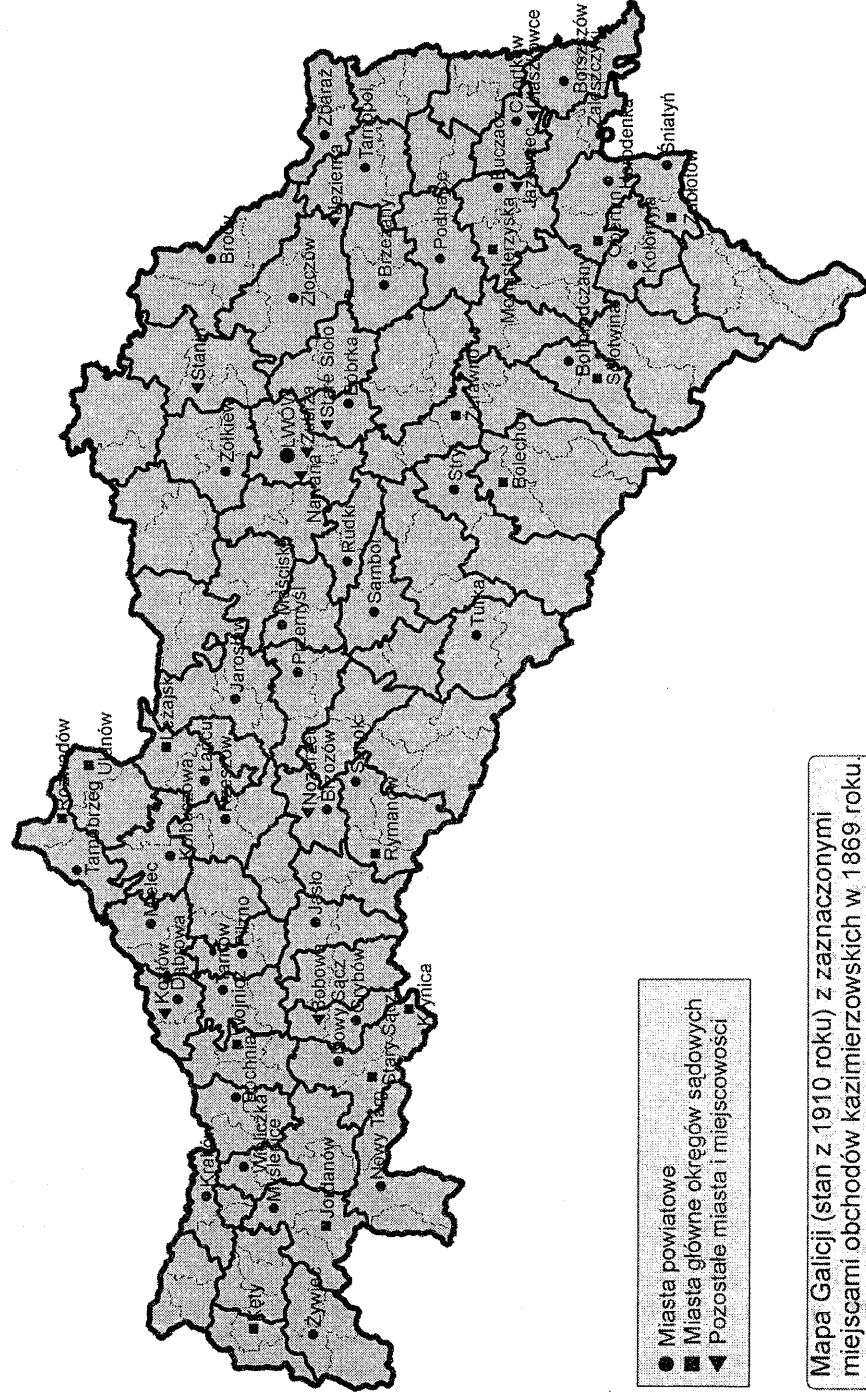
Legenda:

KRK kościół rzymskokatolicki
KGGK kościół greckokatolicki
S synagoga
Wł. A. władze autonomiczne
Wł. P. władze państwowe

RP rada powiatowa
RM rada miasta
RG rada gminy
K kazanie lub mowa w kościele
BRK brak kazania

S społeczny
+ zjawisko wystąpiło
--- zjawisko nie wystąpiło
? zjawisko prawdopodobnie wystąpiło

Źródło: „Czas” 1869, nr 152–164; „Kraj” 1869, nr 104–120; „Gazeta Narodowa” 1869, nr 170–202; „Dziennik Lwowski” 1869, nr 159–178; APKr., IT 1023, teczka 1, *Odkrycie zwłok...*, *op. cit.*



Mapa Galicji (stan z 1910 roku) z zaznaczonymi miejscami obchodów kazimierzowskich w 1869 roku.